WYKŁAD KODEXU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

przez

Hipolita Chwaliboga

XLIV. RÓŻNE POSTĘPOWANIA.

TYTUŁ I.

O ZAOFIAROWANIU I ZAZNACZENIU

Zaofiarowanie, zmierza najczęściéj do tego, aby zapobiedz exekucyi wystosowanéj przeciwko osobie lub do majątku dłużnika.

ROZDZIAŁ I.

O warunkach potrzebnych do czynności zaofiarowania.

Warunki te oznaczone są w artykule 1258 K. C., którego rozbiór wkraczałby w granice wykładu tego kodexu.

Kodex Postępowania Sądowego, uzupełnia te przepisy pod pewnym względem. Nad temi więc dodatkowemi warunkami, szczególniéj zastanowić się nam potrzeba.

Podług artykułu 812. K. C. każdy protokół zaofiarowania powinien oznaczyć przedmiot zaofiarowany w ten sposób, iżby innego w jego miejsce niemożna było podstawić,

a jeżeli zaofiarowane są pieniądze, obejmować będzie wymienienie ich ilości i gatunek monety.

Nadto stosownie do artykułu 813. protokuł obejmować będzie wzmiankę o odpowiedzi, odmówieniu lub przyjęciu ze strony wierzyciela, i czy podpisał, czy odmówił podpisu, lub też oświadczył że podpisać niemoże.

Scisłe oznaczenie przedmiotu zaofiarowanego, jest konieczne. W braku bowiem takowego oznaczenia, wierzyciel mógłby utrzymywać, że niemiał obowiązku przyjąć tego, co mu było ofiarowaném.

Gdyby naprzykład zamiast monety, ofiarowane mu były wbrew umowie, papiery niemające przymusowego kursu, mógłby właśnie wymawiać się od ich przyjęcia.

Pominięcie w protokóle zaofiarowania, odpowiedzi dłużnika i jego podpisu, jest mniéj stanowcze i nieważności zaofiarowania wcale niepociąga. Z samego bowiem bezskutecznego powrotu Komornika do mięszkania wierzyciela, zdaje się wynikać domniemanie odmowy przyjęcia zaofiarowanych przedmiotów.

Jeżeli umowa oznaczyła miejsce zapłaty, zaofiarowanie w temże miejscu uskutecznionem być powinno. Niebyłoby zatem ważne w takim razie, gdyby go dokonano w zamięszkaniu prawnem, obranem do exekucyi.

Jeżeli wszakże miejsce zapłaty, w umowie oznaczone niezostało, zaofiarowanie może być dopełnione czy to w zamięszkaniu rzeczywistem wierzyciela, czy w zamięszkaniu prawnem, obranem w nakazie lub innym akcie exekucyjnym.

Lubo zaofiarowanie może być dopełnione w mięszkaniu trzeciego, niewynika wcale z tego, aby tenże trzeci z samego prawa, miał przymiot do odebrania zaofiarowanego przedmiotu.

Wynika to z artykułu 1258. K. C. ust. 1.—6.

Jeżeli więc osoba u któréj wierzyciel obrał sobie zamięszkanie prawne, niejest opatrzona szczególnem pełnomocnictwem do odebrania zaofiarowanego przedmiotu, dłużnik może ważnie doręczyć jéj, kopję protokółu zaofiarowania i kopię wydanego pozwu o uznanie takowego za ważne, lecz niemoże ważnie wyzuć się z przedmiotu zaofiarowanego tejże osobie.

Artykuł 814. Kodexu Postępowania Sądowego stanowi:

Jeżeli wierzyciel odmówi przyjęcia zaofiarowania, dłużnik dla uwolnienia się może zaznaczyć summę lub rzecz zaofiarowaną, z zachowaniem formalności artykułem 1259. K. C. przepisanych. Dłużnik więc może ważnie bez upoważnienia go do tego wyrokiem, zaznaczyć ofiarowane pieniądze.

Lecz w takim razie, wierzyciel może jako środek obrony przytaczać nieważność zaofiarowanie.

ROZDZIAŁ II.

O żądaniach i wyrokach w przedmiocie zaofiarowania i zaznaczenia.

Stosownie do artykułu 815. K. P. S. żądania takie mogą być wnoszone w drodze akcyi głównéj lub incydentalnéj.

W pierwszym z tych wypadków, ulegają ogólnym prawidłom dla skarg głównych przepisanym, z tą tylko różnicą, że wolne są od przechodzenia przez magistraturę pojednawczą. W drugim razie, wyniesione być powinny przez notę do Obrońcy lnb prosty akt, żądanie podobne obejmujący.

Pod względem właściwości Sądu do wytaczania akcyi głównych w tym przedmiocie, zwykłe przepisy o właściwości, mają zastosowanie.

Żądanie o uznanie ważności lub nieważności zaofiarowania, wyniesione incydentalnie do processu toczącego się w sądzie wyjątkowym, jak naprzykład w Sądzie Pokoju lub Trybunale Handlowym, mogą być przez tenże wyjątkowy Sąd rozpoznane, jako dążące już to do odparcia już to dla poparcia głównego powództwa.

Podług art. 816. K. P. S. wyrok uznający ważność zaofiarowania postanowi, gdyby zaznaczenie jeszcze nienastąpiło, że w razie nieprzyjęcia przez wierzyciela summy lub rzeczy zaofiarowanéj, takowa zaznaczoną będzie, i wyrzecze ustanie biegu procentu od dnia rzeczywistego złożenia.

Złożenie o którem mówi artykuł 816. z chwilą którego ustają procenta, odnosi się nie do samego zaofiarowania, lecz do zaznaczenia, a to stosownie do artykułu 1259. N. 2. K. C. któremu autorowie Kodexu Postępowania Sądowego, derogować zapewne niechcieli.

Gdy Sąd niepotwierdzi zaofiarowania, koszta onego są ciężarem dłużnika, również gdy wierzyciel przyjmie zaofiarowany przedmiot.

Gdyby przecież wina była ze strony odmawiającego przyjęcia, jego ciążą koszta zaofiarowania.

ROZDZIAŁ III.

O zaznaczeniu.

Zaznaczenie odbywa się w sposób określony artykułami. 1259. i 1264. K. C. (których rozbiór niejest przedmiotem tego wykładu).

Od chwili zaznaczenia dopiero, dłużnik jest uwolniony. Zaznaczenie dobrowolne (mówi artykuł 817.) lub wyrokiem postanowione, nastąpi zawsze z zastrzeżeniem zapowiedzeń eżeli jakie istnieją i z don esieniem o nich wierzycielowi.

Dłużnik, powinien dopilnować, aby w protokóle zaznaczenia, uczyniona była wzmianka o zapowiedzeniach, aby przez to zapewnić, iżby wierzyciel przed odwołaniem zapowiedzeń, pieniędzy nieodebrał.

Gdyby dłużnik niezachował téj ostrożności, i gdyby skutkiem tego, wprost wierzycielowi wypłacone zostały pieniądze, mógłby być zobowiązany do powtórnéj zapłaty na ręce zapowiedzianych, a regres tylko by mu służył przeciwko wierzycielowi.

Z drugiéj strony, dłużnik powinien donieść wierzycielowi o zaszłych zapowiedzeniach, aby tym sposobem postawić go w możności postarania się o zmienienie takowych; a gdyby doniesienia tego nieuczynił, mógłby być w miarę okoliczności skazany na wynagrodzenie szkód.

TYTUŁ II.

O ZAJĘCIU DZIERŻAWNEM, ORAZ O ZAJĘCIU U NIEMIEJSCOWYCH DŁUŻNIKÓW.

ROZDZIAŁ I.

O zajęciu dzierżawném.

(saisie—gagerie).

Artykuł 819. K. P. S. dostatecznie określa przedmiot tego postępowania i wskazuje jego zasady.

Podług tego artykułu, właściciele oraz główni dzierżawcy domów lub dóbr wiejskich, bez względu czy kontrakt dzierżawny był sporządzony na piśmie, mogą w dzień jeden po nakazie, bez zezwolenia władzy, zajmować za przypadłe już raty dzierżawne, przedmioty i płody znajdujące się w najętych domach, budynkach lub na gruncie. Z pozwoleniem zaś Prezesa Trybunału, mogą takie zajęcie uczynić natychmiast to jest bez poprzedniego nakazu. Również mogą zająć ruchomości, jakiemi zaopatrzony był dom albo folwark, gdy takowe bez ich zezwolenia z miejsca ruszone zostały, bo zachowują na nich przywiléj, jak to z przepisu o przywilejach wiadomo.

Dla tem większéj skuteczności przywileju, prawo daje właścicielowi, środki do szybkiego i łatwego działania.

Wydzierżawiający może w drodze téj exekucyi, zajmować jedynie sprzęty oraz utensylja, w które zaopatrzoną jest

dzierżawa, ale niemoże w téj drodze zajmować produktów i zbiorów, zakupionych już przez trzeciego w dobréj wierze, gdyż takowe z natury swéj są na sprzedaż przeznaczane.

Niemogłby też sprzeciwiać się usunięciu niektórych sprzętów, jeżeli te, które zostają, przedstawiają mu dostateczną rękojmię.

Jeżeli przedmioty znajdują się w miejscu publicznem albo budynku zajmowanym przez dzierżawcę, właściciel niepotrzebuje dopełniać innych formalności, nad przepisane w obecnym tytule.

Lecz gdyby przed mioty zostały przeniesione do mięszkania osoby trzeciéj, óbowiązanym już jest zachować formalnoś c zajęcia końcem odzyskania, (o których późniéj).

Przywiléj właściciela a w następstwie tego i prawa wy konywania zajęcią, nieogranicza się do przedmiotów sprowadzonych w miejsce wynajęte przez głównego dzierżawcę.

Podług artykułu 820. K. P. S. rzeczy należące do poddzierżawców i podnajmujących, mogą być także zajęte. Otrzymują one wszakże zwolnienie, gdy wykażą zapłaty w dobréj wierze dokonane, lecz niemogą się zasłaniać zapłatami, przedwcześnie uczynionemi. (*np.* z góry za czas dłuższy nad zwyczaje miejscowe).

W razie zniesienia w takim razie zajęcia, zajmujący niepodlegałby skazaniu na wynagrodzenie szkód i strat, ale te powinien ponosić główny dzierżawca, który przez swoje opóźnienie w zapłacie, spowodował swemu podnajmującemu, nieprzyjemność zajęcia.

Zajęcie dzierżawne, podług artykułu 821. K. P. S., dodopełnionem być powinno w formie przepisanéj dla zajęcia ruchomości.

Dłnżnik może być ustanowionym dozorcą, nawet pomimo swéj woli i wbrew żądaniu wierzyciela.

W duchu artykułu 824. K. P. S. sprzedaż przedmiotów w téj drodze zajętych, może dopiero nastąpić po zatwierdzeniu zajęcia przez Sąd. Niewyłącza się ten przypadek, gdyby

właściciel działał z mocy kontraktu, klauzulą exekucyjną zaopatrzonego, lecz w tym ostatnim razie, mógłby wierzyciel dopełnić nowego zajęcia w formie zajęcia ruchomości.

ROZDZIAŁ II.

O zajęciu dłużnika niemiejscowego.

(débiteur forain).

Podług artykułu 822 K. P. S. każdy wierzyciel, niemający tytułu, może bez poprzedniego nakazu, lecz za pozwoleniem Prezesa Trybunału, zająć rzeczy znajdujące się w Gminie w której mięszka, a należące do jego niemiejscowego dłużnika.

Co jednak należy rozumieć przez dłużnika niemiejscowego? (débiteur forain).

Potrzeba rozumieć wszelkiego dłużnika, który niema swojego zamięszkania w téj jurysdykcyi Trybunału, w któréj mięszka wierzyciel, choćby nawet miał w innem miejscu znane zamięszkanie.

Nie można więc utrzymywać, aby zajęcie podobne, mogło być wykonywaném tylko wyłącznie względem osób niemających znanego zamięszkania, jak naprzykład cudzoziemcy, podróżni.

Ważna przecież zachodzi różnica pomiędzy dłużnikami mającemi stałe zamięszkanie a niemającemi takowego.

Względem pierwszych, zajęcie dzierżawne ważnem jest o tyle, o ile wierzytelność zajmującego, jest jednocześnie likwidalna i wymagalna.

Prezes, nawet niepowinien udzielić pozwolenia na zajęcie, jeżeli wierzyciel zdaje się działać w myśli dokuczenia, (gdyby naprzykład chciał zająć bez koniecznéj potrzeby konie lub powóz dłużnika będącego w podróży). Przeciwnie względem osób stałego zamięszkania niemających, zajęcie może być

dozwolonem, chociażby wierzytelność niebyła zupełnie likwidalną i wymagalną.

Dość jest, aby dłużnik łatwo mógł ujść przed poszukiwaniem, a wierzyciel znajdował sie w niebezpieczeństwie utracenia wszystkiego.

Takiego rozróżnienia wprawdzie, niezna Kodex Postępowania Sądowego, bo niewymienia warunków do dopuszczenia zajęcia dłużnika niemiejscowego, lecz polega w tym względzie na roztropności Sędziego.

Pod względem formy tego zajęcia, tem ono różni się od innych, że sam zajmujący, powinien być dozorcą rzeczy zajętych, gdy takowe znajdują się u niego. W przeciwnym razie ustanawia się dozorca

Rzeczywiście, zdarza się często, że zajmujący ma już w swéj mocy rzeczy dłużnika.

Naprzykład, właściciel hotelu albo zajazdu, ma pakunki i bagaże podróżnego, stelmach lub kowal, ma powóz który naprawił.

Prawo użycia tego rodzaju zajęcia, niestoi na przeszkodzie prawu zatrzymania rzeczy, jakie służy wierzycielowi który ma rzecz jaką łożył.

Wierzyciel mógłby zatem przed wszelkiem zajęciem, sprzeciwić się, aby właściciel rzeczy, nieodebrał jéj przed zapłaceniem. Użycie przecież zajęcia niemiejscowego, przedstawia wierzycielowi pewne korzyści;

1) albowiem od daty tego zajęcia, należą zawsze koszta dozoru;

2) prawo zatrzymania, nieupoważnia nigdy do sprzedania rzeczy, a zachowywanie ich może być trudnem, lub sprawiać znaczne wydatki.

Zajmujący, niemoże zresztą żądać kosztów dozoru, jak tylko wtedy, gdy o zajęciu dłużnik został uwiadomionym w terminie artykułem 602. K. P. S. oznaczonym.

Jeżeli dłużnik niema ani mięszkania ani zamięszkania wiadomego, kopja zajęcia powinna być doręczoną Prokuratorowi, a druga powinna być przylepioną na drzwiach izby audjencjonalnéj, stosownie do artykułu 69 Kodexu Postępowania Sądowego.

I ten rodzaj zajęcia, wymaga potwierdzenia sądowego to jest Trybunału. Żądanie w tym względzie należy wynosić przed Trybunał zamięszkania dłużnika, a gdy niema zamięszkania wiadomego, przed Trybunał miejsca, w którem zobowiązanie było zaciągniętem.

Sprzedaż po zatwierdzeniu zajęcia, odbywa się podług form dla zajęcia ruchomości przepisanych,

---

TYTUŁ III.

O ZAJĘCIU KOŃCEM ODZYSKANIA.

(Saisie révendication).

Drażliwą jest rzeczą, wchodzić do cudzego mięszkania pod pozorem szukania w niem rzeczy, do siebie należących. Odwiedziny podobne, były otaczane u wszystkich narodów pewnemi uroczystościami, aby się niemogły wyrodzić w pogwałcenie ogniska domowego.

Podług naszego Kodexu Postępowania Sądowego, mianowicie artykułu 826. wymaganem jest poprzednie upoważnienie Prezesa, aby można było wejść do czyjego mięszkania i poszukiwać w niem cudzych przedmiotów.

Takie przedmioty, powinny być w krótkości wymienione a zajęcie może być nawet w dzień świąteczny dozwolone.

Gdyby inaczéj postąpiono, byłby tytuł przeciwko Komornikowi i stronie zajmującéj, żądać wynagrodzenia szkód i strat.

Rozporządzenie powyższe, powinno być zachowywanem, etylko wtedy, kiedy się poszukuje przedmiotu powierzonego lub skradzionego, co stanowi właściwą rewindykację czyli odzyskanie, lecz także i wówczas gdy się poszukuj przed-

miotów, na których prawo daje wierzycielom uprzywilejowanym, prawo dochodzenia. Tak więc wydzierżawiający, powinien otrzymać pozwolenie od Prezesa Trybunału, kiedy chce zająć w mięszkaniu trzeciego, przedmioty przeniesione przez dzierżawcę lub najmującego.

Ogólne pozwolenie zajmowania przedmiotów przeniesinych, w czyichkolwiek rękach by się znajdowały, niebyłoby dostateczném, lecz potrzeba upoważnienia szczegółowego.

Odzyskanie w przedmiocie upadłości, poddaném jest szczególnym prawidłom, wskazanym w artykule 579. Kodexu Handlowego.

Jeżeli zatrzymujący przedmiot ruchomy, skazany już został wyrokiem na oddanie takowego osobie poszukującéj, Komornik niepotrzebuje otrzymywać od Prezesa Trybunału I. Instancyi, pozwolenia, aby mógł wejść do mięszkania zatrzymującego przedmiot. Niepotrzeba już prosić się o nakaz, posiadając wyrok w formie exekucyjnéj.

Podług artykułu 829. K. P. S. gdyby ten, u kogo znajdują się rzeczy, których odzyskanie jest żądanem, wzbraniał się drzwi otworzyć, lub sprzeciwiał się zajęciu, spór wniesionym będzie przed Prezesem w drodze szybkiego zadecydowania, (en référé), a tem samem zajęcie, zawieszenem zostanie, lecz żądający może u drźwi straż postawić.

Prezes rozporządza środki stosowne.

Najczęściéj wyznacza do assystencyi jednego z tych urzędników, których obecność, jest wymaganą w podobnych wypadkach przy zajęciu ruchomości. Zajęcie końcem odzyskania, dopełnia się podług artykułu 830. K. P. S. w takiéj formié jak zajęcie ruchomości. Osobę u któréj nastąpiło zajęcie, można ustanowić dozorcą.

Żądanie o potwierdzenie zajęcia, wynosi się przed Trybunał zamięszkania tego, przeciwko komu jest dopełnione, a jeżeli sprawa jest związkowa z inną toczącą się już sprawą, to

przedmiot ten będzie wniesiony przed ten Trybunał, gdzie już sprawa się toczy.

Jeżeli zajmujący upadnie z żądaniem, to stosownie do okoliczności, musi być skazanym na wynagrodzenie szkód i straconych korzyści.

Następstwem wyroku który zatwierdza podobne zajęcie jest upoważnienie zajmującego, do wzięcia w naturze przedmiotów zajętych, gdy są jego własnością.

Sprzedaż wtedy jedynie jest nakazywaną gdy idzie o odzyskanie, (niewłaściwie tak zwane), wykonywane przez wierzyciela uprzywilejowanego.

TYTUŁ IV.

O nadlicytacyi po dobrowolnem zbyciu.

Z powodu artykułu 68. Ustawy hypotecznéj z 1818. roku, niema już mocy obowiązującéj.

TYTUŁ V.

V. O ŚRODKACH UŻYĆ SIĘ WINNYCH DLA OTRZYMANIA ODPISU LUB KOPII AKTU ALBO DLA SPROSTOWANIA GO.

Wypis albo kopja aktu, może być żądaną bądź przez ednę ze stron, wpływających do aktu, bądź przez osobę trzecią.

Rozbierzmy kolejno dwa te przypadki.

ROZDZIAŁ I.

O wypisach oraz kopjach, żądanych przez strony.

ODDZIAŁ I.

O żądaniu pierwszego wypisu i kopii.

Potrzeba rozróżniać starannie wyciągi główne, to jest wypisy opatrzone klauzulą exekucyjną; od prostych wypisów czyli kopij.

Strony interessowane do aktu w imieniu własnem, ich sukcessorowie, albo osoby stojące w ich prawach, mogą otrzymać (za uiszczeniem przepisanéj taxy) jeden tylko wyciąg główny, oraz tyle odpisów tegoż aktu, ile tylko zechcą.

Zasada ta, uświęcona jest artykułem 839 Kodexu Postępowania Sądowego.

Strony interessowane w imieniu własnem, są te które zaciągnęły obligacyę, lub na korzyść których takowa zeznaną została. Do rzędu sukcessorów liczą się i legataryusze. Stojący w ich prawach, są to nabywcy, obdarowani i w ogóle osoby, które weszły w prawa osób, pierwotnie do aktu wchodzących.

Podług tego artykułu, Rejent lub inny zachowawca (Pisarz, Archiwista), któryby odmawiał żądaniu stron pod tym względem, byłby do tego zobowiązany pod przymusem osobistym. Po zapozwaniu z terminem skróconym, za poprzedniem pozwoleniem Prezesa Trybunału, sprawa się sądzi summarycznie, a wyrok jest tymczasowo wykonalny. Mimo to, artykuł 839. niewyłącza pozwania w zwykłych terminach, ani też śpiesznićjszéj drogi en référé w razie nagłości.

Czasem, akt niejest kompletnym (imparfait) *np.* podpisany nie przez wszystkie strony. W takim razie przecież można mieć interes w otrzymaniu z niego kopii, dla wyprowadzenia z niéj dowodu, lub początku dowodu. W takim razie, kopia może być wydaną, ale tylko za pozwoleniem. Prezesa Trybunału o którem wzmianka czyni się na końcu wydanéj kopii.

W razie odmówienia ze strony Zachowawcy, spór Prezes Trybunału rozstrzyga en référé.

O takiéj decyzyi Prezesa Trybunału, niepotrzeba zawiadamiać strony przeciwnéj, bo ta właściwego powodu do czynienia sporu, niema.

ODDZIAŁ II,

O żądaniu drugiego wypisu.

Tam, gdzie strona żąda drugiego głównego wypisu aktu lub wyroku, to jest opatrzonego klauzulą exekucyjną, chociaż miała już wydany pierwszy wyciąg, zachodzi niebezpieczeń-

stwo, aby strona przeciwna niedoznała stąd szkody *np.* przez powtórne wyexekwowanie należności.

Dla tego to w takim razie, niedość jest otrzymać nakaz Prezesa. Potrzeba jeszcze, aby druga strona była przywołaną, w tym celu, aby podała czy ma jakie zarzuty przeciwko wydaniu wypisu.

Rzeczywiście, obligacya pierwotna, może być już wygasłą w części lub całości; zależy więc na tem stronie, aby niebyła wystawioną na kroki exekucyjne, wynikające z tytułu, opatrzonego klauzulą.

W tym celu, strona wnosi podanie do Prezesa Trybunału, a na mocy jego rezolucyi odręcznéj, wzywa Rejenta o wydanie wypisu na dzień i godzinę oznaczoną, zaś strony wzywa, aby temu wydaniu były obecne.

Żądanie duplikatu pierwszego wypisu, najczęściéj wnoszoném bywa: gdy pierwszy wypis zaginie, albo gdy jest wielu spadkobierców tego samego wierzyciela, z których każdy, chce mieć tytuł exekucyjny, na część wierzytelności na niego przypadającą. Wtedy wypis na duplikat, powinien wymieniać tę część, do któréj exekucya może być czynioną. Podobnież dzieje się, gdy wykazane są upłaty.

Sposobu przywołania strony przeciwnéj, prawo niewskazało, więc powinna być przywołaną w drodze zwykłego wezwania, a to w sposób dla pozwów właściwy, z jednym dniem przynajmniej przerwy, a to niezawiśle od zwłoki dodatkowéj na odległość.

Gdy strony powołane, zezwalają na wydanie drugiego wypisu, Rejent wydaje takowy. Wzmianka przecież o zezwoleniu tem, powinna być zamieszczona na tym drugim wypisie.

W razie sporu, postępuje się w drodze szybkiego zadecydowania.

Też same formy, artykuł 854. K. P. S. wskazuje, gdy idzie o drugi wypis wyroku, z tą wszakże różnicą, że tu zawsze niezbędne jest zezwolenie Prezesa tego Sądu, który wydał wyrok, a tem samem będącego zwierzchnikiem Pisarza.

W Senacie, władza ta służy Naczelnemu Prokuratorowi.

Rejent, albo Pisarz, któryby wydał drugi wyciąg główny, bez zachowania formalności poprzednio wskazanych, może być odpowiedzialnym za szkody, zrządzone poszukiwaniem, gdyby w chwili wydania drugiego wyciągu głównego, zobowiązanie okazało się wygasłem w części lub całości.

ROZDZIAŁ II.

O kopiach czyli wypisach, żądanych przez osoby trzecie.

Z papierów zostających w zamknięciu publicznem, każdy ma prawo otrzymać kopię całkowitą lub częściową, za opłaceniem prawnéj taxy. Takiemi są:

Wykazy hypoteczne i akta stanu cywilnego.

Tenże obowiązek mają Pisarze względem wyroków, tak stanowi artykuł 853. K. P. S.

W razie odmowy, żądający powinien się udać do Trybunału, a w razie nagłości, en réferé do Prezesa.

Są przecież inne akta, które jakkolwiek autentyczne nie powinny być wydawane osobom trzecim, ponieważ niesą przeznaczone do jawności, a strony mogą wielki nawet mieć w tem interes, aby pozostały tajemnemi. Takiemi są *np.* uchwały rad familijnych, oraz akty notaryalne.

Podług artykułu 23. prawa z dnia 25-go Ventose roku XI-go (to jest Organizacyi Notaryatu), Regenci niebędą mogli bez rozkazu Prezesa Trybunału I-éj Instancyi, wydawać wypisów, ani uwiadomiać nikogo o aktach, wyjąwszy osoby, mające w aktach interes we własnem imieniu, oraz ich dziedziców, lub stojących w prawach, a to pod karą wynagrodzenia szkód i straconych korzyści, a obok tego, pod karą pieniężną, 100 franków. Trzechmiesięczne zawieszenie w urzędzie, w przypadku powtórzenia tego wykroczenia, ma miejsce.

Wynika z tego textu, że rozkaz Prezesa Trybunału, jest tytułem dostatecznym dla otrzymania kopii aktu do którego się niewchodziło, gdy ta kopia jest żądaną nie w ciągu instancyi, a data dokładna aktu, oraz Rejent lub inny zachowawca, są wiadomemi. Gdyby przecież Notaryusz, miał powód obawiania się, że objawienie aktu, może szkodzić stronom do niego wchodzącym, mógłby, a nawet powinienby odmówić wydania kopii, przed uwiadomieniem o tem stron interessowanych i postawieniem ich w możności sprzeciwiania się temu.

Jeżeli znowu w ciągu processu, strona chce otrzymać wyciąg z aktu, powinna wynieść żądanie swe przed Trybunał Cywilny, przed którym toczy się sprawa główna, przez notę od Obrońcy do Obrońcy.

Gdyby to miało miejsce w ciągu sprawy, toczącéj się przed Sądem wyjątkowym *np.* Podsędkiem, lub Trybunałem Handlowym, taki Sąd może też wyrzekać i co do takiego żądania incydentalnego.

Czasem zachodzi wątpliwość o byt aktu, lub o zgodność pokładanéj kopii z oryginałem. Dla wyszukania więc lub skollacyonowania jakiego aktu, może Trybunał wydelegować Sędziego, a przy téj czynności strony mogą być obecne i czynić stósowne wnioski, i dla tego też wezwane być wcześnie powinny (gdy wchodzą do sprawy).

Wyznaczenie innego Rejenta, mogłoby nastąpić wtedy, gdyby ten który ma u siebie minutę, dawał powód do podejrzeń. Gdyby Trybunał wyznaczył Sędziego, Notaryusz zachowawca, powinien złożyć minutę w biórze Pisarza. Wszelki bowiem protokół, z urzędu Sędziego wynikający, powinien być dopełnionym w miéjscu zasiadania Trybunału, podług artykułu 1040. K. P. S.

W kwestych o zgodność oryginału z kopią, spor wnosi się en référé przed Prezesa, któremu się przedstawia oryginał i który sprawdzenia dopełnia, ale dzieje się to kosztem żądającego.

ROZDZIAŁ III.

O sprostowaniu aktów Stanu Cywilnego.

Opuszczenia i niewłaściwe dodatki, znajdujące się w aktach Stanu Cywilnego, niemniej dopuszczone w nich przekręcenia nazwisk, sprostowane być mogą.

Takie sprostowanie, jako dotyczące stanu osób, niepowinno mieć miejsca, tylko na zasadzie wyroku.

Takiego sprostowania, może domagać się każda ze stron mająca interes; a tam gdzieby szło o porządek publiczny Prokurator Trybunału musiałby z takiem żądaniem wystąpić.

Żądanie o sprostowanie aktu Stanu Cywilnego, może okazać się potrzebne, albo w toku wiszącego processu, albo po za obrębem wszelkiego sporu.

W pierwszym z tych przypadków, wnosić je należy podług artykułu 856-go przez akt Obrońcy do Obrońcy, tak jak każde inne żądanie incydentalne. W drugim razie, przez podanie jednostronne na ręce Prezesa Trybunału (artykuł 855 K P. S).

Pod względem właściwości Trybunału co do sprostowania, żądanego incydentalnie w processie, nieprzedstawia się żadna trudność. Żądanie bowiem incydentalne, zawsze temu Trybunałowi się przedstawia, który spór główny rozpoznaje. Podanie przecież główne o sprostowanie aktu Stanu Cywilnego, po za obrębem wszelkiego sporu, należy wnieść do Prezesa tego Trybunału, w którego jurysdykcyi jest złożona księga, obejmująca w sobie akt, sprostowania wymagający.

Zachodzi pytanie, przed który Trybnał, powinna być wnoszoną akcya główna, wytoczona przeciwko stronie o sprostowanie aktu Stanu Cywilnego ?

Niektórzy autorowie, uważają za właściwy do rozpoznawania takiéj akcyi, Trybunał, w jurisdykcyi którego akt został przyjęty. Sądzę jednak, że tu stosować należy zasadę ogólną.

Akcya zatem podobna, przed Trybunał właściwy zamięszkaniu pozwanego, wyniesioną być powinna.

Podług artykułu 856. K. P. S. wyrok w téj mierze zapada na relacyę i po wysłuchaniu wniosków Prokuratora. Sędziowie nakażą, gdy tego uznają potrzebę, przywołanie stron interesowanych, albo zwołanie rady familijnéj.

W razie potrzeby przywołania stron interesowanych, skarga wyniesioną będzie przez pozew, bez przedwstępnego pojednania.

Gdy żądanie sprostowania, ma miejsce jednostronnie, wyrok następuje na sessyi ekonomicznéj. W przeciwnym razie, to jest gdy żądanie sprostowania, wymierzone jest przeciwko jakiéj stronie, lub gdy osoby interesowane zostały przywołane, wyrok zapada na zwykłéj audyencyi Trybunału.

Podług artykułu 857-go żadne sprestowanie, żadna zmiana, niemogą być uczynione na oryginale aktu, ale wyroki względem sprostowania, Urzędnik Stanu Cywilnego powinien wpisać do księgi, natychmiast, po złożeniu mu takowych.

Wzmianka o tem, uczynioną będzie na marginesie aktu sprostowanego; akt zaś taki niemoże być nadal wydawanym inaczéj, jak z nakazanem sprostowaniem, pod karą wynagrodzenia wszelkich szkód i strat przez Urzędnika któryby je inaczéj wydał.

Artykuł ten zakazuje też dopełniania faktycznie poprawek na samym akcie.

W tym samym duchu, osnuty jest artykuł 142. K. C. P. który także stanowi, że wyrok nakazujący sprostowanie, złożonym będzie do ksiąg aktów Stanu Cywilnego, celem spisania stosownego protokółu i uczynienia o tymże wyroku wzmianki, na brzegu aktu poprawionego.

Artykuł 858. K. P. S. stanowi, że w razie gdy niema nnéj strony, prócz żądającego sprostowania, i gdy ten zechce zaskarżyć wyrok, może w ciągu trzech miesięcy od daty zapadnięcia wyroku, odwołać się do Sądu Appellacyjnego, podając do Prezesa tego Sądu prośbę, na któréj wyznaczony

zostanie dzień wprowadzenia sprawy. W tym dniu rozstrzygnięcie sporu nastąpi na audyencyi, na wniosek Prokuratora Królewskiego.

Dla tego termin do appellacyi, liczy się od daty wyroku, że trudno wymagać od żądającego, aby sobie samemu doręczał wyrok, dla rozpoczęcia biegu fataliów.

W appellacyi, już prawo sporządzenia relacyi niewymaga.

W końcu zastanowić się należy, jakie są skutki wyroku, sprostowanie nakazującego?

Wyrok zapadły jednostronnie, nadaje temu, co go zyskał, możność używania imienia i stanu, tymże wyrokiem mu przyznanych. Leczwyrok sprostowania, nigdy użytym byćniemoże, przeciw stronom interesowanym, które takowego nieżądały i do sprawy przywołanemi niebyli. Tak stanowi artykuł 141. K. P. S.

TYTUŁ VI.

O NIEKTÓRYCH PRZEPISACH DOTYCZĄCYCH WPROWADZENIA W POSIADANIE MAJĄTKU NIEOBECNEGO.

Wiadomo z przepisów Kodexu Cywilnego Polskiego, mianowicie z artykułu 36., że gdy zachodzi potrzeba dopilnowania praw, i obmyślenia zarządu całością lub częścią majątku, zostawionego przez osobę nieobecną, a z pobytu niewiadomą i niemającą pełnomocnika, wtedy Sąd stanowi co potrzeba, na żądanie stron interesowanych.

Daléj, artykuł 46-ty rzeczonego prawa, dozwala sukcessorom osoby uznanéj za znikłą domagać się tymczasowego wprowadzenia w posiadanie, majątku tejże osoby.

Formy postępowania w téj materyi, Kodex Cywilny nieprzepisał.

W obudwu tych przypadkach, podług artykułów 859 i 860 K. P. S. należy wnieść stosowne podanie do Prezesa Trybunału, z dołączeniem usprawiedliwiających dowodów. Prezes, na tem podaniu, wyznacza Sędziego (lub Assessora) delegowanego dla relacyi, a następnie wyrok zapada po wysłuchaniu wniosków Prokuratora.

Przeciwko wyrokowi takiemu, sam nieobecny lub znikły, oraz jego następcy, mogliby w drodze zwyczajnéj, oppozycyę zakładać.

TYTUŁ VII.

O UMOCOWANIU KOBIETY ZAMĘŻNEJ.

Wiadomo że do wszelkich czynności sądowych, a tem samem i do stawania przed sądem, żona potrzebuje upoważnienia męża, Czasem wszakże, mąż odmawia takiego upoważnienia, albo jest przeszkodzony w jego udzieleniu.

Na taki przypadek, prawo, niechcąc aby majątek żony narażony był na uszczerbek, dozwala, wolę męża zastąpić, upoważnieniem Sądu. Gdy mąż jest obecny, żona powinna go wezwać o udzielenie upoważnienia do zamierzonéj czynności. Gdy mąż odmówi, żona powinna wnieść podanie do Prezesa Trybunału. Prezes dozwoli zapozwać męża na termin przez siebie oznaczony (a to stosownie do odległości.) W terminie tym, mąż obowiązany przedstawić przyczyny swego odmówienia.

Po wysłuchaniu męża, gdy się stawił, a nawet bez wysłuchania gdy niestanął mimo wezwania, Trybunał na wnioski Prokuratora, udziela żądane upoważnienie albo go odmawia.

Gdyby szło o powództwo przeciwko samemu mężowi, *np.* o alimenta, lub o wyznaczenie miejsca zamięszkania dla żony (podług artykułow 218 i 219. prawa z 1836. r.) to dziwnem byłoby wymagać, aby mąż dawał upoważnienie do procesu przeciwko sobie samemu.

Dla tego Sądy zwykle przyjmują w takich razach przychodzenie żony bez oddzielnego upożwanienia męża.

W razie zaginienia męża, uznania go za znikłego, albo bezwłasnowolnego, także podanie do Prezesa jest potrzebnem, Prezes zarządza kommunikacyę Prokuratorowi, a wyrok zapada po wysłuchaniu relacyi delegowanego Sędziego oraz wniosków.

Dowody potrzebne, odrazu przy takowem podanin należy dołączyć (jak naprzykład wyrok uznający bezwłasnowolność lub zniknienie męża).

TYTUŁ VIII

O ROZŁĄCZENIU CO DO MAJĄTKU.

W razię wspólności z Kodexu Cywilnego Francuskiego wynikającéj, żona może domagać się rozłączenia majątku. Przed wystąpieniem z takiem żądaniem, żona powinna przedewszystkiem udać się do Prezesa Trybunału o upoważnienie, który przed udzieleniem takowego, może stosowne uwagi żonie czynić. Następnie czynią się różne obwieszczenia w Trybunale Cywilnym i Handlowym, oraz przez pisma publiczne, a potem dopiero w miesiąc, można żądać wyroku.

Postępowania w tym względzie, niebędę objaśniał szczegółowo, bo postępowanie to, zastosowane jest do przepisów Kodexu Cywilnego Francuskiego o stosunkach majątkowych między małżonkami, mianowicie do artykułów 1441 i 1443. K. C. które już niemają u nas mocy obowiązującéj

Nasz Kodex Cywilny Polski w artykule 199. wskazał przypadek złego zarządzania ze strony męża, który przez to, żony majątek, na niebezpieczeństwo utraty naraża. Otóż nażten przypadek, upoważnił żonę, aby wystąpiła przed Sąd o odjęcie zarządu mężowi. Formy tego wystąpienia, Kodex Cywilny niewskazał, lecz pomimo silnéj analogii, przepisy te niepowinny tu mieć zastosowania, ale należałoby zwykłą drogą postępować. Wchodzenie wierzycieli, drogą interwencyi do takiego wyroku, byłoby dopuszczalnem. Mogliby też występować z oppozycyą trzeciego, gdyby wykazali działanie zmowne między mężem a żoną, na obejście ich praw wymierzone.

TYTUŁ IX.

O ROZŁĄCZENIU OSOBISTEM I ROZWODZIE.

Ponieważ postępowanie w tej materyi, wskazane jest w Kodexie Cywilnym Polskim, a jeszcze więcéj w nowem prawie o małżeństwie z 1836. roku, więc też cały ten Tytuł można poczytywać za uchylony milcząco.

TYTUŁ X.

O ZDANIU KREWNYCH.

Kodex Postępowania, nazywa zdaniem krewnych to co Kodex Cywilny nazywa uchwałą Rady familijnéj.

Kodéx Postępowania, Sądowego w artykule 882. urządza sposób, w jaki opiekun, powinien być zawiadomionym o swéj nominacyi. Wręczenie, powinno nastąpić za dopilnowaniem tego członka Rady Familijnéj, którego Rada Familijna wyznaczyła. Wiadomo już z Kodexu Cywilnego Polskiego (artykuł 411), iż jeżeli mianowany opiekun, niebył obecny uchwale nadającéj mu opiekę, może domagać się zwołania Rady Familijnéj, aby ta powody jego wymówienia się, rozważyła. Uczynić on to powinien w ciągu dni trzech, z doda-

niem czasu na odległość, a to licząc od chwili, wręczonego mu zawiadomienia.

W uzupełnieniu tego przepisu, prawo stanowi, że Członek wyznaczony, powinien dopełnić tego obowiązku, w ciągu dni trzech od uchwały, z dodaniem mu czasu na odległość.

Członek Rady Familijnéj, któryby zaniedbał dopełnić podobnego zawiadomienia w terminie oznaczonym, mógłby być odpowiedzialnym małoletniemu za straty poniesione, skutkiem pozbawienia go reprezenta legalnego przez prawo nadanego.

Też same przepisy mają zastosowanie i do opiekuna przydanego, jak o tem artykuł 397. K. C. P. naucza.

Wiadomo z Kodexu Cywilnego, że z pomiędzy uchwał Rady Familijnéj, niektóre ulegają zatwierdzeniu Trybunału, inne znowu uwolnione są od téj formalności. Kodex Cywilny niewskazuje żadnego sposobu odwoływania się od tych uchwał, ani od wyroków zatwierdzających takowe.

Możnaby z tego wnosić, iż w razie różności zdań w łonie Rady Familijnéj, mniejszość pozbawiona jest sposobu reklamowania w imieniu małoletniego. Kodex Postępowania, potępia podobny wniosek, owszem pozwala poddawać decyzyi Trybunału, wybór pomiędzy dwoma zdaniami..

Artykuł 883. rozporządza w tym względzie: „że ilekroć uchwały Rady Familijnéj niezapadły jednomyślnie, zdanie każdego z członków, którzy ją składali, będzie w protokóle wymienione. Opiekun główny, opiekun przydany albo kurator, a nawet członkowie Rady familijnéj, mogą zaskarżać uchwałę, wytaczając powództwo przeciwko tym członkom, którzy należeli do zdania większości. Takie sprawy, niewymagają poprzedniego wezwania do pojedania, i podług przepisu artykułu 884. t. p. sądzone bywają summarycznie.

Sędziego Pokoju wszakże niepotrzeba pozywać, choćby był zdania większości. Interes przecież małoletniego, upoważniałby go do skarżenia uchwały, wydanéj przeciwko jego zdaniu.

Ogólność redakcyi artykułu tego, dowodzi, że odwołanie się do Sądów, otwartem jest dla Członków, innego zdania będących, bez różnicy przedmiotu deliberacyi, nawet choćby szło o zamianowanie opiekuna lub o małżeństwo małoletniego. Utwierdza nas w tem przekonaniu, głos mówcy Trybunatu, który zarazem objaśnił, że zdanie każdego z Członków, dla tego będzie wymienionem w protokóle, aby Trybunał, w razie odwołania się, był wszechstronnie objaśnionym. Art. 883. K. P. S. niestosuje się do przypadku, w którym Rada Familijna wyrzeka złożenie opiekuna. Artykuł bowiem 420. K. C. P. wskazuje na ten przypadek, odmienny sposob postępowania. Wtedy bowiem, rozprawa ma miejsce tylko z opiekunem przydanym.

Podług artyłułu 885. K. P. S. jeżeli uchwała Rady familijnéj zapada w takim przedmiocie, który potwierdzenia Sądu wymaga (*np*. gdy idzie o upoważnienie do sprzedaży dóbr nieletniego), wtedy odpis uchwały Rady Familijnéj, przedstawia się Prezesowi, który rozporządzi kommunikacyę Prokuratorowi i wyznaczy sprawozdawcę.

Prawo, daléj stanowi: że rozporządzenie Prezesa, wnioski Prokuratora i wyrok, będą pomieszczone na tym samym zeszycie, a to mając na celu oszczędność w kosztach.. Wyrok w takich przedmiotach, podług artykułu 435. K. C. P. zapadnie na audyencyi publicznej, ale przy zamkniętych drzwiach, to jest na sessyi ekonomicznéj.

Jeżeliby opiekun, albo ten, kto obowiązanym jest żądać zatwierdzenia uchwały przez Trybunał, zaniedbuje dopełnić tego, w terminie oznaczonym uchwałą, albo w dniach 15-tu, gdy ustawa terminu niezakreśliła; każdy z Członków Rady familijnéj, może tego żądać na koszt zaniedbującego. Byłby on wszakże wolnym od kosztów, gdyby usprawiedliwił, iż zwłoka z jego winy niepochodzi.

Podług artykułu 888. K. P. S. ,,Członkowie Rady Familijnéj, którzy byliby przeciwni zatwierdzeniu uchwały, po-

winni to oświadczyć członkowi, zdaniem większości obowiązanemu do przedstawienia uchwały, a gdyby niebyli przez niego przywołani, służy im oppozycya przeciwko wyrokowi.

Artykuł ten nic niemówi, do jakiego czasu oppozycya. będzie przyjmowalną. Może zatem być przyjętą aż do czasu wykonania uchwały, *np.* do chwili sprzedaży nieruchomości małoletniego; po tym terminie niebyłoby celu do oppozycyi. Wyroku zatwierdzającego uchwałę, niepotrzeba doręczać członkom innego zdania będącym, bo tego prawo nigdzie niewymaga.

Rada familijna, niejest właściwie instancyą sądową. Wyroki Trybunałów zapadają w pierwszéj instancyi; dla tego też można je skarżyć w drodze appellacyi, jak to artykuł 889. K. P. S. stanowi. Dopuszczalną jest także skarga do Senatu.

TYTUŁ XI.

O POZBAWIENIU WŁASNÉJ WOLI.

Kodex Postępowania Sądowego, uzupełnia w téj materyi przepisy Kodexu Cywilnego.

Wszelkie żądanie o pozbawienie własnéj woli, wyniesioném będzie przed Trybunał Cywilny zamięszkania osoby, która ma być woli pozbawiona, a gdy niema znanego zamięszkania, to przed Trybunał miejsca jéj przebywania.

Kodex Postępowania Sądowego, w artykule 899. każe zacząć postępowanie od podania Prezesa Trybunału, lecz podług artykułu 492. K. C. P. wnosi się ono wprost do Trybunału. Przez dowody jakie trzeba dołączyć, rozumie prawo pisma, lub akty pochodzące od osoby, mającéj być woli pozbawioną, dowodzące rozprężenia jéj umysłowego, jakoteż świadectwa lekarskie.

Wprawdzie niezagraża tu prawo karą nieważności, lecz powód niepokładający tych dowodów, wystawia się na odrzucenie swego żądania, jako bezzasadnego.

Na relacyę Sędziego i wnioski Prokuratora; Trybunał rozkaże, aby Rada Familijna dała swe zdanie względem stanu osoby, któréj pozbawienie woli jest żądanem.

Wyrażenie rozkazujące artykułu 892. K. P. S. wskazuje, że Trybunał, niemoże nigdy pozbawić woli, przed wysłuchaniem Rady Familijnéj. Może on jednak odrzucić żądanie, nieczekajac na zdanie Rady Familijnéj; bo inaczéj napróżnoby prawo wymagało, wyroku poprzedniego.

Taki wyrok, jest rzeczywiście upoważnieniem do przejścia we właściwe postępowanie. Zapobiega on żądaniom nierozważnym.

Jeżeli pozbawienie własnéj woli, wywołaném zostało przez Prokuratora (czego artykuł 491· K. C. P. dozwala), Urzędnik ten przedstawia swe żądanie wprost Trybunałowi, który także decyduje z relacyi Sędziego. Gdy Rada familijna objawiła już swe zdanie, (nawet nieprzychylne dla żądającego), ten ostatni niepotrzebuje nowego wyroku do dalszego postępowania, to jest do badania.

Podług artykułu 893. K. P. S. podanie osoby żądającéj, oraz zdanie Rady Familijnéj, doręczają się pozwanym przed przystąpieniem do badania jego osoby.

Trybunał, może też na na skutek zdania Rady Familijnéj nieczekając na zapytania, odrzucić żądanie o pozbawienie własnéj woli. Prawo, tego niezabroniło wyraźnie.

W duchu nawet Kodexu Cywilnego, trzeba przyjąć, że Trybunał, niemoże wyrzec pozbawienia własnéj woli, bez poprzednich zapytań stronie, lecz zapytania niesą koniecznemi do odrzucenia żądania.

Na podstawie zdania Rady Familijnéj i dopełnionych zapytań, lub skutkiem niestawienia się zapozwanego do tych ostatnich, Trybunał jeżeli znajduje rozprzężenie władz umysłowych wykazanem, może wyrzec pozbawienie własnéj woli, snienakazując badania świadków.

Jeżeli przeciwnie, Sędziowie nieczują się być dostatecznie objaśnionemi, wówczas podług artykułu 893. K. P. S. nakazują badanie świadków w zwyczajnéj formie.

Takich świadków można badać podług okoliczności i bez obecności strony, o któréj bezwłasnowolność rzecz idzie, lecz w takim razie, doradca powinien ją zastępować.

Z zasady artykułu 894. K. P. S. to się okazuje, iż od daty zasięgania zdania Rady Familijnéj, każdy z członków, którzy dali zdanie za pozbawieniem własnéj woli, może od-

woływać się od wyroku, oddalającego żądanie, chociażby niewchodził imiennie do processu. Tem więcéj służy im prawo przychodzenia drogą interwencyi, nietylko w pierwszej Instancyi· Appellacya w takich sporach, zachowuje skutek zawieszający. Skutkiem poszanowania prawa obrony, osoba któréj pozbawienie własnéj woli jest żądanem, może odwoływać się od wyroku, pozbawienie takowe wyrzekającego i prowadzić sprawę w appellacyi, bez opiekuna przez Trybunał mianowanego.

Żądania o zamianowanie *doradcy sądowego*, należy wynosić w téj saméj formie, jak żądania o pozbawieuie własnéj woli.

Wduchu artykułu 897. K. P. S. wyroki ustanawiające doradcę sądowego, ogłaszają się przez wywieszenie nazwisk w izbie audyencyonalnéj Trybunału, oraz w Kancellaryi Regentów tejże jurisdykcyi. Ogłoszenie podobne, bardzo jest użytecznem, ponieważ ma na celu ostrzeżenie osób trzecich, aby z pozbawionym własnéj woli, lub mającym doradcę, w czynności niewchodzili.

Postępowanie dla zniesienia bezwłasnowolności, albo usunięcia doradcy sądowego, podług artykułu 890. K. P. S. est takie same, jak przy zyskaniu tychże wyroków.

Bezwłasnowolny, niema obowiązku przywoływać do instancyi, ani opiekuna, ani krewnego, który wywołał ubezwłasnowolnienie. Opiekun i krewny mogą interweniować, jeżeli to uważają za potrzebne. Ponieważ zaś bezwłasnowolny niejest obowiązanym doręczać im swojego żądania, dlatego oppozycya trzeciego im niesłuży.

Wolno im wszakże działać na nwo o pozbawienje własnéj woli.

TYTUŁ XII.

O DOBRODZIEJSTWIE ODSTĄPIENIA MAJĄTKU.

Ustąpienie dóbr jest środkiem, podanym przez prawo nieszczęśliwemu dłużnikowi, dla osłonienia się od poszukiwań wierzycieli. Przejętym, on jest z prawa Rzymskiego i datuje się od Juljusza Cezara. Ustąpienie dóbr obecnie, przy obowiązujących przepisach o przymusie osobistym, nader jest u nas rzadkiem w stosunkach cywilnych, gdzie przymus osobisty niema tak rozległego zastosowania. Daleko częstszem jest w razie upadłości handlującego. Kodex Cywilny wskazuje w artykule 1268. w jakich przypadkach żądanie odstąpienia dóbr przed Sądem, jest dopuszczalnem. Kodex Postępowania Sądowego w obecnym tytule, formy postępowania wskazuje.

Dobrodziejstwo ustąpienia dóbr, niejest dozwolone szalbierzom, bankrutom podstępnym, osobom skazanym za kradzież lub oszustwo. Podobnież cudzoziemcom oraz osobom do rachunków obowiązanym, to jest: opiekunom, administratorom, lub depozytaryuszom. Żądający dopuszczenia go do ustąpienia dóbr, powinien wnieść o to żądanie do Trybunału miejsca swego zamięszkania, a tym celem składa potrzebne dowody w Kancellaryi Pisarza, mianowicie bilans, księgi, oraz dowody wykazujące massę czynną. Trybunał, wyrzeka naprzód względem dopuszczenia go do tego dobrodziéjstwa, bez wstrzy-

mania zwykłych poszukiwań ze strony wierzycieli; ale tymczasowe zawieszenie poszukiwań, mogłoby mieć miejsce za przywołaniem wierzycieli. Dla tego żądanie takie, pospolicie poprzedzonem bywa zapozwaniem wierzycieli, którzy mogą stawiać ze swéj strony zarzuty.

Po dopuszczeniu go do tego dobrodziejstwa; obowiązanym jest dłużnik ponowić swoje oświadczenie osobiście w Trybunale Handlowym, a gdzie go niema, w Magistracie, lnb Urzędzie Gminnym miejscowym. Stwierdza się to protokółem przezj Komornika sporządzonym, a przez Prezydenta, Burmistrza lub Wójta Gminy poświadczonym. Gdyby był dłużnik uwięzionym, wyrok nakaże go przyprowadzić, dla złożenia wymagané, prawem deklaracyi, lecz z ostrożnościami potrzebnemi. Imię nazwisko, powołanie i zamięszkanie dłużnika, umieszczone będą na tablicy, w izbie ustępowéj Trybunału Handlowego wywieszonéj, oraz w miejscu posiedzień Magistratu.

Na podstawie wyroku, dopuszczającego ustąpienia, wierzyciele mogą przystąpić do sprzedaży majątku dłużnika, podług form właściwych dla sprzedaży beneficyalnéj. Do éj czynności, zwykle wybierają z pomiędzy siebie, pełnomocników.

XLV. O POSTĘPOWANIU DOTYCZĄCYM OTWARCIA SPADKU.

Tu prawodawca nietroszczy się o bezpieczeństwo praw, osób zdolnych i obecnych, ale czuwa starannie nad zachowaniem praw osób niezdolnych i nieobecnych. Księga ta obejmuje zasady postępowania zachowawczego, to jest celem zachowania dóbr, na korzyść wszystkich mających prawa, oraz celem ich rozsądnéj administracyi. Inne znów mająza cel otrzymać podział lub najkorzystniejszą sprzedaż tychże dóbr.

TYTUŁ I.

O OPIECZĘTOWANIU.

ROZDZIAŁ I.

Zasady użycia tego środka.

ODDZIAŁ I.

Kiedy oraz w jakich okolicznościach dopełnia się opieczętowanie.

Opieczętowanie, jest to przyłożenie pieczęci urzędowéj na zamkach i innych zamknięciach, dla zabezpieczenia przedmiotów zamkniętych, czy to w mięszkaniu lub w pewnych sprzętach, jak *np.* biurkach, kufrach, szafkach,

Opieczętowanie takie, powinno być dopełnionem przez Podsędka miejscowego lub jego zastępcę. Podsędkowi towarzyszy zawsze Podpisarz.

Opieczętowanie takie, następuje po śmierci właściciela przedmiotów, które od uronienia ochronić potrzeba. Niestosownem byłoby, w razie choroby, choćby niebezpiecznéj.

Wolą przecież jest prawa, aby opieczętowanie odbyło się natychmiast po zgonie i przed pogrzebem. Jeżeli chciwość śpieszy się z rozszarpaniem, prawo powinno się również śpieszyć z zabezpieczeniem pozostałego majątku.

Opieczętowanie może przecież być dopełnionem i po pogrzebie, często nawet inaczéj być niemoże.

Jeżeli Podsędek opuźnia się z opieczętowaniem, uchybić może obowiązkom, ale niepodlegałby odpowiedzialnośc w drodze zwanéj priese à partie duchu artykułu 505 K. P. S. bo prawo niewymienia tego przypadku.

Opieczętowanie należy dopełnić w domu, w którym nieboszczyk zmarł, i w innych mięszkaniach, które mógł zajmować. Niemożna go dopełnić w mięszkaniu osoby trzeciéj, bez poprzedniego pozwolenia Sądu. To jednak pozwolenie może być udzielonem en référé, jeżeli zachodzi nagłość.

Widzieliśmy, że opieczętowanie może nastąpić po pogrzebie, albo przed pogrzebem. Czy jednak ztąd wynika, że może być żądanem przez czas długi po śmierci?

Jeżeli cały inwentarz był ukończonym, ponieważ wtedy usunięciu przedmiotów powierzonych w inwentarzu, byłoby zbyt trudnem, pieczęcie, według artykułu 923. niebędą mogły być już przełożonemi. Wyjątek stanowi ten przypadek, gdy inwentarz jest zaskarżonym, lub gdy Prezes Trybunału tak postanowi.

Gdyby opieczętowanie żądanem było w ciągu sporządzania inwentarza, pieczęcie przyłożone będą tylko na przedmiotach jeszcze nieobjętych inwentarzem.

Lecz nawet w tym wypadku, niesądzę aby Podsędek mógł w kilka lat po śmierci osoby, wchodzić do mięszkania, jakie niegdyś zajmowała i przykładać pieczęcie. Zdaje się, że po upływie roku, opieczętowanie niepowinnoby być pozwo-

lonem, chyba na mocy upoważnienia poprzedniego, wydanego przez Trybunał. Gdyby Podsędek przystąpił do opieczętowania bez tego upoważnienia, posiadacze sukcessyi mogliby działać o niedopuszczenie tego. Są przypadki, w których opieczętowanie niemoże nastąpić jak tylko na mocy poprzedniego pozwolenia zwierzchności.

I tak *np*. gdyby po rozwiązaniu współki, wspólnik żądał opieczętowania u drugiego wspólnika.

Podobnież bez tego pozwolenia, opieczętowanie niemogłoby nastąpić u osoby, będącéj w stanie domniemanéj nieobecności Podobne upoważnienie, tylko w nader rzadkich przypadkach, udzielonem byćby mogło.

We wszystkich zresztą przypadkach, w których przyłożenie pieczęci może mieć miejsce, czy to za upoważnieniem Trybunału, czy bez takowego (*np*. w razie upadłości), powinno być dopełnionem przez Podsędka, który obowiązany jest zachowywać też same przepisy, jak przy opieczętowaniu po śmierci.

ODDZIAŁ II.

Kto może domagać się opieczętowania.

Będą się mogli domagać opieczętowania, stosownie do artykułu 909. K. P. S. 1-mo *Wszyscy roszczący prawo do spadku lub wspólności.* Tu więc należą: spadkobiercy, osoby wchodzące w czyje prawa przez umowę, obdarowani dobrami przyszłemi, legataryusze ogólni lub pod tytułem ogólnym a nawet legataryusze szczególni, (gdy legata odnoszą się do przedmiotów ruchomych mogących być usuniętemi).

We wszystkich przecież tych przypadkach, żądający opieczętowania, powinien przedstawić swój tytuł, przynajmniej pozorny. Podsędek, powinien szczególniéj uwzględniać żądanie takiéj strony, która przywodzi istnienie korzystnego dla niej testamentu.

Jeżeli wiadomy jest testament urzędowy, pod względem formy ważny, spadkobiercy krwi, powołani, wyłączeni tym testamentem od brania spadku, niemogą żądać opieczętowania, pod pozorem że zaskarżą testament o nieważność.

2-do Przyłożenia pieczęci mogą żądać *wszyscy wierzyciele*, mający za sobą tytuł exekucyjny, lub upoważnieni pozwoleniem bądź Prezesa Trybunału pierwszéj Instancyi, bądź Podsędka Okręgu, w którym nastąpić ma opieczętowanie (art. 909. N. 2.)

To stosuje się wyłącznie do wierzycieli spadku, a nie do wierzycieli osobistych, spadkobierców lub stojących w ich prawach.

Artykuł 934. jasno wskazuje, iż ci ostatni wierzyciele, mogą jedynie zakładać oppozycyę, po opieczętowaniu dopełnionem.

Prawo bierze na uwagę obawy rzeczywiste, lecz nieupoważnia przesadzonéj nieufności i podejrzeń przedwczesnych.

Wierzyciele spadkobierców, mogą się zresztą dostatecznie zabezpieczyć, używając stosownie do rodzaju swego tytułu, czy to zajęcia ruchomości czy też zapowiedzenia (aresztu).

3. Opieczętowanie, może być jeszcze żądanem, w przypadku nieprzytomności czy to małżonka czy spadkobierców, lub jednego z nich, *przez osoby które mięszkały ze zmarłym, oraz jego* służących i domowników (909. N. 3.) Osoby te mają wówczas interes w zapobieżeniu podejrzeniom, jakieby mogły na nich ciążyć.

Ponieważ opieczętowanie jest środkiem nagłym; dla tego mniemający mieć prawo i wierzyciele, jeżeli są małoletniemi usamowolnionemi, mogą go żądać bez obecności swych kuratorów. Jeżeli są małoletniemi nieusamowolnionemi, a niemają opiekuna, lub też ten jest nieobecnym, opieczętowania może żądać jeden z krewnych.

Podług artykułu 911. K. P. S. opieczętowanie może jeszcze nastąpić bądź na dopilnowanie Prokuratora Królewskiego, bądź na doniesienie Prezydenta, Burmistrza, Wójta

Gminy, lub ich zastępców, a nawet z urzędu przez Podsędka; mianowicie. w takich razach:

1. Jeżeli małoletni niema opiekuna a żaden z krewnych nieżąda opieczętowania.

2. Jeżeli małżonek albo sukcessorowie, albo jeden z nich, są nieobecni.

3. Jeżeli zmarły był depozytaryuszem publicznym, w którym to przypadku, opieczętowanie nastąpi tylko co do depozytu i przedmiotów takowy składających.

Przez ustęp pierwszy tego artykułu, rozsądnie zmodyfikowany został przepis artykułu 819. K. C. który chciał, aby opieczętowanie dopełnionem było na domaganie się Prokuratora, lub z urzędu przez Podsędka, w każdym razie, jak tylko byli pomiędzy spadkobiercami *nieletni*, a więc nawet i wtedy, gdy mieli opiekunów, a opiekunowie ci milczeli. Była to, za daleko posunięta troskliwość, nieusprawiedliwiona słusznemi obawami.

Co do osób *nieobecnych*, o których mówi ustęp 2-gi, należy tu rozumieć nietylko te osoby, których istnienie jest niepewnem, lecz i te które się w miejscu nieznajdują.

Nakoniec ustęp 3-ci artykułu 911. rozciąga się i do tego przypadku, gdy zmarły, lubo w chwili zgonu już niebył zachowawcą publicznym, ale nim był poprzednio, a można mniemać, iż zatrzymał u siebie niektóre z papierów publicznych, jakich dawniej był zachowawcą.

ROZDZIAŁ II.

Formalności opieczętowania.

ODDZIAŁ I.

Formalności protokółu.

Formalności, które powinien obejmować protokół opieczętowania, wskazane są w artykule 914. Protokół ten winien obejmować:

1. Datę roku, miesiąca, dnia i godziny, a to dla tem większéj dokładności i możności sprawdzenia, jak prędko po zgonie nastąpiło opieczętowanie.

2. Przyczyny opieczętowania.

3. Imiona, nazwiska, powołanie, mięszkanie żądającego, (gdy nie z urzędu dopełnione), tudzież obranie przez niego zamięszkania w gminie w któréj następuje opieczętowanie jeżeli tam niemięszka.

Jeżeliby niebyło obranego zamięszkania, możnaby nieprzywoływać żądającego do odjęcia pieczęci.

4. Jeżeli niema strony żądającéj, będzie w protokóle uczyniona wzmianka, iż opieczętowanie nastąpiło z urzędu albo na żądanie lub doniesienie właściwego urzędnika, to jest Prokuratora Królewskiego, Burmistrza, Wójta lub jego zastępcy.

5. Postanowienie dozwalające opieczętowania, jeżeli jakie było wydanem.

Są bowiem przypadki, w których opieczętowanie niemoże nastąpić jak tylko na mocy pozwolenia zwierzchności.

6. Stawiennictwo i wnioski stron.

7. Wyszczególnienie miejsc, biur, skrzyń, szaf, które opieczętowane zostały.

Pieczęć przykłada się na każdem odemknięciu, za pomocą sznurka w dwóch końcach przypieczętowanego, tak żeby bez zepsucia pieczęci, otworzyć niebyło można.

8. Krótki spis przedmiotów nieopieczętowanych.

Podsędek niepowinien opieczętowywać przedmiotów, ulegających zepsuciu jak *np.* rzeczy służących do pożywienia i innych podobnych, ani też rzeczy potrzebnych do użytku dla osób w domu pozostających (art. 924).

9. Wykonanie przysięgi przy zakończeniu opieczętowania, przez osoby w miejscu mięszkające na to, że nic nieusunęły, ani też niewidziały, lub wiedziały, żeby co było usuniętem pośrednio lub bezpośrednio.

Przysięga takowa, jest z urzędu naznaczoną przez Sędziego, strony więc interessowane, mogą być dopuszczone późniéj do dowodzenia jéj fałszywości.

10. Ustanowienie dozorcy przedstawionego, jeżeli ma potrzebne przymioty. W razie przeciwnym, lub gdyby żaden przedstawionym niebył, dozorcę ustanowi Podsędek z urzędu.

Te więc formalności, powinien obejmować protokół opieczętowania, jeżeli jest spisywanym przed pogrzebem.

Gdy dopełnionym zostaje później, Podsędek obok tego powinien jeszcze wymienić czas, w którym wezwanym został do przyłożenia pieczęci, i przyczyny, które opóźniły bądź zażądanie, bądź przyłożenie pieczęci. (art 931).

ODDZIAŁ II.

Formy samego opieczętowania.

Opieczętowanie polega na przyłożeniu pieczęci sądowéj umyślnie do tego przysposobionéj, na wszelkich zamkach, z wyłączeniem rzeczy do użytku potrzebnych, które wszakże się spisują. (924).

Byłoby rzeczą nieroztropną, pozostawiać w domu klucze, od zamków opieczętowanychByłoby to zachęceniem lub ułatwieniem wydobycia rzeczy opieczętowanych.

Artykuł 915. postanowił przeto, aby klucze aż do chwili odpieczętowania, były w rękach Podpisarza Sądu Pokoju, który w protokóle, o przyjęciu kluczy powinien uczynić wzmiankę. Ani Podsędek ani Podpisarz niebędą mogli wchodzić do mięszkania, gdzie opieczętowanie nastąpiło, pod karą oddalenia z urzędu, chybaby o to byli wezwani, lub chybaby przed ich zejściem na miejsce, była wydana decyzya wymotywowana.

Prawo tym sposobem, chce tych urzędników osłonić od podejrzeń. Czasem przecież może zajść potrzeba powrócenia do tego domu; jeżeli *np.* skutkiem nieuwagi zamknięto jaką osobę, lub nawet zwierzę, lub jeżeli jest słuszny powód obawy pożaru. Wówczas przecież Podsędek, obok zażądania i rozkazu wymotywowanego, powinien wejść nieinaczéj jak tylko w to-

warzystwie Podpisarza, stosownie do ogólnego prawidła, wyjąwszy wypadków nadzwyczajnéj nagłości, które w każdym przepisie stanowią wyjątek.

ODDZIAŁ III.

O postępowaniu z papierami.

Pomiędzy papierami spadkowemi, najpilniéj strzedz i najstaranniéj wyszukiwać potrzeba, testamentu własnoręcznego, który zmarły mógł napisać i najczęściéj jeden tylko exemplarz istnieje.

Wszelka więc strona interesowana, może nawet przed przyłożeniem pieczęci, wezwać Podsędka o zrobienie poszukiwań testamentu, którego istnienia się domyśla (art. 917).

Tym sposobem, często zabezpiecza się jego zachowanie. Cokolwiek bądź, jak tylko Podsędek czy to na skutek poszukiwania, czy bez takowego, wykryje testament, powinien tak postąpić.

Jeżeli znaleziony testament jest otwartym, powinien poświadczyć stan jego, to jest opisać formę i barwę papieru, rodzaj stempla, liczbę wierszy na każdéj stronie, odsyłacze, przekreślenia, dopiski i nadpisy, jeżeli się znajdują i zaparafować go. Daléj powinien oznaczyć dzień i godzinę, w któré go odeśle Prezesowi Trybunału, i o tem wszystkiem w protokóle wzmiankę uczynić, który to protokół strony podpiszą.

Jeżeli Podsędek wynajdzie wypis z testamentu urzędowego, wszystkie powyższe ostróżności są zbyteczne, bo minuta testamentu, będąca w zachowaniu Regenta, dostatecznie jest zabezpieczoną.

Jeżeli znowu Podsędek, wynajdzie testament zapieczętowany, niepowinien go otwierać, nawet gdyby wszystkie strony obecne, na to zezwoliły. Powinien się ograniczyć na poświadczeniu formy zewnętrznéj, pieczątki i nadpisu, na zaparafowaniu koperty ze stronami obecnemi, na wymienieniu wreszcie dnia i godziny odesłania Prezesowi Trybunału.

Prezesem Trybunału, którego tu prawo wymienia, jest niezaprzeczenie Prezes, w obrębie władzy którego, pieczęć została przyłożoną; nie zaś Prezes miejsca otwarcia spadku.

Jeżeli Podsędek znajdzie inne papiery zapieczętowane, postąpić powinien tak, jak z testamentami zamkniętemi (916). Inne papiery niezapieczętowane, niebędące testamentem, kładą się do jakiego schowania zamkniętego i pieczętują.

W dniu i godzinie oznaczonéj w protokóle opieczętowania, testament oraz inne papiery znalezione zapieczętowanemi, powinny być przedstawione przez Podsędka, Prezesowi Trybunału Pierwszej Instancyi, który otwiera papiery zapieczętowane, poświadcza ich stan i nakazuje złożenie testamentu oraz innych dokumentów, spadku dotyczących. (918).

Jeżeli Prezes jest przeszkodzonym, Podsędek powinien się udać do najstarszego Sędziego.

Podsędkowi powinien towarzyszyć Podpisarz, który zwykle niesie tego rodzaju papiery.

Jeżeli z nadpisu lub innego piśmiennego dowodu, papiery zapieczętowane zdają się należeć do osób trzecich, Prezes Trybunału nakaże przywołanie tychże osób, w terminie, jaki sam zakreśli, aby się przy otwarciu znajdować mogły.

W dniu oznaczonym, otworzy je w ich obecności, lub w razie ich niestawienia się, jeżeli papiery obcemi są spadkowi, oddaje, bez objawienia ich treści, albo też napowrót zapieczętuje, celem oddania ich, na pierwsze tych osób żądanie.

W tym ostatnim przypadku, Podpisarz Sądu Pokoju byłby zachowawcą papierów.

Gdy nadpisy papierów dostatecznie wskazują, iż należą do osób trzecich, Prezes Trybunału może nawet rozkazać aby im były oddane bez odpieczętowania, jeżeli zwłaszcza strony są obecne, i na to się zgadzają. Jeżeli przecież znajdzie oppozycyę, powinien je odpieczętować, dla przekonania się, iż rzeczywiście nieobejmują w sobie nic spadku dotyczącego.

Prawo liczy na dyskrecyę tego urzędnika, i gdyby wyjawił co wyczytał, w papierach do osób trzecich należących, będzie odpowiedzialnym.

ODDZIAŁ III.

O przeszkodach przy opieczętowaniu.

Podsędek może natrafić przy opieczętowaniu, na różnego rodzaju przeszkody i trudności. Drzwi mogą być zamknięte. Spadkodawcy lub legataryusze, mogą zaprzeczać przymiotu do tego, osobie która żądała opieczętowania. Osoby trzecie mogą utrzymywać, iż rozmaite przedmioty znajdujące się w domu u zmarłego, do nich należą, że zatem mają prawo odebrania ich, i t. d.

We wszystkich tych przypadkach, i innych podobnych, art. 921. K. P.S. chce, aby Prezes Trybunału stanowił en référé.

Zanim to nastąpi, sama czynność zawieszoną będzie, a Podsędek postawi straż zewnętrzną, a nawet wewnętrzną w miarę potrzeby i natychmiast się odniesie do Prezesa Trybunału.

Wolno przecież Podsędkowi, gdyby opóźnienie groziło niebezpieczeństwem, rozstrzygnąć spór tymczasowo, z zastrzeżeniem odniesienia się następnie do Prezesa Trybunału.

Szczególniéj, jeżeli Podsędek wykonywa czynność daleko od tego miasta, gdzie Prezes urzęduje, powinien na swą odpowiedzialność zdecydować tymczasowo, trudności najnagléjsze.

Wkażdym razie, dodaje art. 922 .K.P.S. gdy się Podsędek odniesie do Prezesa Trybunału, czy to w przedmiocie opieczętowania, czy też w innym przedmiocie, to co będzie zdziałanem i postanowionem, poświadczone zostanie w protokóle, przez Podsędka spisanym. Prezes decyzyę swoją podpisze na tymże protokóle.

Podsędkowi w takich razach, zawsze towarzyszyć powinien Podpisarz, spisujący protokół.

ODDZIAŁ IV.

O księdze opieczętowań.

W małych miejscowościach, śmierć jednéj osoby staje się wkrótce wydarzeniem, powszechnie wiadomem.

Prawodawca, niepotrzebował więc obmyślać środków powiadomienia o przyłożeniu pieczęci, osób interesowanych w dopełnieniu odpieczętowania, lecz w gminach ludnych, dostarczył tym osobom, łatwy sposób upewnienia się, czy opieczętowanie nastąpiło. To jest właśnie przedmiotem artykułu 925. obejmującego taki przepis.,, w gminach, gdzie ludność wynośi dwadzieścia tysięcy lub więcéj mięszkańców, utrzymywaną będzie w Kancellaryi Pisarza Trybunału Pierwszéj Instancyi, księga opieczętowań, w któréj wciągane będą, stosownie do doniesień, jakie w przeciągu dwudziestu czterech godzin po opieczętowaniu, Podsędkowie nadeszlą:

1. Imiona, nazwiska, i mięszkanie osób, których rucho mości opieczętowano.

2. Imię, nazwisko i mięszkanie Podsędka, który opieczętował.

3. Dzień, w którym opieczętowanie nastąpiło.

TYTUŁ II.

O TAK ZWANYCH OPPOZYCYACH PRZY OPIECZĘTOWANIU.

Oppozycya przy opieczętowaniu, przynosi zakładającym taką tylko korzyść, że pieczęcie niemogą być odjęte, ani inwentarz spisanym, bez ich uwiadomienia i przywołania.

Prawo niewskazuje, które to mianowicie osoby, mogą zakładać podobną oppozycyę przy opieczętowaniu. Trzeba więc stąd wnosić, iż oppozycyę taką, może wynosić każdy mający interes. Tak więc, nietylko pretendenci do spadku lub wspólności, lecz i wszyscy wierzyciele spadku, posiadający lub nieposiadający tytułu, bez otrzymania nawet w tym ostatnim wypadku pozwolenia Prezesa, wszyscy wierzyciele osobiści któregokolwiek z dziedziców lub legataryuszów, jak to artykuł 934 .K. P. S. jasno wskazuje.

Oppozycya powyższa, w dwojaki sposób zakładaną być może:

1. Przez oświadczenie osobiste ustne, ze strony opponującego, lub jego pełnomocnika specyalnego, uczynione Podpisarzowi Sądu Pokoju, który je wpisuje w protokóle opieczętowania.

2. Przez pozew doręczony Podpisarzowi. (926)

W tych obydwóch przypadkach, oppozycya powinna obejmować, pod nieważnością, oprócz dokładnego wymienienia opponującego:

1. Obranie zamięszkania w gminie lub Okręgu Sądu Pokoju, gdzie opieczętowanie nastąpiło, jeżeli zakładający oppozycyę, tam niemięszka.

2. Dokładne wyrażenie przyczyn oppozycyi. (927).

Jeżeli tych formalności niezachowano, można nieprzywoływać opponującego do odpieczętowania. Jeżeli oppozycya założoną zostaje przez pozew, powinna obejmować oprócz tego, inne formalności właściwe pozwom, jako to: datę i matrykułę Woźnego, poświadczenie Pisarza, odbierającego kopję etc.

TYTUŁ III.

O ODJĘCIU PIECZĘCI.

Opieczętowanie jest środkiem tymczasowym, który powinien ustać, gdy przestaje być potrzebnym, przeszkadza bowiem mającym prawa do objęcia w posiadanie spadku i naraża niektóre z opieczętowanych przedmiotów, na uszkodzenie.

Odpieczętowanie, może mieć miejsce bez inwentarza, gdy wszyscy interesowani na to się zgadzają. Robi się naówczas po prostu, bez żadnych opisów. Częściéj przecież jednocześnie z odpieczętowaniem, sporządza się inwentarz i tego właśnie postępowania, Kodex wskazuje zasady.

ROZDZIAŁ I.

W jakim czasie pieczęcie mogą być odjęte.

I. Gdy dopełnione opieczętowanio, należy dać o tem znać osobom, mającym interes w bytności przy odpieczętowaniu aby mogły się stawić, albo wystąpić z oppozycyą. Artykuł 928. K. P. S. rozporządza w tym celu.

„Pieczęcie niemogą być odjęte, ani inwentarz sporządzonym, przed upływem trzech dni po pogrzebie, jeżeli były poprzednio przyłożone, a po upływie trzech dni od odpieczętowania, jeżeli dopełnionem było po pogrzebie. Uchybienie temu przepisowi, pociąga nieważność protokółu odjęcia pieczęci i inwentarza; oraz obowiązek wynagrodzenia szkód i strat przez tych, którzy tego dopełnili i żądali: chybaby inaczéj postanowił Prezes Trybunału pierwszéj instancyi, dla przyczyn nagłych i w decyzyi jego wytkniętych. W tym przypadku, gdyby strony mające prawo znajdowania się przy odjęciu pieczęci, niebyły obecnemi, przywołany w ich miejsce będzie, tak do odjęcia pieczęci, jako też do inwentarza, Regent przez Prezesa wyznaczony z urzędu, lub inny urzędnik.

Nagła konieczność odjęcia pieczęci, może się dać uczuć w wielu przypadkach *np.* opieczętowano kancellaryę Patrona w któréj się znajdowały papiery reklamowane przez osoby trzecie, z powodu pewnych interesów, lub wreszcie gdy idzie o odzyskanie rachunków bieżących.

Trzy dni, oznaczone przez artykuł 928. powinny być całe wolne (francs). Tak więc gdy opieczętowanie nastąpiło po pogrzebie w dniu 1-go Sfycznia, odpieczętowanie może dopiero nastąpić 5-go Stycznia. Wcześniejsze odjęcie pieczęci, zwłaszcza bez upoważnienia Prezesa, kazałoby się domniemywać zamiaru, usunięcia pewnych przedmiotów, przed przybyciem osób interesowanych, a Podsędek mógłby w tym przypadku być pociągniętym do odpowiedzialności, albowiem prawo czyni go wyraźnie odpowiedzialnym za szkody i stracone korzyści.

„Jeżeli sukcessorowie lub niektórzy z nich są małoletni i nieusamowolnieni, do odjęcia pieczęci przystąpić niemożna, chyba że już jest lub będzie poprzednio ustanowiona opieka, albo nastąpi usamowolnienie. (929)

Prawo tu miało na celu, aby mogli być należycie reprezentowani, lub wchodzić sami do inwentarza.

ROZDZIAŁ II.

Kto żądać może odjęcia pieczęci.

Wszyscy mający prawo żądać opieczętowania, podług artykułu 930, mogą żądać odjęcia pieczęci. Wyłączają się od tego osoby, które żądały opieczętowania jedynie na mocy artykułu 909. Nr. 3. to jest osoby nienależące do spadku, lecz które mięszkały razem ze zmarłym, oraz jego służący i domownicy.

Osoby powyższe, jak wyjaśniłem, mają rzeczywiście wielki interes do żądania opieczętowania w nieobecności dziedziców, aby ich nieposądzono o usunięcie.

Niemają one przecież żadnego interesu w poznaniu rodzaju i wielkości spadku, do którego niemają żadnego prawa.

Również i urzędnicy, którzy z urzędu żądali, lub robili odpieczętowanie, chyba gdyby w obec niezgłaszania się wszystkich mających prawa, obawiać się należało znakomitego uszkodzenia przedmiotów opieczętowanych.

Artykuł 910. pozwala małoletniemu usamowolnionemu, żądać przyłożenia pieczęci, bez obecności kuratora.

Prawo przecież niemówi, aby mu wolno było żądać odjęcia pieczęci, bez téj assystencyi.

Niemożna przecież wątpić, iż prawo takowe mu służy, ponieważ uczestniczenie w odpieczętowaniu i inwentarzu, jest prostym aktem zarządu. Nawet i marnotrawny, może żądać tych czynności, bez assystencyi doradcy.

ROZDZIAŁ III.

O formalnościach odpieczętowania.

Formalności poprzedzające odjęcie pieczęci, są podług artykułu 931. K. P. S. następujące:

1. *Żądanie* w téj mierze, jakie powinno być zamieszczone w protokóle Podsędka.

2. *Postanowienie Podsędka*, wyznaczające dzień i godzinę w których nastąpi odjęcie pieczęci.

3. *Wezwanie*, celem znajdowania się przy odpieczętowaniu, uczynione po małżonka przy życiu pozostałego, po wykonawcę testamentowego, po legataryuszów ogólnych i pod tytułem ogólnym, jeżeli są wiadomemi, tudzież po opponujących.

Niema potrzeby wzywać interesowanych, mięszkających w odległości dalszéj nad pięć miryametrów, lecz przywołanym będzie za nich do odjęcia pieczęci i do inwentarza, Regent lub inny urzędnik wyznaczony z urzędu przez Prezesa Trybunału. Opponujący, wezwani będą w obranych przez nich zamięszkaniach.

Gdy żądający odpieczętowania, nieprzedstawia wezwań, które powinien był uczynić po osoby wskazane w artykule 931. Podsędek może i powinien odmówić odjęcia pieczęci. Jeżeli je odejmuje bez przywołania tych osób, to te ostatnie niesą związane tem, co zostało dopełnionem. Jeżeli żądający musiał je znać koniecznie, osoby te mogą żądać nowego opieczętowania i nowego inwentarza. Jeżeli znowu okaże się przeciwnie, iż o ich prawach, żądający niewiedział, odpieczętowanie oraz inwentarz obowiązują ich, chyba że udowodnią fałsz. Każdy przeto mający prawo do spadku, lub do wspólności, a chcący zapewnić się, że będzie przywołanym do odpieczętowania i do inwentarza, powinien objawić wskazaną powyżéj oppozycyę.

Legataryusze szczególni, gdyby nawet byli znanemi, niepowinni być przywoływanemi do odpieczętowania i do inwentarza, ponieważ assymilowani są do wierzycieli spadku. Mogą przecież zakładać oppozycyę przeciwko opieczętowaniu, a wówczas potrzeba ich wzywać, tak jak innych opponentów.

Przed zaczęciem odpieczętowania, należy wiedzieć, kto może być przy téj czynności obecnym.

Słuszną jest bezwątpienia rzeczą, dostarczyć każdemu interessowanemu, możność zabezpieczenia się od podstępu. Z drugiéj przecież strony, nienależy tajemnic rodzinnych wyjawiać przed obcemi.

Prawodawca, w artykułach 932. 933. i 934. K. P. S. umiejętnie pogodził te sprzeczne interesa. Rozróżnił stosownie do stopnia interesu, trzy rodzaje osób. Jedne które *mogą* być obecnemi osobiście *na wszystkich terminach* odpieczętowania i inwentarza. Drugie, które mogą być obecnemi osobiście *w pierwszym jedynie* terminie, a które przy następnych, powinny być reprezentowane przez jedynego umocowanego. Trzecie wreszcie, które niemogą być obecnemi przy pierwszym terminie, ani potem, ani też uczestniczyć w wyborze umocowanego, mającego reprezentować wszystkich opponentów.

Do pierwszéj klassy, należy; współmałżonek, exekutor testamentowy, dziedzice, legataryusze uniwersalni, lub pod tytułem ogólnym, których tytuł jest pewnym, a przynajmniéj takim się być zdaje.

Wszystkie te osoby, mają interes w poznaniu gruntownem praw należących do spadku, i dlatego mogą być obecnemi osobiście lub przez pełnomocnika, przy wszystkich terminach, dążących do wykazania stanu tego spadku.

Druga klassa, obejmuje wierzycieli spadku i legataryuszów szczególnych, którzy wystąpili z oppozycycyą.

Jeżeli tylko jeden jest opponent, może on tak samo jak osoby pierwszéj klassy, assystować przy wszystkich terminach. Gdyby przecież wykazało się późniéj, że jego mniemana wierzytelność lub mniemany tytuł, nieistnieją wcale, mógłby stosownie do okoliczności, odpowiadać za szkody i stracone korzyści.

Gdy przecież znajduje się kilku opponentów téj saméj kategoryi, niemogą oni assystować osobiście lub przez pełnomocnika, jak tylko przy najpierwszym terminie, w którym się urządzają przymioty wszystkich osób do odpieczętowania przy-

wołanych. W dalszych terminach, obowiązani są dać się wszyscy reprezentować przez jedynego pełnomocnika, na którego się zgodzą, albo który w braku tego, podług artykułu 932. będzie zamianowany z urzędu przez Prezesa.

Jeżeli pomiędzy pełnomocnikami stron, są Obrońcy przy miejscowym Trybunale, powinni udowodnić umocowanie swoje, okazaniem tytułu swojéj strony; a najdawniejszy z porządku nominacyi Obrońca wierzycieli, posiadających tytuły urzędowe, będzie działał z prawa, za wszystkich opponujących.

Jeżeli żaden z wierzycieli niema tytułu urzędowego, działać będzie Obrońca najdawniejszy, z liczby opponujących namocy tytułu prywatnego.

Starszeństwo, stanowczo roztrzygniętem będzie na pierwszym terminie.

Jeżeli jeden z opponentów ma interes odmienny lub sprzeczny z innemi, jeżeli utrzymuje *np.* iż opieczętowane ruchomości, albo tytuły są jego osobistą własnością, wolno mu będzie znajdować się osobiście, lub przez szczególnego pełnomocnika, lecz na koszt własny (933), podczas gdy koszta pełnomocnika wspólnego dla opponentów, stanowią część kosztów opieczętowania, będących, stosownie do artykułu 810. K. C. ciężarem spadku.

Do trzeciéj wreszcie klassy, należą ci wszyscy, którzy opponowali jedynie dla zachowania praw swego dłużnika: naprzykład, jednego ze współspadkobierców. Ci niemogą być obecnemi nawet przy najpierwszym terminie, ani uczestniczyć w wyborze wspólnego pełnomocnika, do innych terminów (934).

To jednak wyłączenie bezwzględne, ciąży na nich wtedy jedynie, gdy dłużnik, w imieniu którego zakładali oppozycyę, jest osobiście obecnym lub reprezentowanym. W razie bowiem przeciwnym, rzeczą zdaje się sprawiedliwą, aby ci opponenci, mogli w braku innych, być reprezentowanemi przez pełno-

mocnika. Inaczéj bowiem, oppozycya ich byłaby zawsze bezskuteczną.

Wprotokóle odpieczętowania, należy także oznaczyć Rejenta, który sporządzi inwentarz, i taxatorów albo biegłych.

Tu opponenci niemogą nigdy uczestniczyć w wyborze tych osób, ale wybór ten podług artykułu 935. należy wyłącznie do współmałżonka, dziedziców, exekutora testamentowego, legataryuszów ogólnych lub pod tytułem ogólnym.

Jeżeli te osoby niemogą się porozumieć, przystąpią do odbycia czynności, stosownie do natury przedmiotów, jeden lub dwaj Regenci, taxatorowie oraz biegli mianowani z urzędu przez Prezesa Trybunału pierwszéj Instancyi. Biegli wykonywają przysięgę przed Podsędkiem.

ROZDZIAŁ IV.

O protokóle odpieczętowania.

Protokół odpieczętowania powinien obejmować:

1. Datę.

2. Imię, nazwisko, powołanie, mięszkanie i obranie zamięszkania, żądającego odjęcia pieczęci.

3. Wymienienie postanowienia wydanego celem odjęcia pieczęci.

4. Wzmiankę o wezwaniu przepisanem przez powyższy artykuł 931. (wezwanie po mających prawa i opponentów).

5. Stawiennictwo i wnioski stron.

6. Mianowanie Regentów, taxatorów i biegłych działać mających.

7. Rozpoznanie pieczęci, czy są nienaruszone i całe, a gdyby, takiemi niebyły, opisanie ich naruszenia, z możnością udania się gdzie należy, z powodu rzeczonego naruszenia.

8. Wzmianka o żądaniach względem poszukiwania testamentu oraz o wypadku poszukiwania, jakoteż o wszelkich

innych żądaniach, względem których postanowić wypadnie. (936).

Przy odpieczętowaniu, tak samo jak przy opieczętowaniu, Podsędek w razie trudności, powinien się odnosić do Prezesa Trybunału i niepowinien daléj postępować, chyba że zachodzi niebezpieczeństwo w zwłoce.

Ponieważ inwentarz wymaga zwykle kilku terminów, gdyby więc wszystkie pieczęcie były naraz oderwane, przedmioty niezinwentaryzowane na pierwszym terminie, mogłyby łatwo być usuniętemi. Dla tego to artykuł 937. rozporządza, iż pieczęcie odejmowane będą kolejno, w miarę sporządzania inwentarza; a z końcem każdego terminu, napowrót będą przyłożone, to jest zawsze ilekroć Podsędek i Notaryusz zawieszają czynność i opuszczają miejsce działania.

Można inwentaryzować rzeczy, w miarę jak się przedstawiają, chociażby były rozmaitéj natury. Jednakże jasność inwentarza, na tem zyskuje, gdy się łączą przedmioty téj saméj natury, jak *np.* sprzęty domowe, bielizna, biżuterye, śrebra tytuły etc. W takim wypadku, przedmioty te, znalezione przed wzięciem kategoryi, do któréj należą, powinny być zatrzymane i opieczętowane, dopókąd się niezłączą wszystkie przedmioty tego samego gatunku. (938)

Jeżeli znajdą się przedmioty i papiery obce spadkowi, o któreby trzecie osoby upominały się, oddane będą komu należy. Gdyby natychmiast oddane być niemogły, a opis ich był potrzebnym; takowy sporządzonym będzie w protokóle, odjęcia pieczęci, a nie w inwentarzu.

Przyczyna polega na tem, że inwentarz powinien obejmować same tylko przedmioty spadkowe, Obok tego lepiéj dla osób trzecich, że opisanemi będą ich papiery, mogące czasem obejmować ich tajemnice, w protokóle odpieczętowania, prawie nigdy niewydawanym, niż w inwentarzu, który zwykle w wyciągach licznych wyjmują.

Po odjęciu pieczęci, niezawsze sporządzanym bywa inwentarz. Artykuł 940. rozporządza:

„Gdyby przyczyna opieczętowania ustała przed odjęciem pieczęci, lub w ciągu ich odejmowania, odjęte zostaną bez opisywania.

Mogą zatem pieczęcie być odjęte bez opisywania, wtedy, gdy zostały przyłożone z urzędu, w interessie nieobecnego sukcessora, który następnie staje i żąda prostego odjęcia pieczęci. Również i wtedy, gdy żądający opieczętowania oraz inne osoby mające to prawo, będąc pełnoletniemi i do działania zdolnemi, zgadzają się na proste odjęcie pieczęci. Nigdy przecież nienależy w ten sposób postępować, gdy się znajdują opponenci albo małoletni, opiekunów niemający.

TYTUŁ IV.

O INWENTARZU.

Inwentarz z łacińskiego *invenire* wynajdować, jest aktem obejmującym dokładne i szczegółowe opisanie wszystkich przedmiotów ruchomych i papierów znalezionych w mięszkaniu osoby, lub w różnych miejscach w których zamięszkiwała.

Najczęściéj inwentarz spisuje się po śmierci, i tego rodzaju inwentarzem głównie, zajmuje się Kodex Postępowania Sądowego.

Sporządza go się przecież i w innych okolicznościach, ale we wszystkich tych razach, przepisy rzeczonego Tytułu, mają zastosowanie analogiczne.

ROZDZIAŁ I.

W jakich razach i na czyje żądanie sporządza się Inwentarz.

Wypadki w których inwentarz jest obowiązującym, są bardzo liczne. Przejdziemy je w porządku przez Kodex Cywilny przyjętym.

Wrazie nieobecności, osoby które otrzymały dozwolenie tymczasowego objęcia majątku nieobecnego, powinny przedstawić do inwentarza: nieruchomości, ruchomości, oraz nale-

żności, przypadające nieobecnemu, a to w obec Prokuratora Królewskiego przy Trybunale albo Urzędnika, wezwanego w tym celu przez Prokuratora (artykuł 52. K. C. P).

W dziesięć dni po zamianowaniu, opiekun powinien przystąpić do inwentarza dóbr małoletniego, w obecności przydanego opiekuna; zwłoki wszakże, Rada familijna może dozwolić.

Jeżeli się cóś należy opiekunowi od małoletniego, powinien to oświadczyć do inwentarza, pod utratą należności. (K. C. 438).

Ten sam obowiązek ciąży niekiedy na opiekunach do pewnéj czynności dodanych (ad hoc) i na opiekunach osób bezwłasnowolnych.

Używający przychodów, niemogą zacząć wykonywania swych praw, aż po spisaniu inwentarza, w obecności właściciela ważnie przywołanego. (K. C. 606 i 626).

Spadkobierca z dobrodziejstwem inwentarza, obowiązanym jest w terminach prawnych, spisać dokładny i wierny inwentarz dóbr spadkowych pod odpowiedzialnością, jaka ciąży bezwarunkowego sukcessora (K. C. 794).

Kurator spadku wakującego, ma podobnież obowiązek, wykazać inwentarzem stan spadku. (K. C. 813).

Jednym z obowiązków exekutora testamentowego, jest zażądać inwentarza dóbr spadkowych; jeżeli jeszcze sporządzonym niebył. (K. C. 1031).

Daléj w stosunkach majątkowych między małżonkami, inwentarz bywa często koniecznym, zwłaszcza gdy idzie o podział wspólności. Podobnież w upadłości. (K. H. artykuł 479).

Ze wszystkich przywiedzionych rozporządzeń, można wyprowadztć tę ogólną zasadę, iż ktokolwiek przystępuje do zarządu, albo używania majątku należącego do kogo innego, a może być późniéj pociągniętym do zdania z tego rachunku, powinien sporządzić inwentarz. Gdyby tego zaniedbano uczynić, osoby interessowane, mogą dowodzić wartości ruchomości różnemi środkami, nawet przez wieść powszechną, niezależnie od kar szczególnych, które prawo przywiązało do

braku inwentarza, w przypadkach imiennie wskazanych.

Zastanówmy się teraz nad tem, *kto może domagać się spisu inwentarza?*

Otóż podług artykułu 941. K. P. S. spisania inwentarza, żądać mogą wszyscy, mający prawo domagać się odjęcia pieczęci. (941).

Tu należą wszyscy, roszczący prawo do spadku, lub wspólności, niemniéj wierzyciele spadku, mający tytuł exekucyjny, lub upoważnieni przez Prezesa. Jeżeli przecież, spadek przyjętym został bezwarunkowo i prosto przez wszystkich spadkobierców, wówczas wierzyciele spadku, niemają prawa żądać spisu inwentarza. Mogą tylko zrobić zajęcie, jeżeli mają tytuł urzędowy.

ROZDZIAŁ II.

Formy inwentarza.

Inwentarz podług artykułu 942. K. P. S. sporządzonym być powinien w obecności:

1. Współmałżonka, przy życiu pozostałego.
2. Domniemywanych następców.
3. Wykonawcy testamentowego, (jeżeli testament jest wiadomym).
4. Obdarowanych i zapisobierców ogólnych lub pod tytułem ogólnym, bądź co do własności, bądź co do użytkowania.

W razie nieobecności tych osób, niezbędnem jest ich przywołanie, jeżeli mięszkają w odległości pięciu miryametrów. Jeżeli mięszkają daléj, za wszystkich nieobecnych przywołanym będzie jeden tylko Regent, mianowany przez Prezesa Trybunału, dla zastąpienia stron niestawających.

Podług naszych urządzeń, Prezes może mianować Obrońców lub nawet innych urzędników, *np.* Pisarzy Sądu Pokoju.

Gdyby inwentarz sporządzonym został bez przyzwania lub reprezentowania jednéj z osób w artykule 842. wymie-

nionych, byłby względem téj osoby nieważnym. Mogłaby ona zażądać spisania innego, niepotrzebując dowodzić nierzetelności pierwszego.

Inwentarz sporządzają dwaj Regenci, lub jeden, w obecności dwóch świadków, potrzebne przymioty mających. Powinien być odczytanym stronom i podpisanym przez Regenta, świadków i strony, albo obejmować wzmiankę, że strony oświadczyły, iż nieumieją, niechcą lub niemogą podpisać.

Inwentarz powinien obejmować formalności specyalne, przepisane w artykule 843. jako to:

1. Imiona, nazwiska, powołanie i zamięszkanie stron żądających jakoteż stawających, oraz stron niestawających, jeżeli są wiadomi, Regenta lub innego urzędnika, przywołanego do ich zastąpienia, taxatorów i biegłych, oraz wzmiankę o decyzyi, wyznaczającéj pełnomocnika dla nieobecnych, a niestawających.

2. Wymienienie miejsc w których inwentarz jest sporządzonym. Regent powinien wchodzić osobiście do wszystkich części mięszkania, gdzie są rzeczy do zapisania.

3. Opisanie i oszacowanie przedmiotów, które dopełnionem być winno podług rzeczywistéj ich wartości.

Tu należą ruchomości i nieruchomości.

Wszelki inwentarz, musi obejmować taxę, aby w przypadku usunięcia jakich przedmiotów, mogła być wiadomą summa, jaką w to miejsce zapłacić należy, bez konieczności nakazywania relacyi biegłych lub badania świadków. Oszacowania dopełnia taxator biegły. Czasem używa się kilku biegłych, podług rodzaju przedmiotów.

4. Oznaczenie jakości, wagi i próby srebra.

5. Oznaczenie monet w gotowiźnie.

6. Papiery liczbowane będą, od pierwszéj do ostatniéj karty. Zaznaczone będą ręką jednego z Regentów. Jeżeli są księgi i rejestra handlowe, stan ich także poświadczonym będzie, wraz z zaliczbowaniem i zaznaczeniem kart, jeżeli tako-

wego jeszcze niema. Miejsca próżne, jeżeli się znajdują na kartach zapisanych, zostaną przekreślone.

Wszystko to stosuje się do papierów i książek, których zachowanie zdaje się użytecznem. O innych niepotrzeba wzmiankować w inwentarzu, gdyż toby tylko powiększyło niepotrzebnie koszta.

Jednakże każdy mający prawo, może żądać, aby wszystkie te papiery i rejestra były razem złożone w jaką skrzynię i oddane osobie obranéj, lub przez Prezesa Trybunału wskazanéj.

7. Wymienienie tytułów, dotyczących majątku czynnego i biernego.

8. Wzmiankę o wykonaniu przysięgi przy zamknięciu inwentarza, przez tych którzy zostawali w posiadaniu przedmiotów spadkowych przed inwentarzem, lub którzy mięszkali w domu, w którym rzeczone przedmioty znajdują się, na to że nic z nich nieusunęli ani też widzieli lub wiedzieli, aby co usuniętem było.

Przysięga powinna być wymagana, chociażby Podsędek przy opieczętowaniu podobną przysięgę już odbierał. Usunięcie bowiem przedmiotów, mogło nastąpić w przerwie pomiędzy temi dwiema czynnościami.

Oddanie rzeczy i papierów, gdyby wypadła potrzeba, w ręce osoby na którą się zgodzono, albo w razie niezgodzenia się, w ręce osoby wyznaczonéj przez Prezesa Trybunału.

Artykuł 843. K. P. S. niewyrzekł kary nieważności na przypadek niezachowania formalności w nim przepisanych. Nieprawidłowość przeto inwentarza, wtedy tylko skutkuje jego nieważność, gdy czynią ten akt bezużytecznym lub podejrzanym.

ROZDZIAŁ III.

O sporach przy inwentarzu.

Gdy inwentarz, sporządzonym jest w następstwie odpieczętowania pozostałości i w miarę tegoż odpieczętowania, Podsędek odnosi się do Prezesa, w razie wynikłych sporów. Rozkaz Prezesa Trybunału, powinien być wtedy dołączonym do inwentarza, (tak jak w protokóle odpieczętowania).

Jeżeli inwentarz spisanym jest bez poprzedniego przyłożenia pieczęci, a trudności powstaną, Regent niemoże ich nigdy sam rozstrzygać, nawet tymczasowo, lecz powinien w takim razie odesłać strony, po odwołanie się en référé, przed Prezesa Trybunału.

Może się przecież i sam odnieść, jeżeli urzęduje w téj miejscowości gdzie rezyduje Trybunał. Prezes w takim razie zamieści swoją decyzyę na oryginale protokółu. (944).

Podobnież potrzeba postępować (podług tego artykułu), gdyby czyniono wnioski względem zarządu wspólnością lub spadkiem oraz w innych podobnych przedmiotach. Decyzye Prezesa będą zawsze tymczasowo rzecz załatwiającemi.

TYTUŁ V.

O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Gdy w spadku znajdują się ruchomości, to na żądanie którejkolwiek ze stron, odbyć się może za decyzyą Prezesa Trybunału, ich sprzedaż przez publiczną licytacyę, a to pod kierunkiem Urzędnika Publicznego. Takim urzędnikiem jest Regent w spadkach przenoszących 1500. R. sr., a w mniejszych spadkach, Prezydent, Burmistrz, lub Wójt Gminy, zaś w Warszawie Kommissarz Administracyjny. Do takiéj sprzedaży przywołane być powinny te tylko osoby, z liczby mających prawo znajdować się przy inwentarzu, które mięszkają, albo mają obrane zamięszkanie w odległości 5. miryametrów, (blisko 6. mil), od miejsca gdzie się będzie odbywać licytacya. Licytacya zaś odbywać się będzie tam, gdzie rzeczy się znajdują, jeżeli inaczéj Sąd niepostanowił, na żądanie jednéj ze stron interessowanych.

Do sprzedaży, niepotrzeba oczekiwać na przybycie stron iuteressowanych i pełnomocnika nieobecnych stron, tylko uczyni sie wzmianka o obecności żądającego.

Formy postępowania przy licytacyi, tak pod względem ogłoszeń jako i saméj sprzedarzy, są zupełnie też same, jak przy sprzedaży skutkiem zajęcia ruchomości wykonywanéj. Trudności i spory z powodu podobnéj sprzedaży, rozstrzyga Prezes Trybunału en référé.

Nadmieniam w końcu, że tam, gdzie do spadku przychodzą sami pełnoletni, a ci są obecni i w zgodnych ze sobą stosunkach zostają, mogą sprzedaż odbyć w sposób, jaki im się będzie zdawać za najdogodniejszy.

TYTUŁ VI.

O SPRZEDAŻY MAJĄTKÓW NIERUCHOMYCH.

Jeżeli nieruchomość spadkowa, przeszła na samych pełnoletnich, mogących prawami swemi rozrządzać, to sprzedaż jéj w razie potrzeby, następuje w sposób na jaki strony się zgodzą

Sprzedaż takowa rozporządzoną być może tylko po wysłuchaniu uchwały Rady familijnéj, gdyby szło o popieranie sprzedaży na żądanie małoletnich.

Trybunał, potwierdzając uchwałę Rady familijnéj w téj materyi, powinien wyznaczyć jednocześnie tymże wyrokiem, do oszacowania dóbr, jednego lub 3-ch biegłych. Wyznaczy także Delegowanego Członka do kierowania sprzedażą, i Regenta przed którym sprzedaż ma się odbywać.

Po zamianowaniu, biegli sporządzają relacyę, w któréj jedno zdanie, większością głosów uchwalone zamieszczają, ze wskazaniem zasad, a oryginał relacyi złożą Pisarzowi Trybunału lub Regentowi, gdy ten ostatni wyznaczony do sprzedaży. Tamże składa się zbiór objaśnień i warunków do sprzedaży, który powinien obejmować.

1. Wskazanie wyroku, z mocy którego przystępuje się do sprzedaży.

2. Wskazanie czyją własność stanowią dobra sprzedane

3. Oznaczenie treściwe majątków na sprzedaż wystawionych, oraz ich wartości podług oszacowania.

4. Same warunki sprzedaży.

Gdy sprzedaż ma się odbyć przed Sędzią delegowanym to zbiór ten warunków i objaśnień, czyta się na audyencyi, poczem Sędzia oznacza termin do przygotowawczego przysądzenia. Gdyby zaś odbywała się sprzedaż przed Regentem,— to na akcie składu objaśnień i warunków, termin ten Regent oznaczyć powinien. (Termin ten, powinien być przynajmniéj 6-cio tygodniowy). O sprzedaży przygotowawczéj, potrzeba poczynić obwieszczenia, które obejmować powinny: krótki opis dóbr, wskazanie stron i opiekunów, oraz przed kim, kiedy i od jakiéj ceny ma się odbywać licytacya. Inne wszakże jeszcze objaśnienia, mogłyby tu być wymienione.

Rozlepienie tych obwieszczeń, odbywa się przez 3. następujące po sobie Niedziele i drukuje się na dni 8. przynajmniéj przed przygotowaniem przysądzeniem w gazetach, a to podług form w artykułach 961 i 962. K. P. S. wskazanych.

Podobneż rozlepienia i wydrukowanie w gazetach, ponawia się na dni 8. przynajmniéj, przed przysądzeniem stanowczem.

Gbyby w terminie tym nikt niepostąpił ceny przez biegłych wykrytéj, Trybunał po wysłuchaniu zdania Rady familijnéj, może dozwolić zaczęcia się licytacyi, od ceny niższéj i sprzedaż odłożyć do terminu nie krótszego nad dni 15. Takież obwieszczenie może być ponowione, gdyby znowu niebyło licytantów, na cenę zniżoną. O tym nowym terminie, w podobnyż sposób obwieszczenie dopełnić należy, przez rozlepienie i wydrukowanie w gazetach.

Samo licytowanie oraz formy i skutki przysądzenia, regulują się podług przepisów, w tytule o zajęciu nieruchomości,

lecz gdyby licytacya była przed Regentem, to może być bez Obrońców.

Z powodu tych przepisów, nastręczyła się kwestya przed sądami naszemi, czyli przy sprzedaży w dziale tym opisanéj, dopuszczalna jest nadlicytacya o czwartą część? Pytanie to rozwiązane zostało twierdząco, a to na podstawie artykułu 965. K. P. S. odsełającego do przepisów o subhastacyach, w artykule 707. i następnych, zawartych, a właśnie artykuł 710. jest jednym z artykułów następnych po artykule 707.

Druga także była wątpliwość, jakiéj drogi użyć dla zniesienia sprzedaży stanowczéj, nieruchomości, przed Delegowanym odbytéj? Przeważyło zdanie, że udać się należy do Sądu Appellacyjnego, a to z powodu, iż Delegowany działa tu niejako w zastępstwie Trybunału.

Przedaży działowéj zwykle niedopuszczają u nas w praktyce, przed przepisaniem na sukcessorów, tytułu własności nieruchomości, mającéj się wystawić na sprzedaż.

TYTUŁ VII.

O DZIAŁACH I LICYTACYACH.

Wiadomo z przepisów Kodexu Cywilnego, że nikt niejes obowiązanym zostawać w niepodzielności (artykuł 815.) Wiele przepisów odnoszących się do działów. Kodex Cywilny obejmuje, a formę postępowania w téj materyi, Kodex Postępowania Sądowego uzupełnia. Dział między pełnoletniemi, może nastąpić w formie, jaką uznają za właściwą.

Żądanie o podział, wnosi się w zwykłéj formie, za przejściem poprzednio drogi pojednawczéj. Strony mające interes wspólny, mogą pospolicie stawać przez jednego Obrońcę dla zmniejszenia kosztów.

Strona pilniejsza, ma prawo popierać działy. Dla tego to artykuł 967. stanowi: że, w razie zbiegu dwóch powodów o działy, ten będzie miał pierwszeństwo, kto pierwej swój oryginał pozwu dał zawidymować Pisarzowi Trybunału właściwego. Dla zapewnienia się o pierwszeństwie, Pisarz widymując, oznaczyć powinien dzień i godzinę swéj czynności.

Gdyby wszakże pierwszy występujący, zaniedbał swych działań, to inni interessowani, mogliby podstawić się w jego prawa, a to z analogii przepisów o subhastacyach.

Wyrok uznający że dział ma miejsce, mianuje zarazem Sędziego i stanowi oszacowaie przez biegłych, nieruchomości, gdy takowe do działu należą. Gdyby wszyscy byli pełnoletni, mogą zgodzić się na wybór jednego biegłego

Biegłych zadaniem będzie wyrzec, czyli nieruchomości, dadzą się dogodnie w naturze podzielić. Trybunał następnie przegląda i w miarę potrzeby poprawia taxę, a gdy poweźmie przekonanie, żc sprzedaż nieruchomości jest potrzebną, rozporządzi takową, wyznaczając zarazem do téj czynności Sędziego delegowanego lub Regenta.

Do samego odbycia działów, także mianowanie Regenta jest potrzebne. Sama sprzedaż odbywa się podług zasad w Tytule poprzednim wskazanych.

Jedynie tylko, prawo w artykule 972. K, P. S. wymaga wskazania popierającego, jego Obrońcy i współdzielących się, a kopja zbioru objasnień i warunków, doręcza się Obrońcom, przez prosty akt w ciągu dni 8. po złożeniu w właściwej Kancellarji Pisarza Trybunału lub Rejenta. Po dokonanej przedaży strony stawają przed Regenta dobrowolnie, albo po otrzymaniu wezwania, ze strony popierającego działy. Regent przyjmuje zgodne stron układy względem działów, albo sam sporządza projekt działowy, po wykazaniu co stanowi massę czynną co bierną, jakie są powroty i udziały stron wchodzących do działu, oraz spisuje protokół całéj czynności z wnioskami stron.

Do ułożenia sched w naturze, gdy to może mieć miéjsce, wzywa się jeden z sukcessorów a to za zgodą innych;

Czasem przybierają się w pomoc biegli, a schedy ciągną się losem.

Spory wśród działów, odséłają się przed Sąd, gdzie sądzą się w terminie oznaczonym, na relacyę, bez pozwów i wezwania na audyencyą, a po ich załatwieniu, Regent ostatecznie dział zamyka, podług decyzyi Sądu. Gdy to jest potrzebne z przepisów prawa, (mianowicie gdy wchodzą nieletni), Trybunał potwierdza dział, choćby takowy był dobrowolnie zrobionym,

---

TYTUŁ VIII.

O DOBRODZIEJSTWIE INWENTARZA.

ROZDZIAŁ I.

O sprzedaży ruchomości i rent.

Sukcessor, który jeszcze niezdeklarował się względem przyjęcia spadku bezwaruukowo, albo już przyjął w przymiocie beneficyalnego sukcesso ra, jeżeli chce sprzedaży ruchomości spadkowych, wnosi tym celem podanie do Prezesa Trybunału, w którego obrębie otworzył się spadek. (artykuł 986).

Podobnieżby postąpić powinien, gdyby szło o sprzedaż renty. W każdym z tych przypadków, sama sprzedaż odbyć się powinnna, podług form właściwych dla sprzedaży jednego i drugiego rodzaju.

Cena uzbierana w téj drodze, podlega przepisom o stosunkowem rozdzieleniu, gdy są wierzyciele. Gdyby sukcessor, w innéj drodze a nie wskazanéj przez prawo, sprzedaż ruchomości albo rent zarządził, to utraciłby swój przymiot beneficyalnego sukcessora i stałby się sukcessorem bezwarunkowym.

ROZDZIAŁ II.

O sprzedaży dóbr nieruchomych.

Również chcąc przystąpić do sprzedaży dóbr nieruchomych, należących do spadku, spadkobierca beneficyalny, powinien wnieść podanie do właściwego Prezesa Trybunału, i wymienić w niem, jakie to nieruchomości sprzedane być mają. Prezes, takie podanie kommunikuje Prokuratorowi Królewskiemu, a po wysłuchaniu relacyi Sędziego delegowanego oraz wniosków, Trybunał przedewszystkiem rozporządza obejrzenie i oszacowanie dóbr przez biegłych, których sam zamianuje z urzędu.

Następnie, należy nowe podanie do Trybunału uczynić i relacyę przedstawić. Gdy relacyę, Trybunał uzna za dostateczną, Trybunał po wysłuchaniu wniosków, rozporządza sprzedaż. Dopiero po takim wyroku, można samą sprzedaż popierać, która odbywa się podług prawideł wskazanych w Tytule VII. o działach i licytacyach, te zaś ostatnie przepisy, odsełają do rozporządzeń tytułu VI. o sprzedaży dóbr nieruchomych.

Sprzedaż z wolnéj ręki, pociągnęłaby za sobą jako skutek, utratę beneficyalności.

Po odbytéj sprzedaży, szacunek podlega klassyfikacyi, podług zwykłych w téj mierze prawideł.

ROZDZIAŁ III.

O daniu poręki i zdaniu rachunków.

Sukcessor beneficyalny, mający w swoim zarządzie dobra spadkowe, mógłby w nich uszczerbek uczynić, albo ze szkodą współsukcessorów dochody pobierać. Ponieważ on wykonywa

zarząd w przymiocie niejako Administratora, obowiązanego do zdania rachunków, każdy interessowany (naprzykład wierzyciel) chcący zobowiązać sukcessora beneficyalnego do stawienia rękojmi, powinien wezwać go tym celem przez akt zasądowy, wręczony temuż sukcessorowi osobiście lub w zamięszkaniu.

W ciągu trzech dni po takiem wezwaniu, z dodaniem czasu dnia jednego na każde trzy miryametry, wezwany powinien stawić porękę.

Formy oddzielnéj w tym względzie, prawo tu niestanowi, ale do Tytułu o stawieniu kaucyi odseła.

Gdyby kilku wierzycieli działało łącznie w tym przedmiocie, to jednego Obrońca, będzie działał za wszystkich.

W przedmiocie zdawania rachunków, prawo niepostanowiło oddzielnych przepisów, ale w artykule 995. K. P. S, odséła do zwyczajnych w téj materyi rozporządzeń.

TYTUŁ IX.

O ZRZECZENIU SIĘ WSPÓLNOŚCI LUB SPADKU.

Kodex Cywilny już wskazał w artykule 784. że zrzeczenie się spadku niejest domniemywane, ale czynione być powinno w Kancellaryi Pisarza Trybunału I-éj Instancyi tego miejsca, gdzie spadek został otwarty, w księdze na ten cel utrzymywanéj. Kodex Postępowania Sądowego, w artykule 997. (stanowiącym cały ten Tytuł). powtórzył pomienioną zasadę, ale ją rozciągnął do zrzeczenia się wspólności małżeńskiéj, względem czego także, tęż samą formę wskazuje. Miejscem właściwem w takim razie, byłaby Kancellarya Pisarza tego Trybunału, gdzie nastąpiło rozwiązanie wspólności, czyli gdzie mąż miał zamięszkanie, jak to artykuł 147. Kodexu Cywilnego stanowił.

TYTUŁ X.

O KURATORZE WAKUJĄCEGO SPADKU.

Wiadomo już z Kodexu Cywilnego (artykuł 811) że gdy nikt niezgłasza się do spadku, mimo upływu czasu do spisu inwentarza i namysłu, a niema sukcessorów znanych, lub znani sukcesorowie zrzekli się spadku, to spadek poczytuje się za wakujący.

Podług artykułu 812. K. C. dodany być powinien dla takiego spadku Kurator, na żądanie stron interessowanych. Artykuł 998. K P. S. powtarza tylko te rozporządzenia prawa cywilnego.

Daléj przewiduje prawo przypadek, gdyby nastąpiło mianowanie dla jednego spadku, większéj liczby Kuratorów; w takim razie, mianowanie pierwszego uznaje za stanowcze, lecz rozumie się, byłby wyjątek, gdyby mianowanie drugiego, było połączone z uwolnieniem pierwszego.

Pod względem działań Kuratora, Kodex Postępowania Sądowego, odseła do innych przepisów.

W ogólności, zarząd Kuratora, zupełnie się zbliża do zarządu beneficyalnego sukcessora.

Tu objaśnić winienem, że gdy przepisy Kodexu Postępowania Sądowego w téj materyi, okazały się niedostatecznemi, Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 30. Stycznia (11 Lutego) 1842. r. (T. XXIX. D. P. f. 23). wskazała nowe, bardziéj szczegółowe przepisy. Postanowienie to, rozróżnia spadki bezdziedziczne od wakujących.

Bezdziedzicznemi nazywa takie spadki, w których zmarły niepozostawił ani krewnych w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani małżonka.

Wakującemi zaś nazywa te, których sukcessorowie są wiadomi, ale w czasie prawem oznaczonym, spadku nieobjęli i niezrzekli go się wyraźnie.

Nadzór nad spadkami bezdziedzicznemi, które często na udział Skarbu przechodzą, powierzony został Prokuratoryi a w części Kontrolli Skarbowéj. Miejscowa Kontrolla Skarbowa, po otrzymaniu wiadomości od Urzędnika Stanu Cywilnego o zaszłéj śmierci, obowiązaną jest postarać się o opieczętowanie pozostałości, oraz o spis inwentarza i ustanowienie odpowiedzialnego dozorcy.

Dopilnuje przytem, aby gotowizna przesłana była do Banku, podobnież jak i fundusze zebrane ze sprzedaży ruchomości spadkowych.

Na żądanie Kontrolli Skarbowéj, w massach 1500 rubli niedochodzących, spis inwentarza może dopełnić Prezydent, Burmistrz albo Wójt Gminy. Gdyby w spadku były rzeczy podległe zepsuciu, to na żądanie Kontrolli Skarbowéj, Prezes Trybunału, może rozporządzić wcześniejszą ich sprzedaż.

Kontrolla Skarbowa czuwa też nad tem, aby koszta nadprawne niebyły pobierane i poddaje ich ocenienie Prezesowi.

Inwentarz oraz protokół licytacyi, przeseła się Prokuratoryi.

Prokuratorya, odpowiada w sądach, wierzycielom spadku oraz wszystkim zgłaszającym się do spadku.

Ma także prawo, w imieniu Skarbu, przedsiębrać wszelkie czynności, do zabezpieczenia massy zmierzające, oraz wytaczać sprawy za upoważnieniem Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu. Wszelkie sprawy dotyczące spadków bezdziedzicznych, tak przeciwko Prokuratoryi jak i z jéj powództwa, wytaczają się przed ten Trybunał, gdzie się spadek otworzył.

Prokuratorya, po przejrzeniu nadesłanych papierów, ocenia, czyli objęcie spadku jest korzystnem, poczem przedstawienie czyni do Kommissyi Skarbu o upoważnienie do wprowadzenia Skarbu w posiadanie spadku, lub o wyjednanie Kuratora (gdyby spadek niezdawał się korzystnym).

Celem wprowadzenia Skarbu w posiadanie, czyni się ogłoszenia, wzywające interessantów, aby zgłaszali się ze swemi prawami. Takie ogłoszenia z terminem 6-cio miesięcznym drukują się 3. razy w Dzienniku Warszawskim oraz Dzienniku Gubernialnym, w przerwach dwumiesięcznych.

Obok tego, przylepiają się w sali ustępowéj tego Trybunału, gdzie się spadek otworzył. Żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie spadku wakującego, po złożeniu dowodu o tych obwieszczeniach, wnosi się po upływie terminu, w Trybunale, drogą illacyi.

Gdyby się wylegitymowali sukcessorowie, to im się spadek oddaje, ale po potrąceniu wszelkich kosztów, poniesionych przez Prokuratoryę.

Czuwać będą Prokuratorowie Trybunału, aby Kuratorowie spory pilnie kończyli, aby fundusze spadku do Banku wnosili, kosztów zbytecznych niemnożyli; na wyrokach nieprzychylnych niepoprzestawali; podobnież aby przyznań nieczynili i przysiąg niedeferowali bez ich zezwolenia.

W razie opieszałości z ich strony, mają sami prawo wymierzać kary pieniężne, a w razie potrzeby surowszych

środków, czynią przedstawienie do Trybunału. O postępie w działaniach Kuratorów, Prokuratorowie zdają rapport Prokuratoryi, w tym celu aby Prokuratorya powzięła przekonanie, czy wprowadzenie Skarbu w posiadanie podobnego spadku, przedstawia jaką korzyść. W takim razie, postępuje Prokuratorya jak w spadkach bezdziedzicznych, lecz już nie z illacyi działa, lecz pozywa Kuratora, któremu za przedsiębrane czynności, przysądza się wynagrodzenie.

Po wyroku wprowadzającym Skarb w posiadanie, albo po zgłoszeniu się wylegitymowanych sukcessorów, czynności Kuratora ustają.

XLVI. O ZAJĘCIU NA UŻYTEK PUBLICZNY.

Kodex Cywilny, w artykule 545. położył zasadę: że nikt niemoże być zmuszonym do odstąpienia swéj własności, wyjąwszy na użytek publiczny i to za słusznem poprzedniem wynagrodzeniem. We względzie tego wynagrodzenia, we Francyi istniały właściwe przepisy, niewprowadzone przecież do naszego kraju. Tymczasowe przepisy w tym względzie, wydane zostały w 1816. roku.

Bardziej szczegółowe przepisy, objęte zostały prawem z dnia 12. Października 1820. roku (Tom VII. D. P.) w uzupełnieniu którego, wyszły w 1830 i 1835. r. przepisy zajęcia gruntu, pod budowę dróg.

Ostatecznie wszakże, przedmiot ten urządzonym został postanowieniem Rady Administracyjnéj z dnia 6 (18) Czerwca 1852. roku. w dniu 2 (14) Stycznia 1853. r. ogłoszonem (T. XLV. D. P. f. 303).

Wskazana tu jest przedewszystkiem zasada, że własność prywatna, instytutowa lub gminna, zajętą być może tylko na mocy Najwyższych Ukazów, a w wyjątkowych razach, na

podstawie rozporządzenia Rady Administracyjnéj. Wysokość wynagrodzenia ustala się przedewszystkiem, za pomocą dobrowolnéj zgody, ale gdyby zgoda niemogła przyjść do skutku, prawo wskazuje rozliczne prawidła.

Gdy idzie o zajęcie budowli lub gruntów, to po przekonaniu się, że droga dobrowolnego układu niemoże doprowadzić do należytego porozumienia się, Rada Administracyjna wyjednywa Ukaz; a w przypadkach objętych art 3-cim, sama wydaje postanowienie.

Po takim Ukazie, lub też postanowieniu Rady Administracyjnéj, wpisuje sie o tem, ostrzeżenie do właściwego wykazu hypotecznego, a gdyby niebyło hypoteki, to ogłasza się w Dzienniku Warszawskim oraz w Dzienniku Gubernialnym na dni 20. przed terminem do oszacowania.

Władza popierająca wywłaszczenie, przez pośrednictwo Prokuratoryi zarządza wręczenie zapozwu właścicielowi, przed Trybunał miejsca położenia ruchomości zajętéj, ze zwykłym terminem, gdzie zarazem wskazać należy biegłych proponowanych do oszacowania. Z tym pozwem, doręcza się właścicielowi, kopja Ukazu lub rozporządzenia, skutkującego upoważnienie do działania. W razie zamięszkiwania właściciela za granicą, albo gdyby niebył z pobytu wiadomym, wręcza się pozew, przez Burmistrza lub Wójta.

Przeciwko proponowanym biegłym, właściciel czynić może zarzuty i podawać innych ze swéj strony, a Trybunał zamianuje biegłych po rozpoznaniu poprzednio zarzutów, jeżeli będą czynione. Na biegłych do taxowania, Trybunał może tylko wybrać osoby mające stałe do tego upoważnienie, albo które z urzędowania swego zajmowały się podobnemi czynnościami. Inne osoby, tylko za zgodą stron mianowane być mogą.

Do kierowania czynnościami biegłych, i odbioru od nich przysięgi, Trybunał wyznacza zarazem członka z grona swego lub z grona Sądu Pokoju. Taki wyrok niepodlega ani op-

pozycyi ani appellacyi, a nawet gdy był ocznym, niepotrzebuje wręczenia

Delegowany członek Sądu, po okazaniu mu wyroku nakazującego oszacowanie, oznacza do tego termin i odbiera przysięgę od biegłych.

O terminie do oszacowania, należy zawiadomić właścicieli na dni 8. przed terminem (z doliczeniem czasu na odległość) a to na ręce Obrońcy gdy go miał, a do rąk własnych gdy niema Obrońcy.

Gdyby szacunek przez Rząd proponowany, niewystarczał na pokrycie wszystkich wierzycieli po datę wniesionego ostrzeżenia wpisanych, zawiadomić należy z takimże terminem i wierzycieli hypotecznych, aby praw swych dopilnowali przy oszacowaniu.

Dla sukcessorów, niewiadomych z pobytu, zawiadomienie doręcza się, w zamięszkaniu ich spadkodawcy.

Dla osób niezgłaszających się i Obrońcy nieustanawiających, dalszych wręczeń niepotrzeba.

Podobnież gdy zajęcie $^1/_{10}$ części ogólnéj przestrzeni niedochodzi, poprzestaje się na ogłoszeniach w gazetach. Biegli postępują podług zwykłych zasad, przepisanych dla biegłych, lecz do właściciela należy deklarowanie się, czy ma być szacunek podług kosztów wzniesieniem budowli, czy też podług wysokości dochodu, wynaleziony.

Po skończeniu oszacowania, delegowany swój protokół czynności z opinią biegłych, przeseła do kancellaryi Pisarza Trybunału. Uwiadamia on także o tem Obrońcę Prokuratoryi, który wezwie i innych Obrońców, aby swe uwagi poczynili w ciągu dni 8. Obrońca Prokuratoryi w tymże terminie, swe zarzuty przeciwko relacyi powinien uczynić. Wykaz zarzutów kommunikuje się z dowodami, stronie przeciwnéj, przez akt obrończy, i spór objawiony notuje się na końcu protokółu obejmującego relacyę. Gdyby żadne zarzuty przeciwko taksie niebyły czynione, taksa będzie stanowczą.

W razie sporów, decyduje Trybunał i sądzi mocą ostatniéj instancyi, jeżeli szacunek przez biegłych wynaleziony, lub przez właściciela podany, nieprzenosi 240. rubli.

Sąd Appellacyjny sądzić może w tym razie, gdy ich szacunek od 240. rubli do 600. rubli wynosi, a gdy jest większy, służy jeszcze skarga do Senatu.

Oppozycye przeciwko zaocznym wyrokom, w żadnéj instancyi niemają miejsca. Koszta ponosi, strona żądająca wywłaszczenia, lecz w razie sporu o taksę, strona przegrywająca ponosi takowe.

Gdy Sąd ustanowi cenę niższą od żądanéj, to przylicza jeszcze $^1/_5$ część tytułem wynagrodzenia strat i niewygód z przymusowego wywłaszczenia wynikłych, a w żadnym razie, to wynagrodzenie, cyfry żądanéj niemoże przenosić. Szacunek ustalony, czy to przez umowę czy po przeprowadzeniu sporu, odbiera właściciel, wyjąwszy gdy się niezgłasza mimo zawiadomienia, bo wtedy składa się takowy w Banku Podobnież się postąpi, gdy właściciel ma hipoteczne lub inne przeszkody prawne.

Nawet w razie sporu o wysokość wynagrodzenia, kwota dobrowolnie ofiarowana przez władzę, powinna być uiszczoną właścicielowi, lub w razie przeszkód, złożoną do depozytu Banku.

Zajęcie na publiczny użytek, następuje po dokonaniu zapłacenia, które poprzedzić należy ostrzeżeniem hipotecznem i wręczeniem zapozwu, w razie sporu o cenę.

Po złożeniu kwitu z zapłaconego szacunku (do Banku albo właścicielowi), Trybunał na żądanie strony popierającéj, z illacyi wydaje wyrok wywłaszczający dla użytku publicznego, podług form artykułem 28. wskazanych. Taki wyrok, doręcza się właścicielowi, i wnosi do księgi wieczystéj, gdzie następuje przepisanie tytułu własności, na rzecz wywłaszczającego, oraz

poleci wykreślić wszystkie wpisy nieobowiązujące nabywcy, a gdy część tylko zajęta, to się ją odkreśla z księgi wieczystéj.

Decyzya, nakazująca wykreślenie wierzycieli, wręczyć im się powinna.

Rozdzielenie szacunku, następuje podług zasad o klassyfikacyi.

Gdy zajęta nieruchomość jest wieczysto-dzierżawną, rozdziela się szacunek między właściciela pierwotnego i użytkowego.

Gdy idzie o nieruchomość należącą do Gminy lub Instytutu, to czynność odbywa się administracyjnie, mianowicie decyduje Rząd Gubernialny, ale detaksacya odbywa się w obec delegowanych członków: administracyjnego i sądowego.

Postanowienie rzeczone, mieści także w art. 31 do 37). przepisy o zajęciu materyałów do poprawy dróg i do ubezpienia brzegów rzek, oraz czasowem zajęciu nieruchomości prywatnéj.

Naczelnikowi Powiatu pozostawia się to działanie. Ocenienie wynagrodzenia odbywa się administracyjnie. Kto nieprzestaje na tem, udać się może w ciągu dni 30. o taksę sądową. Zasady taksy są też same jak poprzednio, z tą różnicą, że gdy szacunek żądany nieprzenosi 75. rubli, udać się należy przed Sąd Sporny, w pierwszéj Instancyi wyrzekać mający.

Zastanawiając się nad prawem o przymuszonem wywłaszczeniu, powiedzieć tego niemożemy, aby ono wyczerpywało spory, i aby odznaczało się staranną redakcyą. Między innemi, widziemy lukęwz powodu braku wzmianki o prawach lokatorów w nieruchomościach zajętych. W braku innych przepisów, gdy niema umowy, a jest spór,

Sądy stanowią podług przepisów o dzierżawie, mianowicie obowiązują Władzę wywłaszczającą, do wynagrodzenia dzierżawcy, płacąc mu gdy ma kontrakt z datą pewną, cenę za czas do wymówienia, zwyczajami uświęcony

Wszczęło się także przed sądami pytanie: czy sprzedaż dobrowolna nieruchomości na zajęcie przeznaczonéj, podlega rozwiązaniu z powodu pokrzywdzenia, więcéj niż o $^{7}/_{12}$, lecz pytanie to znalazło rozwiązanie przeczące w Senacie.

K o n i e c.

O POWROTACH SPADKOWYCH.

Jedną z najważniejszych a zarazem najsilniéj nacechowanych względami słuszności instytucyj obowiązującego prawa spadkowego, są tak zwane powroty, którym Kodex Cywilny Francuski poświęca obszerne przepisy od artykułu 843 do, 869 włącznie, oraz związkowe w artykule 829 i 919 zawarte.

Powroty spadkowe, polegają na obowiązku, ciążącym osoby przez prawo do brania spadku powołane i do takowego przychodzące, powrócenia do massy spadkowéj tego wszystkiego, co przez darowizny między żyjącymi uczynione, od spadkodawcy otrzymały, jako też na niemożności dopominania się tego, co przez testament tytułem legatów mają sobie przezeń zapisane. Wszelako ani obowiązek powracania darowizn, ani takiż obowiązek czynienia powrotów z zapisów, a raczéj ściśléj mówiąc, niemożność żądania ich wydania, nie są bynajmniej bezwzględne. Jeżeli bowiem spadkodawca, w akcie darowizny lub w testamencie wyraźnie zastrzegł, iż darowiznę albo zapis czyni z uwolnieniem od powrotów i przez wzgląd szczególny na osobę obdarowanego, to powroty miejsca nie mają. Lecz i w tym ostatnim razie jeszcze potrzeba, aby wartość wszystkich razem zebranych darowizn i zapisów, przez spadkodawcę uczynionych

nie przewyższała części rozrządzalnéj majątku spadkowego, by zachowaną była legityma dla spadkobierców koniecznych, a to w myśl Artykułów 913 i 915 K. C. F. oraz 232 i następnych K. C. P. z roku 1825. w przeciwnym bowiem razie, przewyżka jaka wypadnie, uledz musi wprawdzie już nie powrotowi, ale tak zwanéj redukcyi, odnośnemi przepisami prawa urządzonéj.

Spakobierca będący jednocześnie obdarowanym lub zapisobiercą, w obu razach nieuwolnionym od powrotów, ma do wyboru: albo przyjąć spadek i wykonać powrót, albo też zrzec się spadku i pozostać przy swéj darowiznie lub zapisie, bez obowiązku czynienia powrotu (artykuł 845), zawsze jednak litylko w granicach, częścią rozrządzalną majątku spadkowego objętych.

Prawodawca stanowiąc powyższe przepisy, kierował się zasadniczą ideą górującą w całéj budowie prawa spadkowego, ideą równości podziału między spadkobiércami, dotyczącą porządku społecznego, gdyż ona to zapewnia spokój i harmonię w rodzinie, pozostającą w najzupełniejszéj zgodzie z samą naturą rzeczy; bo w zasadzie przyznać należy, że każdy niemal człowiek zarówno jest przywiązany do osób jednakim z nim węzłem krwi połączonych, zarówno też swój majątek chce mieć między nie rozdzielony. Z tego wynika, że kodex przeprowadzając swój system równości podziału spadku, przypuszcza, iż spadkodawca równość tę zachować pragnie, zatém przedewszystkiem opiera się na domniemanéj jego woli. Ale nie ma zasady bez wyjątków. Prawo chcąc być wiernem swemu zadaniu, wyjątki te uwzględniać musi i uwzględnia. Niejednokrotnie zdarza się, iż dana osoba doznając więcej dowodów przychylności i przywiązania od jednego ze swoich krewnych aniżeli od innych, pragnąc mu się za to wywdzięczyć, czyni na rzecz jego darowiznę lub zapis z pewnej części swego majątku, z wyraźném zastrzeżeniem, iż szczodrobliwości te, na udział spadkowy obdarowanego lub zapisobiercy, zaliczane być nie mają. Prawo bynajmniéj takiego zastrzeżenia nie wzbra-

nia i słusznie. By jednakże darowizna lub zapis, osiągnąć mogły swój rzeczywisty skutek, wymaga ono stanowczo (artykuł 843), iżby darczyńca czy zapisodawca oświadczył wyrażnie, że darowizna lub zapis nie mają ulegać powrotom, że są uczynione przez wzgląd szczególny i nad udział, jaki obdarowanemu lub zapisobiercy z prawa ma przypaść. Wymaganie prawa, by wola w téj mierze darczyńcy lub zapisodawcy wyraźnie była objawioną, tłomaczy się tem, iż prawodawca chciał tym sposobem zyskać zupełną pewność, że życzeniem było zmarłego wprowadzić zmianę do systemu przez kodex przyjętego. Ilekroć darowizna lub zapis były uczynione bez żadnego zastrzenia, lub też iłekroć w przedmiocie uwolnienia od powrotów, wola spadkodawcy niejasno się przedstawia, tylekroć prawo domniemywa się, iż spadkodawca czyniąc darowiznę lub zapis, nie chciał wcale naruszyć równości podziału, nie chciał bynajmniej uwolnić obdarowanego od obowiązku czynienia powrotów, lecz że zamiarem jego było jedynie, przez darowiznę przyjść w pomoc swemu krewnemu, dając mu zaliczenie na przyszły udział spadkowy oraz możność korzystania z dochodów, jakie przedmiot darowany przynosi, a z których już licząc od daty darowizny do daty przyjęcia spadku, obdarowany usprawiedliwiać się nie jest w obowiązku; przez zapis zaś, że spadkodawca objawił życzenie, by zapis nastąpił dla zapisobiercy przychodzącego do spadku przypaść nań mającego. Jakoż rzeczywiście, zapisy obejmujące w sobie pewne oznaczone przedmioty a zwłaszcza ruchomości, mające np. pamiątkową wartość, jakkolwiek nie są uwolnione od powrotów, wszelako mogą mieć znaczenie dla wskazanego zapisobiercy, którego interessem jest, by otrzymał przedmiot zapisany; a właśnie ten interes zapisobiercy, prawdopodobnie miał na myśli spadkodawca, wskazując specyalnie, komu się ma dostać przedmiot oznaczony. W tem położeniu, zapis zastępuje część udziału z prawa dla zapisobiercy przypadającego. W wielu znowu razach, zwłaszcza gdy przedmiotém zapisu jest summa pieniężna, przypuszczać należy, iż spadkodawca nie uwalniając zapi-

sobiercy od powrotu, chciał mu dać jedynie swobodny wybór między zrzeczeniem się spadku i przyjęciem zapisu i na odwrót, a wybór ten, ilekroć zapis przewyższa swą wartością, część, jakaby ze spadku na zapisobiercę przypaść mogła, oczywiście nie jest dla niego bez znaczenia. W tym ostatnim razie, zapis zastąpi dlań całość udziału spadkowego.

Na takich domniemaniach, prawo opiera przepisy dążące do uszanowania równości spadku. Dopiero wprost przeciwna, jasno i dobitnie objawiona wola spadkodawcy, kładzie koniec tym domniemaniom i umarza obowiązek dopełniania powrotów, zawsze jednak w granicach przez kodex zakreślonych i ściśle oznaczonych wysokością legitymy, któréj już żadnemi rozporządzeniami szczodrobliwemi, żadnemi chociażby najwyraźniejszemi zastrzeżeniami i uwolnieniami od powrotów, naruszać nie jest wolno. Na tym punkcie, prawodawca pozostaje wiernym nowszym pojęciom cywilizacyjnym, które uwzględniając i szanując osobistą swobodę obywatela i dozwalając mu w pewnéj mierze rozporządzać jego własnością na korzyść osób więcéj dlań życzliwych, jednocześnie nie dopuszczają, by ta swoboda posuwając się zbyt daleko, zamieniała się w samowolę i otwierała pole do nadużyć i zapomnienia o obowiązkach z saméj natury i związków krwi wypływających.

Tak się przedstawiają najogólniéj rozpatrywane przepisy prawa obowiązującego o powrotach; obecnie należy wejść w szczegółowy ich rozbiór, a tym celem z kolei zastanowić się wypada:

I. Kto jest obowiązany do powrotów?

II. Komu się powroty należą?

III. Jaki jest przedmiot powrotów? W rozbiorze tego pytania obszerniéj rozpatrzéć należy i porównać związkowe przepisy art. 943 i 919 K. C. F. w szczególności zaś rozwiązać nader sporną nawet w praktyce sądowéj kwestyę: czy darowizna ukryta ulega powrotowi czy nie?

IV. Wreszcie wykazać, w jaki sposób powroty się wykonywają?

I.

Kto jest obowiązany do powrotów?

Odpowiedź na to pytanie, mieści się w art. 843 K. C. F. podług którego, każdy spadkobierca przychodzący do spadku, obowiązany jest do powrotów. Prawo nie czyni tu żadnéj różnicy między spadkobiercami, ale kładzie nacisk, iż nawet spadkobierca beneficyalny nie jest wolny od tego obowiązku. Tak zatem wszyscy spadkobiercy, przyjmujący spadek wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza, w linii prostéj lub bocznéj, wstępni lub zstępni, a nawet spadkobiercy nieporządkowi t. j. ci, którym nie służy sezina prawna z art. 724 K. C. F. nie są wolni od powrotów, o tyle jednak, o ile nie zrzekają się spadku lub też są niegodni do jego brania.

Z artykułu 843. K. C. F. wynika, iż do powstania obowiązku czynienia powrotów, potrzeba współczesnego istnienia w danym razie, dwóch warunków:

1. Aby ta osoba będąc z prawa powołaną do brania spadku, rzeczywiście takowy przyjęła.

2. Aby była osobiście i bezpośrednio przez spadkodawcę obdarowaną.

Prawo postawiwszy powyższe ogólne zasady, artykułem 843. objęte, mogło się było na nich ograniczyć; dla przecięcia jednak wszelkich wątpliwości, przy tłomaczeniu zbyt ogólnego przepisu nastręczyć się mogących, zasady te w dalszych szczegółowych przepisach, konsekwentnie rozwija. I tak: w artykule 846. wyraźnie stanowi, że obdarowany niebędący nawet domniemanym spadkobiercą w chwili darowizny, lecz powołany do spadku w chwili jego otwarcia, jest obowiązanym do powrotów. Do postawienia tego twierdzenia wystarcza już ogólna zasada w artykule 843. zawarta; bowiem jakkolwiek osoba do darowania w chwili darowizny ze względu *np.* na

żyjącego swego ojca, respective syna spadkodawcy i darczyńcy; niebyła rzeczywiście nawet domniemanym spadkobiercą swego dziada, gdyż był nim jéj ojciec, to jednak w epoce otwarcia spadku, gdy ojciec ten umarł, zrzekł się spadku lub tym podobne, znalazła się w posiadaniu obu wyżéj wyszczególnionych warunków, do powstania obowiązku powrotów przez artykuł 843. wymaganych, jest bowiem i spadkobiercą rzeczywistym i obdarowanym.

Z ogólnyeh również zasad wynika, że obowiązani są do pcwrotów:

a. Dzieci naturalne uznane (art. 760 K. C. F.)

b. Dzieci przysposobione, które w prawach spadkowych są porównane z dziećmi prawemi.

c. Podług prawa u nas obowiązującego z roku 1825. art. 234, współmałżonka ciąży także ten obowiązek.

Nawzajem z ogólnych zasad wyżéj powołanych, widocznem jest, że wolnemi są od czynienia powrotów:

a. Spadkobiercy wyraźnie od powrotów lub przez wzgląd szczególny uwolnieni, w granicach jednak przez prawo, wysokością legitymy zakreślonych.

b. W tychże samych granicach zamyka się uwolnienie od powrotów dla spadkobierców, bądź zrzekających się spadku, bądź też do brania go niegodnych.

c. Wolnymi są od powrotów spadkobiercy, którzy jakkolwiek odnieśli rzeczywiste korzyści w całości lub w części z darowizny przez spadkodawcę uczynionéj, to jednak korzyści te otrzymali nie z darowizny im samym wprost i bezpośrednio przez spadkodawcę danéj, lecz znaleźli się w posiadaniu przedmiotów darowanych z innego zupełnie tytułu np. z tytułu spadku po obdarowanym otrzymanego. Tu znowu prawo rozwija w szczegółach ogólną zasadę, w art. 743 zawartą, mianowicie w art. 847 stanowi, iż ojciec obdarowanego syna swego, przychodzący do spadku po darczyńcy, wolnym jest od czynienia powrotu darowizny synowi uczynionéj. Podobne roz-

porządzenie mieści w sobie ustęp I art. 849, w którym prawo stanowi, że małżonek przychodzący do spadku, wolnym jest od powracania darów drugiemu współmałżonkowi uczynionych.

W obec ogólnych wyżéj przywiedzionych zasad, wynikających wprost z art. 843, pomieszczenie w kodeksie tych szczegółowych przepisów, co najmniéj wydaje się być zbytecznem; wiedząc bowiem, iż dla powstania obowiązku powrotów, potrzeba współczesnego istnienia w danéj osobie dwóch warunków, mianowicie, iżby w chwili otwarcia spadku, była ona nie domniemanym, lecz rzeczywiście powołanym do spadku, i takowy przyjmującym spadkobiercą, oraz, iżby osobiście i bezpośrednio przez spadkodawcę była obdarowaną. Łatwo jest wprost z tego wyprowadzić wszelkie konsekwencye. Jakoż rzeczywiście już z ogólnych wyżéj przytoczonych pojęć wynika, że ojciec, respective syn darczyńcy (ustęp 2 art. 847), jak również małżonek powołany do spadku, którego współmałżonek przez spadkodawcę został obdarowanym (art. 849), wolnymi są od powracania darów na rzecz syna i współmałżonka uczynionych; nieposiadają oni bowiem jednego z warunków koniecznych do powstania powrotów, mianowicie ani ojciec powołany do spadku (art. 847), ani współmałżonek, nie są wcale przez spadkodawcę obdarowani, a nieotrzymawszy żadnéj darowizny do obowiązku jej powracania, niemogą być znagleni, chociażby nawet osoby te skutkiem wcześniejszéj śmierci obdarowanych przez wzięcie po nich spadku, rzeczywiście osiągnęły korzyści z przedmiotów w skład darowizny wchodzących; w tym ostatnim bowiem razie, osoby, o których mowa, nie jako obdarowane przez darczyńcę, lecz jako spadkobiercy osób rzeczywiście obdarowanych, stają się właścicielami rzeczy, niegdy przedmiot darowizny stanowiących.

W obec powyższego rozbioru, ważnem jest zastanowić się, co mianowicie spowodowało prawodawcę do wyliczania w szczegółach tego, co jasnem jest z ogólnéj zasady, art. 843 objętéj. Rozwiązania tej kwestyi szukać należy w dawnem

prawie zwyczajowem Francuskiem. W ogóle niedopuszczało ono czynienia darowizn i zapisów z uwolnieniem od powrotów. Zakaz ten był bezwzględny, ztąd zrodziły się w ówczesnem społeczeństwie Francuskiem usiłowania, dążące do obéjścia samych przepisów prawa; prawo znowu ze swéj strony na skutek tych usiłowań, starało się położyć im tamę, stanowiąc: iż darowizny i zapisy uczynione na rzecz syna lub współmałżonka osoby powołanéj do brania spadku, uważane są jako uczynione na korzyść téj osoby, za symulacyjne, na obejście prawa zdziałane i dlatego ulegają powrotowi.

Redaktorowie kodexu, mając przed oczyma tę teoryę, a wprowadzając do prawa zasadę uwolnienia od powrotów, pragnęli zdaje się zapobiedz wszelkim trudnościom i wątpliwościom, jakieby w obec dawnéj praktyki zwyczajowéj, w braku wyraźnych przepisów artykułów 847. i 849. nastręczyć się mogły. Postawili więc te przepisy; pytanie jednak czy uczynili to właściwie. Przepisy te zdają się domniemywać, iż ani syn ani współmałżonek osoby powołanéj do spadku, lecz właściwie sama ta osoba, uważaną jest przez prawo zaobdarowaną, że zatem darowizna jest li tylko symulacyjną, a w gruncie rzeczy, jest darowizną samemu spadkobiercy uczynioną, a jako taka, jak zobaczymy, w duchu prawa winnaby ulegać powrotom.

Istnienie rozbieranych przepisów w kodexie, właściwie niewyjaśnia lecz zaciemnia myśl prawa, bowiem naprowadza na domniemania, których przypisywać prawodawcy niemożna, a z drugiéj strony, jest ono zbyteczne, bo powtarza to, co już z ogólnéj zasady samo z siebie wynika.

Podobnie jak art. 847 i 849. przepis artykułu 848. jest tylko rozwinięciem zasady w artykule 843. zawartéj. Z artykułu tego wypływa, iż *np.* wnuk przychodzący własnem prawem do spadku po dziadzie, który obdarował syna, respective ojciec osoby dziedziczącéj, wolnym jest od powracania daru, ojcu uczynionego. Przeciwnie jeżeli przychodzi do spadku

po dziadzie, zastępując obdarowanego ojca swego, to darowiżnę wrócić winien.

Co do 1-go ustępu powołanego artykułu, widocznem jest, że jak wiele innych, jest on także odbiciem zasady artykułem 843. objętéj, bowiem wnuk przechodzący prawem własnem do spadku po dziadzie, niebył wcale przez niego osobiście obdarowanym.

Co się tycze 2-go ustępu, to jest gdy *np.* wnuk przychodzi prawem zastępstwa osoby obdarowanéj, do spadku po darczyńcy, oczywiście już z najogólniejszych zasad o zastępstwie, płynie dlań obowiązek powracania daru niegdy ojcu jego uczynionego; przedstawiając bowiem głowę ojca, wchodząc w jego prawa, korzystając ze schedy, jaką w imieniu ojca otrzymuje, musi również ponosić wszelkie ciężary, schedy téj dotyczące; musi wykonać to wszystko, do czego ojciec jako spadkobierca byłby obowiązany; ponieważ zaś ojciec gdyby żył, musiałby wykonać powrót, zatem i zastępca, temu obowiązkowi uledz winien.

Między komentatorami kodexu, sporną jest bardzo kwestya, czy osoba powołana do spadku po darczyńcy, lecz przychodząca do niego przez zastępstwo osoby obdarowanéj, oprócz powrotu darowizn zastępowanemu uczynionych, obowiązaną jest również powrócić to wszystko, czem sama osobiście przez darczyńcę była obdarowaną; słowem czy jest obowiązaną w tym razie, do podwójnych powrotów, czy nie.

Zdania są różne i tak: wielu autorów utrzymuje, iż powrót podwójny ma miejsce, skoro bowiem do powstania obowiązku czynienia powrotów, potrzeba współczesnego istnienia dwóch warunków: być obdarowanym lub legataryuszem, oraz spadkobiercą przyjmującym spadek, a właśnie w danem położeniu *np.* wnuk zastępujący ojca swego i biorący spadek po dziadzie łączy w sobie powyższe dwa warunki; skoro nadto prawo w artykule 843. nierozróżnia wcale w jakim charakterze, spadkobierca przychodzi do spadku; czy prawem własnem

czy prawem zastępstwa; zatem niema żadnéj zasady do uwalniania wnuka od obowiązku powracania darowizn, jakie osobiście od spadkodawcy otrzymał.

Inni autorowie objawiają przeciwną opinję, za którą też tak ze względu na przepisy prawa o powrotach, jak również z uwagi na zasady prawa o zastępstwie, stanowczo oświadczyć się należy.

Zastępstwo spadkowe, jest to dobrodziéjstwo prawa, mocą którego, zastępcy postawieni są w miejscu, stopniu i prawach osób zastępowanych. Prawo kierowane tą zasadą, uważa rzeczy tak, jakby w danem położeniu nie syn,respective wnuk spadkodawcy, lecz sam ojciec respective syn dziada, do spadku po tymże dziadzie przychodził. Wnuk uważanym jest jakby go wcale niebyło; jego prawa osobiste do spadku po dziadzie nieistnieją zupełnie, a więc i o takichże osobistych obowiązkach, do których także zalicza się obowiązek powrotów darowizn od dziada otrzymanych, mowy być niemoże. Z powyższego wynika, że w duchu przepisów o zastępstwie, nie syn lecz ściśle rzeczy biorąc, ojciec zmarły jest spadkobiercą dziada; syn więc tylko w charakterze zastępcy istotnego spadkobiercy, może być obowiązanym do powrotów darowizn, przez zastępowanego otrzymanych. Uznanie, iż nietylko jako zastępca ojca, lecz nadto jako osobiście obdarowany, winien czynić powroty, doprowadziłoby do sprzeczności i z textem i z duchem prawa, a tem samem stałoby się źródłem najfałszywszych konsekwencyj. Z textem prawa, gdyż artykuł 843. wymaga, iżby czyniący powrót, był spadkobiercą darczyńcy; wyżéj wykazaliśmy, iż przychodzący do spadku prawem zastępstwa, jakkolwiek faktycznie obejmuje spadek, lecz właściwie nie on, lecz osoba zastępowana, za spadkobiercę jest uważana. Z duchem prawa, bo zauważyć należy, do jakich trzebaby dojść niekonsekwencyi, przyjmując odmienną teoryę. Wiadomo, że gdyby sam ojciec zastępowany przychodził do spadku, powrót należałby się od niego tylko co do darowizn, jakie od spadkodawcy otrzymał; darowizny bowiem

jego synowi, nieulegałyby powrotowi (art. 847). Czyż podobna więc przypuścić, iżby na przypadek wcześniéjszéj śmierci tegoż ojca, położenie syna, respective wnuka spadkodawcy, miało być gorsze, aniżeli wtedy, kiedy ojciec jeszcze żyje, a oczywiście takiem by być musiało, bowiem syn czyniłby powroty i za ojca i za siebie. Z powyższego porównania pokazuje się, iż w obec odrzuconej przez nas teoryi, stanąćby potrzeba w sprzeczności z najogólniejszą zasadą prawa spadkowego, że wcześniéjsza śmierć syna albo brata spadkodąwcy, mających dzieci, niemoże przynosić korzyści ani strat dla drugich synów, córek, braci i sióstr tegoż spadkodawcy. Oczywiście wnuk spadkodawcy, mający rodzonego stryja, zastępując swego ojca, byłby obowiązany na rzecz stryja do czynienia podwójnych powrotów: raz z darowizn z głowy ojca, powtóre osobiście od spadkodawcy otrzymanych; podczas gdy zastępowany ojciec, gdyby żył, powracałby na rzecz swego brata, tylko darowizny od tegoż spadkodawcy otrzymane. Tak więc wcześniejsza śmierć syna spadkodawcy, mającego dzieci, skutkowałaby korzyść dla drugiego syna, co jest niemożebne.

II.

Komu się powrót należy.

Przedmiotowi temu poświęcony jest jeden tylko artykuł 857. K. C. F. Podług tego artykułu, powrót żądanym być może tylko przez współdzielących się spadkobierców i oni jedynie mogą korzystać z już wykonanego powrotu, żądanego przez innych współspadkobierców. Prawo żądania powrotu i korzystania z jego wykonania, nieprzysługuje wcale zapisobiercom; wierzycielom spadku również kodex tych praw zaprzecza; wszelako jak zobaczymy niżéj, zasada ta niejest ogólną, mogą oni bowiem w wielu położeniach, korzystać

z powrotów już dokonanych i w skład massy spadkowéj weszłych, a nawet domagać się ich wykonania.

Prawodawca, zaprzeczając zapisobiercom możności żądania i korzystania z powrotów, wierny jest ogólnéj zasadzie, w zadośćuczynieniu któréj, nakazuje czynić powroty wtedy tylko, gdy idzie o zachowanie równości podziału między spadkobiercami, a więc między osobami węzłem krwi ze spadkodawcą związanemi; zapisobiercy zaś, o których mówi art 857 K.C.F. są oczywiście zazwyczaj bądź dalszymi tylko krewnymi niepowołanymi do spadku, bądź nawet zupełnie obcymi w rodzinie; dobrodziejstwowanie więc tych osób skutkami powrotów nieleżało w zamiarze prawodawcy.

Tak więc ani zapisobiercom niewolno żądać powrotów od spadkobierców i innych zapisobierców, ani też nawzajem współdzielący się spadkobiercy, od zapisobierców niepowołanych do brania spadku, powrotów domagać się niemogą, chyba że są spadkobiercami koniecznymi, uprzywilejowanymi, którym służy legityma, i że skutkiem poczynionych zapisów, spadkodawca przekroczył część rozrządzalną; lecz i w tym ostatnim razie, nie przepisy o powrotach, lecz o redukcyi zapisów, znajdą zastosowanie.

Nadto, zapisobiercy niemają odnosić żadnych korzyści z powrotów już do massy spadkowéj dokonanych. Przysługujące zapisobiercom prawo żądania wydania zapisów, dotycze jedynie massy, jaka bez względu na dopełnione przez spadkodawcę darowizny, oraz po potrąceniu uczynionych na rzecz spadkobierców zapisów, z chwilą śmierci spadkodawcy pozostała. Chociażby więc ta massa, w razie gdy spadkodawca częścią majątku przez darowizny rozporządził, niewystarczała na pokrycie zapisów, dla osób do brania spadku niepowołanych, lecz skutkiem już dokonanych między współspadkobiercami powrotów darowizn, pokryć je mogła, to jednak zapisobiercy z tego powiększenia się massy korzystać niemają prawa; podobnież na wypadek, gdy spadkodawca rozporządził całością lub częścią swego majątku przez testament, jednocześnie

poczyniwszy w nim zapisy dla spadkobierców i dla osób do brania spadku niepowołanych: te ostatnie z powrotu zapisów między współspadkobiercami dokonać się mających, korzystać niebędą i o tyle tylko żądać mogą wydania swych zapisów, o ile majątek spadkowy, wystarczy na pokrycie zapisów, spadkobiercom poczynionych.

Podług artykułu 857. K. C. F., powroty nienależą się wierzycielom spadku. Wyłączenie to oczywiście, odnosi się tylko do powrotu darowizn, za życia przez spadkodawcę uczynionych; co się tycze bowiem zapisow, już z ogólnych pojęć prawnych wynika, że poczynione w testamencie rozporządzenia, prawom wierzycieli testatora, ujmy przynosić niemogą, gdyż długi ciążące spadek, przed wszelkiemi zapisami uiszczone być winny.

W odniesieniu do powrotu darowizn, powyższe wyłączenie wierzycieli, jest zupełnie słuszne: gdyby bowiem niebyło takiego przepisu, wypadłoby na to, iz po otwarciu padku ,wierzyciele dochodziliby swych należności na przedmiotach, które w chwili zaciągnięcia przez spadkodawcę zobomiązań, częstokroć niewchodziły już w skład mienia dłużnika.

Nadto, przyznanie wierzycielom prawa żądania powrotów, stałoby się źródłem nader trudnego położenia, w jakiem pozostawaliby obdarowani, potrzebujący liczyć się zawsze z tem drzewidywaniem, iż uczynionemi dary, na skutek późniéj już zaciągnąć się mogących przez darczyńcę zobowiązań, po jego śmierci, na żądanie wierzycieli, powrócić będą w obowiązku.

Co do wierzycieli osobistych każdego ze współdzielących się spadkobierców, niema wątpliwości, że im przysługuje prawo żądania powrotów, ilekroć sam spadkobierca, respective ich dłużnik, zaniedbałby tego uczynić. Prawo to płynie z saméj natury rzeczy. Wierzyciele ci, mając dłużnika zobowiązanego względem siebie z całego jego majątku teraźniejszego i przyszłego, bez względu na źródło jego powstania, mogą

podstawić się z mocy artykułu 1166. K. C. F. w prawa swego dłużnika i żądać wykonania powrotów, skoro uważają, iż takowe korzyść im przyniosą.

Na tym punkcie, mianowicie z porównania położenia wierzycieli spadku z prawami wierzycieli osobistych współspadkobierców, powstaje niejaka trudność w interpretacyi artykułu 857. K. C. F. Redakcya tego artykułu jest ogólna, wyłączająca wierzycieli spadku, nietylko od prawa żądania, ale i korzystania z już dokonanych powrotów; tymczasem z drugiéj strony, zauważyć potrzeba, że spadkobierca, przyjmujący spadek wprost i bezwarunkowo, przedstawiający prawnie osobę spadkodawcy i osiągający korzysci ze spadku, tem samem winien również wykonać wszelkie zobowiązania, spadek ten ciążące. Z tąd wynika, że spadkobiercy, przez bezwarunkowe przyjęcie spadku, stają się już właściwie osobistymi dłużnikami wierzycieli spadkodawcy, a skoro tak jest, to nastręcza się bardzo proste pytanie, czy wierzycielom tym posiadającym już charakter osobistych wierzycieli spadkobiercy, nieprzysługuje prawo poszukiwania swych należności z majątku swych dłużników, na rzecz których powroty już zostały dokonane, słowem korzystania z tych powrotów, lub nawet, czy nie mają tytułu do podstawiania się w prawa dłużników z żądaniem, by powroty przez innych współspadkobierców zostały dokonane; jeżeli zaś tak jest rzeczywiście, to jakżeż w takim razie, rozumieć należy znaczenie art. 857, który wierzycielom spadku, wyraźnie takiego prawa zaprzecza.

Wątpliwość powyższa wynika, ze zbyt ogólnego wyrażenia się powołanego artykułu. Art. ten znajduje zupełne swe zastósowanie, ilekroć wierzyciele spadku, nie mają bynajmniéj prawa działać w przymiocie osobistych wierzycieli, dzielących się spadkobierców.

I tak; jeżeli spadkobiercy przyjmują spadek z dobrodziejstwem inwentarza, oczywiście względem wierzycieli spadku, odpowiedzialni być mogą tylko w granicach tego spadku, z którym znowu niemięsza się osobisty ich majątek, chociaż-

by nawet w znacznéj części złożony był z przedmiotów, pochodzących z darowizny od spadkodawcy otrzymanéj. Co więcéj, wierzycielom spadku nieprzysługuje prawo domagania się, gdy spadkobierca beneficyalny zapłacił ich należności z osobistego swego majątku, choćby nawet takowy powiększył się skutkiem wykonania powrotów przez innych współspadkobierców; zawsze bowiem w obec przyjęcia spadku z dobrodziéjstwem prawa i inwentarza, powstaje stanowcza granica pomiędzy tem, co spadkobierca otrzymał rzeczywiście z faktycznego spadku z chwilą śmierci spadkodawcy otwartego, a tem wszystkiem, co bądź skutkiem własnego swego dorobku, bądź szczodrobliwości za życia spadkodawcy dlań poczynionych, bądź wreszcie dokonanych przez innych współdzielących się powrotów, stanowi jego osobisty majątek. Tylko więc z pierwszego czysto spadkowego majątku, odpowiedzialnym jest względem wierzycieli spadku.

Podobne jest położenie tychże wierzycieli, gdy spadkobierca wprawdzie przyjął spadek wprost i bezwarunkowo, lecz gdy oni sami we własnym interesie działając, żądają oddzielenia majątku spadku, od osobistego mienia spadkobierców. I tu znowu po takiem oddzieleniu, niemogą oni ani żądać by spadkobiercy powrót wykonali, (co zresztą byłoby dla nich bez żadnego interessu, gdyż wszystko to, co by było powróconem, weszłoby w skład osobistego majątku spadkobierców), ani też niemogą z téj saméj przyczyny, korzystać z powrotów już dokonanych. Ściśle rzeczy biorąc, do powyższych jedynie dwóch położeń, ograniczyć należy bezwzględne i zbyt ogólne wyrażenie się artykułu 857. Po za nim rzeczywiście, przepis ten niemoże znaleźć zastosowania. Jeżeli bowiem spadkobiercy, przyjmują spadek wprost i bezwarunkowo, a wierzyciele spadku nieżądają oddzielenia majątku, to kwestyi nieulega, iż wierzyciele ci nabywają wszystkich praw, służących osobistym wierzycielom spadku: zamiast jednego dłużnika, którym był spadkodawca, mają kilku reprezentujących osobę zmarłego i odpowiedzialnych za jego długi,

a w tem położeniu rzeczy, podobnie jak wszyscy inni wierzyciele osobiści, mogą poszukiwać swych dłużników na całym majątku, bez względu na jego pochodzenie; mogą również podstawić się w prawa dłużników i żądać, by powroty przez współspadkobierców były wykonane.

III.

Jaki jest przedmiot powrotów.

Kardynalne zasady dotyczące tego pytania, mieszczą się w artykułach 843. i 919. K. C. F.; uzupełnieniem zaś tych przepisów, jest artykuł 844. wreszcie artykuły 851. do 856. włącznie tegoż prawa, obejmują w sobie bliższe szczegóły, całą materyę dokładnie wyczerpujące.

Artykuł 843. stanowiąc zasadę, iż wszelkie darowizny wprost lub ubocznie, jak również wszelkie zapisy na rzecz spadkobierców przychodzących do spadku, uczynione, winny być powrócone do massy spadkowéj, jednocześnie zawiera od éj zasady wyjątek: że darowizny te lub zapisy, wolne są jednak od powrotów, wielekroć zostały uczynione z wyraźnem od tego obowiązku uwolnieniem, lub przez wzgląd szczególny. Artykuł 919. pozostaje w organicznym związku z artykułem 843. w szczególności zaś, z jego ostatnim ustępem, określającym powyższy wyjątek. Artykuł 919. naucza, jaką mianowicie częścią swego majątku, spadkodawca swobodnie może rozporządzić, przez użycie środków dozwolonych mu w artykule 843. to jest przez zwolnienie obdarowanego lub zapisobiercy od powrotów, a zarazem wskazuje bliżéj formę, w jakiéj to uwolnienie (o którem artykuł 843. wspomina tylko, że ma być wyraźne), winno być dopełnione. Część owa majątku, względem któréj artykuł 919. pozostawia swobodę rozporządzenia z władzą uwolnienia od powrotów, jest to część rozrządzalna majątku spadkowego, co do swéj wysokości zależna od

jakości i ilości spadkobierców koniecznych, dla których prawo zawsze i bezwarunkowo zachowuje drugą część tegoż majątku; część nierozrządzalną, czyli legitymę.

Artykuł 844. uzupełniający przepisy artykułów 843 i 919. obejmuje w sobie, acz niezbyt dokładnie określony rygor na wypadek, gdyby część rozrządzalna, z artykułu 919. przez darowizny lub zapisy została przeczerpaną, a tem samem, gdy legityma skutkiem tych rozporządzeń, okazała się być naruszoną. Podług tego artykułu, rygor z niego wypływający stosownym być ma nawet wtedy, chociażby darowizny lub zapisy, były uczynione z wyraźnem uwolnieniem od powrotów lub przez wzgląd szczególny. Rygorem tym, biorąc dosłownie artykuł 844. jest powrót darowizn lub zapisów, aż do wysokości części rozrządzalnéj, celem ustanowienia legitymy. Widocznie, określenie to rygoru z artykułu 844. niejest ściste: bowiem w razie gdy część rozrządzalna została przekroczoną kosztem legitymy, niemoże być mowy o powrocie w ścisłem znaczeniu, jakie prawo do pojęcia powrotów przywiązuje, lecz jedynie o redukcyi czyli zmniejszeniu zapisów lub darowizn; za czem idzie, że przewyżka po nad część rozrządzalną, obejmująca w sobie darowizny lub zapisy uwolnione od powrotów, w duchu prawa, właściwie przez obdarowanego lub zapisobiercę niepowinna być powracaną, lecz raczéj ulega zmniejszeniu, stosownie do zupełnie odmiennych przepisów o redukcyi, w art. 920 do 930. K. C. F. zawartych. Jakoż między powrotem darowizn lub zapisów z jednéj, a ich redukcyą, z drugiej strony, zachodzi wielka różnica. I tak:

a. Przedmiotem powrotów są wszelkie darowizny i zapisy, bez uwolnienia uczynione; przedmiotem redukcyi jedynie przewyżka po nad część rozrządzalną.

b. W przypadku powrotów, gdy niema spadkobierców koniecznych, spadkodawca przez wyraźne uwolnienie, może całym swym majątkiem rozporządzić; w przypadku redukcyi zaś, gdy ci spadkobiercy istnieją, wszelkie choćby

najwyraźniejsze uwolnienia od powrotów, o ile odnoszą się do przewyżki po nad część rozzządzalną, żadnego skutku mieć niemogą.

c. Powrotów, o ile zwolnienia od nich niebyło, mogą żądać wszyscy spadkobiercy, ale tylko między sobą; nigdy niemogą one być żądane od zapisobierców i obdarowanych, do spadku bądź nieprzychodzących, bądź niepowołanych; gdy idzie o redukcyę, mogę jej jedynie żądać spadkobiercy uprzywilejowani, konieczni, których prawo wyszczególnia, a żądanie to może być wyniesione tak dobrze przeciwko obdarowanym spadkobiercom, do spadku przychodzącym, jak również przeciwko zrzekającym się spadku,, lub nawet przeciwko osobom, do brania spadku zupełnie niepowołanym, a zatem zupełnie obcym.

d. Wreszcie, pomijając inne jeszcze różnice między powrotem a redukcyą zachodzące, najważniejszą jest ta, że podczas gdy artykuł 843. w przedmioaie powrotów, nieczyni zgołżadnéj różnicy między zapisami a darowiznami, i jedne boa wiem i drugie, o ile niesą od powrotów uwolnione, współcześnie poddaje temu obowiązkowi; przeciwnie podług zasad o redukcyi, w wypadku gdy ona znajduje zastosowanie, przedewszystkiem ulegają jéj zapisy, przez zmniejszenie każdego z nich proporcyonalnie, a dopiero gdy wszystkie zapisy w całości na pokrycie legitymy niewystarczają, wtedy darowizny ulegają zmniejszeniu, lecz już nieproporcyonalnie, lecz poczynając od ostatniéj datą, a po jéj zupełnem wyczerpaniu, idąc do następnéj z kolei i t. d.

W obec powyższych, tak rozmaitych i wielkiéj wagi względów wyróżniających powrót darowizn iza pisów od ich redukcyi, niemożna żadną miarą twierdzić, iżby wyrażenie kodexu, że „przewyżka ulega powrotowi" było jednoznaczne z wyrażeniem, „przewyżka ulega redukcyi;" z drugiéj znów strony ani na chwilę przypuszczać niewypada, by prawodawca przez użycie onego wyrażenia w artykule 844. rzeczywiście miał na myśli powrót a nie redukcyę; przypuszczenie bowiem takie

pozostawałoby w sprzeczności i z ogólnym duchem prawa o powrotach i z najwyraźniejszym textem kodexu, mianowicie z artykułem 920. który jasno stawia zasadę, że wszelkie rozporządzenia za życia lub na wypadek śmierci uczynione i część rozrządzalną przewyższające, ulegają zmniejszeniu do tejże części, a więc nie powrotom. Przytem zauważyć należy, że powołany artykuł, ogarnia wszelkie położenia, dotycze wszelkich zgoła rozporządzeń, tak tych, które bez żadnych zastrzeżeń zostały uczynione, jako też i tych które mieszczą w sobie zaslrzeżenia uwalniające od powrotów, z czego wynika, że artykuł 920. zawiera w sobie również położenie, przewidziane przez artykuł 844.

Pomijając powyższą niedokładność redakcyi artykułu 844 zauważyć jednak należy, jak zobaczymy niżéj, iż prawodawca w przedmiocie obecie rozbieranym, w ogóle starał się postawić przepisy nader wyczerpujące, tak dalece, by ich tłomaczenie nieprzedstawiało trudności. Ta troskliwość prawodawcy, łatwo usprawiedliwić się daje względem na dawne prawo Francuskie i praktykę przedkodexową, od ktorych w bardzo wielu szczegółach, prawo nowe, w przepisach o powrotach odstąpiło, stanowiąc zasady wręcz przeciwne dawnym.

Rozpatrując bliżéj i porównywając z sobą dwa artykuły 919 i 843. stanowiące podstawę wszelkich innych przepisów urządzających nasz przedmiot, zauważyć należy, iż jakkolwiek każden z nich postawiony jest w innym oddziale przepisów, jakkolwiek zatem zdawałoby się, że artykuł 919. będąc zamieszczony w oddziale „o części rozrządzalnéj“ temu przedmiotowi tylko przeważnie jeat poświęcony, a ubocznie jedynie traktuje kwestyę powrotów i uwolnienia od nich; to jednak z textu tego art. przekonać się można, iż rzecz się ma zupełnie przeciwnie; iż raczéj przepis ten podobnie jak art. 843 jest przeważnie przepisem dotyczącym kwestyi powrotów. Jakoż rzeczywiście podług art. 843, obowiązek czynienia powrotów, ciąży jedynie spadkobierców obdarzonych, nieodnosi się bynajmniéj do osób obcych dla spadku; art. 919 pozostawiając

spadkodawcy możność rozporządzenia całą częścią rozrządzalną i uwolnienia od powrotów, mówi tylko o dzieciach i innych następcach, a więc w ogóle tylko o spadkobiercach z prawa, którym te uwolnienia korzyść przynieść mają, niewspomina zaś wcale o obdarowanych lub zapisobiercach obcych dla spadku, których prawa jednak, o ile naruszają legitymę, ulegają również przepisom o części rozrządzalnéj i o redukcyi. Z powyższego zatem jest widocznem, iż przepis art. 919 nie jest ogólnym, odnoszącym się do wszelkich rozporządzeń służących spadkodawcy względem części rozrządzalnéj, lecz jest specyalnym, jedynie rozporządzeń z uwolnieniem od powrotów, a zatem li tylko kwestyi powrotów dotyczącym; jest przepisem, który ze względu na swą naturę, doskonale byłby pomieszczonym bezpośrednio po artykule 843. zwłaszcza, że w ustępie 2-im mieści w sobie szczegółowy przepis, określający formę uwolnienia od powrotów, a więc rozwija materyę najważniejszą w kwestyi powrotów spadkowych; z drugiéj znów strony, byłby on wtedy zupełnie na swem miejscu, uprzedzając przepis artykułu 844-go, obejmującego w sobie, jak widzieliśmy, sankcyę przepisu w ustępie 1. artykułu 919. zawartego.

Powyższe uwagi, wykazujące tak ścisłą jednolitość, zachodzącą między artykułami 843. i 919. są wielkiéj doniosłości; jak zobaczymy bowiem, jednolitość ta stanowić będzie ważną bardzo wskazówkę przy rozwiązaniu jedynéj wprawdzie ale nader spornéj kwestyi, dotyczącéj pytania, będącego przedmiotem obecnego rozbioru.

Z przepisów prawa wynika, iż ulegają powrotom.

1. Wszelkie darowizny wprost lub ubocznie za życia spadkodawcy, bez uwolnienia od powrotów uczynione (artykuł 843).

2. Wszelkie zapisy testamentowe, o ile również testator niezwolnił od ich pozwania (artykuł 843).

3. Koszta postanowienia jednego lub więcéj spadkobierców, lub zapłacenia ciążących ich długów (artykuł 851).

4. Przychody i procenta z przedmiotów ulegających powrotowi, licząc od daty otwarcia spadku (artykuł 856).

5. Prawo zna jeszcze powrót długów należnych massie spadkowéj od spadkobierców. (artykuł 829).

Obecnie z kolei nad powyższemi szczegółami zastanowić się wypada

Co do 1-go, prawo rozróżnia darowizny wprost i darowizny ubocznie, spadkobiercy uczynione.

Do pierwszych zaliczyć należy:

a. Szczodrobliwości wynikające z aktu darowizny między żyjącymi zawartego, z zachowaniem wszelkich formalności do tego rodzaju aktów przywiązanych.

b. Darowizny ręczne rzeczy ruchomych.

Szczodrobliwości czyniące spadkobiercę ubocznie obdarowanym, są następujące:

a. Wszelkie korzyści, jakie wynikły dla spadkobiercy z umów zawartych przez spadkodawcę z osobami trzeciemi, lecz do których spadkobierca osobiście, zatem bezpośrednio niewpływał, jakoteż wszelkie zyski, wypływające dla spadkobiercy z pewnych czynów spadkodawcy, nacechowanych chęcią uczynienia darowizny, któréj jednak spadkodawca nienadał formy, aktom szczodrobliwym właściwéj, a tem samem pozbawił się możności uwolnienia jej od powrotów.

Korzyść wynikająca dla spadkobiercy z umowy zawartéj z osobami trzeciemi, ma miejsce *np.* wtedy, gdy spadkodawca zapłatą długu ciążącego spadkobiercę, uwolni go od takowego, o czem niżéj obszerniéj mówić będziemy. Podobnież jeżeli spadkodawca zrzekł się spadku po osobie trzeciéj, do którego bądź łącznie ze swym domniemanym spadkobiercą, bądź też z jego wyłączeniem, miał prawo, a skutkiem tego zrzeczenia, spadkobierca przyjąwszy spadek, osiągnął z niego korzyści, wtedy te ostatnie w stosunku między zrzekającym się spadku a przyjmującym go, uważane są za darowiznę uboczną ulegającą powrotowi. Z ogólnych jednak zasad prawa, wynika, że w danem położeniu, Sąd winien ocenić, czy owo

zrzeczenie się spadku ze względu na jego wartość, leżało rzeczywiście w interesie zrzekającego się, czy nie; czy zatem spadek był téj natury, iż należy domniemywać się, że zrzeczenie nastąpiło jedynie celem udobrodziejstwowania osoby będącéj domniemanym spadkobiercą zrzekającego się, czyli też przeciwnie, zrzekający się uczynił to li tylko dlatego, iż w przyjęciu spadku, nieupatrywał żadnéj dla siebie korzyści W pierwszym razie, powrót jako rzeczywiście dotyczący ubocznéj darowizny, miejsce mieć musi, w drugim nie.

b. Do ubocznych darowizn, należą również tak zwane darowizny ukryte, pod formą wszelkiego rodzaju aktów pod tytułem obciążliwym, między spadkodawcą a jego domniemanym spadkobiercą. zawartych.

Od chwili powstania Kodexu Napoleona, aż do dnia dzisiejszego, w jurysprudencyi naukowéj i sądowéj Francuskiéj a nawet i w naszéj praktyce, panuje najzupełniejsza różność zdań w rozwiązaniu kwestyi: czy darowizna ukryta pod postacią aktu pod tytułem obciąźliwym, ulega powrotowi czy nie.

Zdaniem naszem, odpowiedź twierdząca wypływa wprost tak z textu prawa artykułów 843. 919. i innych, jak również z ogólnego ducha przepisów w materyi o powrotach, wreszcie z saméj natury rzeczy.

Twierdzenie to starać się będziemy usprawiedliwić, przy szczegółowym i gruntownym, o ile zakres téj pracy dozwala, rozbiorze wszelkich argumentów, przytaczanych przez licznych i poważnych komentatorów kodexu, na poparcie teoryi przeciwnéj.

Teorya ta, za punkt wyjścia przyjmuje zasadę, iż spadkodawcy wolno jest uwolnić od powrotów, prawodawcy zaś idzie jedynie o to, by ta wola spadkodawcy wyraźnie była objawioną; otóż spadkodawcę zawierającego ze spadkobiercą umowę pod tytułem obciążliwym, obejmującą w sobie wzajemne zobowiązania spadkobiercy, które w odniesieniu do przedmiotu umowy stosunkowo są małoznaczące, uważać na-

leży, jako czyniącego spadkobiercy darowiznę, a tem samem objawiającego wyraźnie swą wolę, iżby darowizna ta wolna była od powrotu. Taki sposób objawu woli obdarowania i uwolnienia od powrotów, wprawdzie jest milczący, niemniéj jednak nadzwyczajnie wyraźny i nieulegający żadnéj wątpliwości; gdyby bowiem za taki uważanym być niemógł, jakiżby w takim razie należało przypisać cel spadkodawcy, który w zamian za swoje zobowiązania, w umowie pod tytułem obciążliwym zaciągnięte, stawia dla spadkobiercy nader łagodne warunki. Tym celem niemoże być co innego, jak chęć udobrodziéjstwowania i zapewnienia darowiźnie zupełnego skutku przez uwolnienie jéj od powrotu. Że spadkodawca użył tego sposobu obdarowania, a nieużył formy zwykłego aktu darowizny, to łatwem jest do zrozumienia, z uwagi na liczne powody, które go do tego skłonić mogły. Być może, iż niechciał za życia swego uczynić darowizny jednemu ze swych domniemanych spadkobierców pod formą aktu szczodrobliwości, dla tego, że pragnął uniknąć niechęci ze strony innych osób, równe prawa do przyszłego spadku mających, być może iż uczynił to dla innych podobnych, również słusznych motywów, niemieszczących w sobie nic przeciwnego prawu. Bądź co bądź, jakakolwiek była przyczyna powstania stosunku, z którego płynie ukryta darowizna, pewnem jest, że już samo nadanie jéj przez spadkodawcę tego charakteru, jest zupełnym w duchu prawa dowodem stanowczości woli obdarowania i uwolnienia od powrotu.

Obok powyższego, zauważyć należy, iż wszelkie kontrakty pod tytułem obciążliwym zawarte, winny być tłomaczone w taki sposób, jaki leżał w zamiarze stron umawiających się i należy do nich stosować odnośne przepisy prawa, jeśli tylko oczywiście, kontrakty te nieobéjmują w sobie żadnego podstępu ani nienaruszają praw osób trzecich słusznie nabytych. Otóż kontrakt pod tytułem obciążliwym, zawierający ukrytą darowiznę, niejest bynajmniéj przeciwny prawu, niejest nacechowany podstępem i nieubliża wcale prawom innych do-

mniemanych spadkobierów. Jakoż rzeczywiście, to wszystko co przez prawo niejest zakazane, lecz przeciwnie, wyraźnym przepisem dozwolone, to niemoże być uznane za podstępne działanie; skoro bowiem prawo wyraźnie dozwala rozporządzać częścią majątku na rzecz jednego z krewnych, bliższego od innych dla darczyńcy węzłami uczucia, skoro nadto dozwala uwolnić obdarowanego od powrotu, zatem osoba korzystająca z tego prawa w ten lub inny sposób, nie działa ani podstępnie ani bezprawnie, nieuwłacza prawom innych spadkobierców, którym na wypadek gdyby darowizna była uczyniona w zwykłej formie i z uwolnieniem od powrotu, niesłużyłaby również możność żądania ich, tak dobrze, jak niesłuży w razie, gdy spadkodawcy podobało się inną nadać formę swoié szczodrobliwości. Tak więc akt pod tytułem obciążliwym mieszczący w sobie ukrytą darowiznę jest ważny, utrzymanym i wykonanym być powinien, a zatem i darowizna powrotowi ulegać niemoże. Jedynie tylko, jeśliby ukryta darowizna przekroczyła częśc rozrządzalną, ulegnie ona redukcyi, celem ustanowienia legitymy.

Tak się przedstawia teorya przeciwna, przyznać należy, na pozór zasadna, jakkolwiek po szczegółowem jéj zbadaniu, łatwo jest dojść do przekonania, iż grzeszy ona jednostronnością poglądów, a co gorsza pozostaje w sprzeczności i z duchem i z textem prawa i dla tego żadną miarą przyjętą być niemoże.

Wiadomo, jaki jest ogólny duch prawa w przedmiocie powrotów; polega on na górującym we wszystkich odnośnych przepisach celu prawodawcy, aby w zasadzie równość podziału spadku była zachowaną. Wiadomo także, iż ten duch prawa, na co się wszyscy zgadzają, opartym jest na domniemaniu, iż spadkodawa czyniący darowizny i zapisy bez żadnych zastrzeżeń, niechciał téj równości odrzucić, a jedynie tylko zamiarem jego było, zapewnić obdarowanym, małoznaczące korzyści. Pomimo takiego domniemania, zauważyć jednak należy, iż trudno jest w licznych wypadkach, wyobrazić sobie poło-

żenie więcéj przedstawiające wątpliwości co do rzeczywistego zamiaru spadkodawcy, nad to, w którem on czyniąc zapisy bez zastrzeżenia uwalniającego od powrotu, już przez to samo, że je czyni, daje poniekąd do zrozumienia, iż chce zapisami temi w szczególności udobrodziejstwować wybraną przez siebie osobę, iż pragnie aby ona jako zapisobierca i spadkobierca, otrzymała więcéj niźli inni współspadkobiercy. Ta jednak wątpliwość, umorzona jest całkiem, przez silniejsze nad nią domniemanie prawa, podług którego, nawet w obec zapisów testamentowych, spadkodawcę uważać należy za chcącego utrzymać równość podziału między spadkobiercami.

Biorąc pod uwagę kontrakt pod tytułem obciążliwym téj natury, iż widocznie obejmuje on w sobié ukrytą darowiznę i porównywając ją z zapisem bez uwolnienia od powrotu uczynionym, potrzeba koniecznie uznać, że w żadnym razie niemogło być zamiarem prawodawcy uważać taką darowiznę jako stanowczy i wyraźny w myśl prawa wymagany, objaw woli spadkodawcy, uwolnienia obdarowanego od powrotu; skoro bowiem w obec zapisów, domniemanie, iż spadkodawca rzeczywiście chciał tego uwolnienia, ustąpić jednak musi miejsca wprost przeciwnemu domniemaniu prawnemu, to takaż sama ratio legis, znajduje najzupełniejszet zastosowanie do innego położenia, w którem, jeżeli nie mniéj silna, to najwyżéj równa zachodzi wątpliwość, co do rzeczywistéj woli spadkodawcy.

Chociażby nawet domniemanie z woli darczyńcy wynikające, z takim naciskiem przez zwolenników przeciwnéj teoryi podnoszone, było takiéj siły, iżby wyłączało wszelkie domniemanie przeciwne, to i tak, podobnież jak w kwestyi zapisów, domniemanie z prawa wynikające, przeważyć musi, choćby ze względu na tę stanowczą uwagę, że położenie zapisodawcy i darczyńcy czyniącego ukrytą darowiznę, w odniesieniu do kwestyi uwolnienia od powrotów, jest zupełnie jednakie: pierwszy mając przed sobą przepis prawa zastrzegający wyraźnie uwolnienie zapisów, a nieczyniący tego uwol-

nienia, widocznie go mieć niechce; drugi widząc, iż prawo pod względem powrotów nieczyni pomiędzy zapisami a darowiznami żadnéj różnicy i posiadając w ręku wszelkie środki zapewnienia obdarowanemu skutków darowizny przez zeznanie zwykłego aktu szczodrobliwości z uwolnieniem od powrotu, a nieczyniący tego, również w obec prawa, pomimo wszelkich przeciwnych choćby naiprawdopodobniejszych domniemań, za chcącego utrzymać równość podziału spadku, uznanym być musi. Śledzenie przyczyn, jakie powodowały spadkodawcę do uczynienia darowizny nie w formie przez prawo dla darowizn przepisanéj, lecz w formie aktu pod tytułem obciążliwym, jest rzeczą obojętną, bo chociażby one były takie, jakie przedstawiają zwolennicy teoryi przeciwnéj, to w każdym razie widocznem jest, iż obok swéj słuszności, niesą jednak zupełnie godziwe, skoro spadkodawca, pan swojéj fortuny, mogący nią rozporządzać jawnie i otwarcie, ucieka się do wybiegów, których protegowanie, bądź co bądź, niemogło leżeć w zamiarze prawodawcy. Twierdzenie przeciwne kazałoby wnioskować, iż prawodawca troskliwszą opieką otacza tych, którzy uciekają się do środków dążących do obéjścia jego przepisów, aniżeli tych, co zamykając się w granicach przez prawo położonych, wolę jego szanować umieją. Takie wnioskowanie, doprowadza do tego, co jest sprzeczne z najogólniej szemi pojęciami prawa.

Gdyby nawet powyższa uwaga, będąca konsekwencyą ogolnego ducha prawa, niewystarczała do wykazania błędów teoryi przeciwnéj, to niewątpliwie, argument z samego jutextu obowiązujących przepisów wywiedziony, jest najdoskonalszem uzupełnieniem zasad, na poporcie naszéj opiniż przytoczonych.

Artykuł 843. chce mieć, aby nwolnienie od powrotów było wyraźne; toż samo ściśle identyczne wyrażenie powtarza ustęp 1. art. 1199; nadto jak wyżéj wykazano, oba te artykuły stanowią tak jednolitą całość w odniesieniu kwestyi

uwolnienia od powrotów, iż jedynie tylko na wnioskach z obu ych przepisów czerpanych, opierać się należy,

Artykuł 843. stanowiąc *wyraźność* jako warunek konieczny dla uwolnienia od powrotów, w ustępie 2. artykułu 919. znajduje najdokładniéjsze określenie tego, co prawo pod tą wyraźnością rozumie. Ustęp 2-gi artykułu 919. jest taki. „Oświadczenie, że darowizna lub zapis uczyniony jest przez wzgląd szczególny lub nad udział, może nastąpić bądź późniéj w formie rozporządzeń między żyjącemi, lub testamentowéj.“

Z przepisu tego wynika, iż prawo pozostawiając spadkodawcy możność uwolnienia bądź w samym akcie darowizny, bądź w akcie późniejszym, bądź nawet w testamencie, jakkolwiek nieprzepisuje żadnéj formy sakramentalnéj dla zastrzeżenia uwalniającego, to jednak stanowczo wymaga, by wola spadkodawcy w tym przedmiocie, koniecznie na piśmie była objawioną. Prawo zatem najwyraźniéj wyłącza, wszelką nną formę objawu téj woli. Nikt niezaprzeczy, że ustne rozporządzenie, o ile by było dowiedzione, stanowiłoby zupełny dowód, iż życzeniem spadkodawcy było uwolnienie od powrotu; co więcéj, takie ustne oświadczenie bezwątpienia miałoby większą siłę, aniżeli domniemanie uwolnienia, wywodzone z czynu spadkodawcy, jakim jest zeznanie aktu pod tytułem obciążliwym, obejmującego w sobie ukrytą darowiznę. Czyż jednak w obec przepisu artykułu 919. na chwilę można przypuszczać, iżby ustne uwolnienie od powrotów, miało być dozwolone? niewątpliwie nie; tem mniéj zatem może być mowa o uwolnieniu milczącem, domyślnem, chociażby najprawdopodobniejszem. Chociażby przepis ustępu 2-go artykułu 919. nieistniał wcale w kodexie, to jeszcze ustęp ostatni artykułu 843. i końcowe wyrażenie ustępu 1. art. 919. wystarczałyby zupełnie do rozwiązania naszéj kwestyi.

Wyrażenie prawa jest jasne i dobitne, w dwóch oddzielnych przepisach uporczywie powtarzające się, żadną więc miarą dwojako tłomaczonem być może Tego co ma być

wyraźnem, domyślać się niepotrzeba, a właśnie teorya przeciwna, wprowadza w sferę samych tylko domysłów i domniemań, kosztem textu prawa, którego jednak, zwłaszcza gły jest jasnym i z duchem innych przepisów o powrotach zgodnym, zdaniem indywidualnem, i choćby najsłuszniejszemi domysłami, naruszać niemożna.

Wreszcie co się tyczy argumentu przywodzonego przez zwolenników teoryi przeciwnéj, że skoro kontrakt pod tytułem obciążliwym nieobejmuje w sobie ani pogwałcenia przepisów prawa, ani obejścia prawa, ani nie narusza praw osób trzecich, zatem w całości utrzymanym być winien, bo jakkolwiek mieści w sobie ukrytą, darowiznę, to jednak skoro prawo dozwala wprost uwolnić od jéj powrotu, to tem samem niewyłącza możności uwolnienia ubocznie choć niemniéj wyraźnie i ten argument niewytrzymuje krytyki. Tu widocznie jest pomięszane pojęć prawnych. Prawo stanowi, iż uwolnienie winno być wyraźne, proste nieuboczne; wyżéj wykazano co pod wyraźnością uwolnienia rozumieć należy, zatem uwolnienie uboczne, będąc wynikiem ukrytéj darowizny, jest pogwałceniem prawa, a jako takie, widocznie szkodzi prawom innych spadkobierców, zaprzeczając im możności żądania powrotów, które jedynie w razie wyraźnego od nich uwolnienia, od obdarowanego, nienależą się.

Teorya jednak przez nas odrzucona, jak wspomniano licznych ma zwolenników pośród kometatorów kodexu, a co ważniejsza, w praktyce naszéj sądowéj, częstokroć ma zastosowanie, W szczególnosci praktyka u nas przyjęła, iż kontrakt kupna i sprzedaży *np.* między ojcem a synem zdziałany, ze względu na niskość ceny sprzedaży, widocznie mieszczący w sobie ukrytą darowiznę, w całości utrzymanym być winien, a darowizna nieulega powrotowi, bowiem tylko co do darowizn zwyczajnych, prawo wymaga wyraźnego i piśmiennego uwolnienia od powrotów, darowizny zaś uboczne (a więc ukryte) nieulegają temu przepisowi: dość jest, by uwolnienie to było milczące, a zatem domyślne. O ileby jedynie okazało

się, iż skutkiem ukrytéj darowizny, przekroczoną została część rozrządzalna, o tyle przewyżka, jaka się okaże na podstawie ocenienia wartości rzeczy sprzedanéj z daty sporządzenia kontraktu, ulegnie przepisom o redukcyi. Wreszcie obdarowany, z dochodów, jakie mu rzecz przyniosła, ani z epoki przed ani po dacie otwarcia spadku, rachować się niejest w obowiązku.

Biorąc powyższe zasady pod szczegółowy rozbiór, zauważyć należy, iż jak wyżéj wykazano, przepisy prawa nigdzie nieupoważniają do takiego jego pojmowania. Prawda, że prawo mówi o korzyściach czyli darowiznach ubocznych, ale to jeszcze wcale niejest dowodem tego, czego chce dowieść teorya przeciwna. Mówić o nich musi, bo przewiduje, iż w stosunkach społecznych, istnieją i istnieć będą, ale właśnie w szczególnym przepisie artykułu 853. widocznie im nie sprzyja, stanowiąc, że o tyle tylko zyski, jakie spadkobierca mógł osiągnąć z umów ze spadkobiercą zawartych, nieulegają powrotowi, o ile umowy te w czasie ich zawarcia, nieprzedstawiły żadnej ubocznéj korzyści. Czyż darowizna ukryta pod formą kontraktu kupna i sprzedaży, w szczególności składającąc się z róznicy między ceną sprzedaży a rzeczywistą wartością rzeczy, niejest darowizną uboczną, w duchu wyraźnego przepisu artykułu 853. ulegającą powrotowi?

Kontrakt kupna i sprzedaży, jakkolwiek między ojcem a synem zawarty, winien być kupnem i sprzedażą; winien mieścić w sobie istotne warunki umowie téj właściwe, winien obejmowac cenę i to rzeczywistą cenę sprzedaży, nie fikcyę lub kwotę tak niską że na nazwę ceny niezasługuje. Nigdzie prawo w odnośnych przepisach dotyczących téj umowy, nieczyni wyjątku upoważniającego do mniemania, iż synowi wolno jest niezapłacić ceny za nabytą od ojca własność, bo zresztą takie rozporządzenie jest niemożliwe. Tak więc kontrakt kupna i sprzedaży, mieszczący ukrytą darowiznę, ściśle rzeczy biorąc, niejest doskonałem kupnem i sprzedażą, niemożna

go więc w całéj rozciągłości tłomaczyć według woli stron umawiających się, niemożna mierzyć miarą właściwą istotnéj umowie pod tytułem obciążliwym. Ponieważ mieści on w sobie ukrytą darowiznę, zatem należy doń stosować w odniesieniu do różnicy, zachodzącéj między ceną sprzedaży a rzeczywistą wartością, przepisy o darowiźnie; że zaś darowizna zwyczajna bez zastrzeżeń uczyniona, ulega powrotom, zatem i darowizna uboczna, już z tego samego, że jest darowizną, w myśl ogólnego przepisu artykułu 843. a nadto i dla tego że jest darowizn ą uboczną, w myśl specyalnego przepisu artykułu 853. powrotowi uledz musi·

Z powyższego określenia wypada, jak dziwny stosunek wprowadza spadkodawca do prawa, czyniąc darowiznę ukrytą pod formą *np.* kupna i sprzedaży. Prawo chce mieć, iż kontrakt kupna i sprzedaży niemoże być darowizną i naodwrót, spadkodawca właśnie czyni cóś podobnego, tworząc umowę charakteru mięszanego, bowiem pod względem formy odpowiada ona kontraktowi kupna i sprzedaży, lecz sama jéj treść jest darowizną, skutki podług zasad umowie darméj właściwych, oceniane być mają. Czy prawodawca, taki anormalny stosunek faktyczny, miałby protegować tak dalece, iżby do darowizny ukrytéj wynikającéj z niego, przywiązywał aż skutki wprost przeciwne zasadniczéj swéj myśli utrzymania równości podziału spadku, niepodobna przypuszczać. Właściwie należałoby uznać, iż owa anormalna w systemie prawnym umowa, jako taka, a zarazem jako symulacyjna, na obejście praw innych spadkobierców zdziałana, niepowinna mieć żadnego skutku, a cały kontrakt sprzedaży obejmujący ją, winien uledz nieważności. Prawodawca jednak, jakkolwiek niewątpliwie uwagę tę musiał mieć na myśli, bowiem w ogóle niesprzyja darowiznom ubocznym, (kładzie je niekiedy na równi z podstępnem działaniem artykułu 854), to jednak, jak zobaczymy niżéj, powodując się nader ważnemi względami, dotyczącemi spokoju rodzinnego, przyjął owe darowizny, jako konieczne złe; którego uniknąć niemożna i w skutkach porównał z da-

rowiznami zwyczajnemi, bez uwolnienia od powrotów uczynionemi.

Teorya przez nas odrzucona, uznając darowiznę ukrytą za ulegającą powrotowi, czyni jednak pewne ustępstwa na rzecz legitymy i uważa, że osobie interessowanéj, służy jedynie prawo żądania, by sprzedana nieruchomość była ocenioną podług jéj wartości w dacie sprzedaży, a o ile się okaże, że część rozrządzalna została przekroczoną, o tyle tylko przewyżka ulegnie zmniejszeniu podług zasad o redukcyi; dochody jednak, nawet od téj przewyżki przez obdarowanego pobrane, w rachunek wchodzić niebędą. Zdaniem naszem, to ustępstwo na korzyść legitymy, jakkolwiek oczywiście konieczne, ze względu na wyraźny text prawa (art. 920), jest jednym więcéj do wodem słabości teoryi przeciwnéj. Teorya ta, nieośmiela się posunąć aż do pogwałcenia łegitymy, to już jest dla niej niepodobnem, w obec ogólnego ducha prawa i jego textu w artykule 920. zawartego; ale tam gdzie i duch prawa teoryi téj niesprzyja, a przepisy (artykułów 919 i 843). jeżeli niewięcéj to w każdym razie niemniéj są dobitne i wyraźne, niewaha się stawić swoich przekonań, prawu wręcz przeciwnych.

Co się tyczy dochodów, pobranych od ukrytéj darowizny, jakkolwiek stosownie do tego co wyżéj przytoczono, kontrakt kupna i sprzedaży, mieszczący ją w sobie, właściwie jako dotyczący umowy symulacyjnéj, poniękąd podstępem nacechowanéj, powinien by niemieć żadnych skutków, a zatem i darowizna ukryta mogłaby być uważaną tak, jak gdyby niebyła wcale uczynioną, zaczem idzie, że i dochody od niéj pobrane, należałoby uznać za ulegające powrotowi, to jednak prawodawca, na tym punkcie uznał za stosowne, postawić inne zasady; jakoż artykuł 856. który jest ogólnym a więc odnosi się do darowizn ubocznych, chce mieć, że przychody i procenta z przedmiotów ulegających powrotowi, należą się dopiero od dnia otwarcia spadku, zatem po tę datę, należą do obdarowanego.

Zauważmy, że w obec powyższego przepisu, ogólne rozwiązanie nasze, w kwestyi będącéj przedmiotem niniejszego rozbioru, okazuje się być ani niesłuszne ani krzywdzące prawa, obdarowanego ukrytym darem. Jakkolwiek bowiem ze względu na wszystko to, co wyżéj przytoczono, takiemu obdarowarowanemu, żadną miarą przyznać niemożemy prawo uwolnienia się od powrotów, to jednak niezaprzeczamy bynajmniéj iżby obdarowany z mocy symulacyjnego kontraktu kupna i sprzedaży, być może w ciągu lat kilkunastu lub kilkudziesięciu pozostający w posiadaniu majątku i korzystając z wszelkich jego dochodów, które prawdopodobnie już strawił, niemiał prawa zatrzymać ich przy sobie bez obowiązku rachowania się z nich komukolwiek bądź. Wprawdzie dochody te mogły być nader znaczne, wprawdzie gdyby spadkodawca niebył się wyzuł z posiadania majątku, prawdopodobnie fortuna i legityma jego spadkowa byłyby większe, to jednak niewątpliwie prawodawca wszystko to przewidywał, a jakkolwiek darowizny ubocznéj nieproteguje, wszelako po nad to, przełożył inne względy ważniejsze, Prawo nieczyniąc tu żadnéj różnicy między darowizną zwyczajną a uboczną, miało na uwadze najsmutniejsze konsekwencye, jakieby w życiu rodzinnem, w obec przepisu zobowiązującego do powrotu dochodów od darowizny ukrytéj pobranych, powstać musiały. Skoro tak jest, skoro wszyscy zgadzają się na to, iż dla zachowania ogólnego spokoju w rodzinach, obdarowany ukrytą darowizną spadkobierca, ma prawo zatrzymać przy sobie dochody, poniekąd kosztem innych spadkobierców, a być może często kosztem legitymy, to czyż słusznem jest utrzymywanie, iż nawet i sam przedmiot darowizny, w wielu wypadkach cały majątek spadkowy, powrotowi nieulega, a jedynie tylko może być zmniejszony ze względu na przepisy o legitymie. Podobnie z krzywdą innych krewnych, nadmierne dobrodziejstwowanie jednego spadkobiercy, któremu spadkodawca niemiał dość odwagi uczynić zwykłéj darowizny, z wyraźnem w myśl prawa uwolnieniem od powrotów, niemogło leżeć w zamiarze prawodawcy.

Ostatecznie więc jesteśmy zdania, że darowizny uboczne w ogóle, a tem samem i darowizny ukryte pod formą aktów pod tytułem obciążliwym, bez względu na to, czy przewyższają lub nie część rozrządzalną, ulegają powrotowi; jedynie tylko, podobnie jak w przedmiocie darowizn pod formą aktów szczodrobliwych dokonanych, tak i tutaj, obdarowany ma prawo zatrzymać korzyści i dochody osiągnięte z rzeczy darowanéj, licząc do daty otworzenia się spadku.

Po takim szczegółowym rozbiorze powyższej kwestyi, z kolei teraz przystąpić należy do rozbioru innych przepisów prawa.

Co do 2-go.

Wszelkie zapisy bez uwolnienia od powrotów uczynione ulegają powrotowi. Przedmiot ten, w obec tego, co wyżej już o powrocie napisów nadmienionc, nie wymaga bliższego rozbioru. Spadkodawca czyniący zapis bez zastrzeżenia uwalniającego, tem samem chce mieć, iżby powrót był wykonany a zapis nie wpływał na wysokość schedy z prawa na zapisobiercę przypaść mającą. Zapisobierca, jedynie przez zrzeczenie się spadku, może się całkiem od tego obowiązku uwolnić.

Co do 3-go.

Ulegają daléj powrotowi:

a) Koszta postanowienia jednego lub więcej spadkobierców.

b) Wszelkie wydatki poniesione przez spadkodawcę na zapłacenie długów ciążących spadkobiercę (art. 851).

Nadzwyczaj często w praktyce nastręczają się różne położenia, będące w związku z powyższym przepisem prawa, dla tego też stósownem będzie szczegółowo się nad nim zastanowić, a mianowicie:

Przedewszystkiem zauważyć należy, iż artykuł 851 potrzeba koniecznie brać w związku z następnym art. 852, stanowiącym bliższe wyjaśnienie myśli prawa w poprzednim art zawartej, i określającym, co mianowicie wolnem jest od powrotów. Oba te artykuły razem wzięte, stanowią dopiero dosko-

nałą całość przepisów tej materyi. Z porównania ich wynika, iż prawodawca mając zawsze na uwadze przewodnią myśl swoją, starał się i tutaj o ścisłe jej przeprowadzenie. Sankcyonując obowiązki z węzłów krwi i natury rzeczy wypływające, nie chciał jednak, aby pod pozorem wykonywania takowych, ukrywała się zła wola spadkodawcy, uprzywilejowania jednych z krzywdą innych osób, równe prawo do jego spadku mających. Dla tego to kodex, wymieniając po szczególe w art. 852 wszystko to, co nie ulega powrotowi i czyniąc to w sposób nader jasny, pragnie położyć tamę wszelkim wątpliwościom, które nastręczając się w praktyce, zwłaszcza wśród życia rodzinnego, stałyby się źródłem gorszących processów. Jakoż prawo po postawieniu przepisu, art. 851 objętego w sposób ograniczający, w art. 852 uwalnia od powrotu koszta żywienia, utrzymania, wychowania, uczenia rzemiósł, koszta zwyczajne wyprawy, koszta weselne i podarunki zwyczajowe. Myśl prawa jest tedy jasna. Według niej, wszelkie wydatki na rzecz jednego ze spadkobierców czynione, a dotyczące postanowienia, ustalenia losu, słowem takie, których użycie stało się podstawą materyalnego jego bytu, np. zakupienie majątku, handlu t. p. poddane są obowiązkowi powrotów; wszelkie zaś inne wydatki, bynajmniej wprost i bezpośrednio na ustalenie tego bytu wpływu nie mające, jakiemi są wydatki łożone na wychowanie, wyprawę i t. p, wolne są od powrotów i słusznie, raz dla tego, iż czyniący je spadkodawca wywiązuje się li tylko z naturalnego obowiązku ciążącego go względem tych, którzy będąc z nim połączeni najbliższym węzłem krwi, skutkiem swego nierozwinięcia cielesnego i umysłowego, potrzebują jego opieki i pomocy; a powtóre dla tego, że prawo domniemywa się, iż koszta takie, jakie na żywienie, wychowanie i t. d. spadkodawca ponosi, równe są względem wszystkich spadkobierców; a więc skoro wszyscy spadkobiercy zarówno zostali przez spadkodawcę udobrodziejstwowani, zatem nie zachodzi żadna potrzeba zobowiązywania ich do czynienia powrotów. Co się tyczy uwolnienia również od powrotów, wyprawy lub zwyczaj-

nych podarków przedślubnych, tu prawo usankcyonowało oddawna w społeczeństwie istniejące zwyczaje; dla uniknienia zaś wszelkiej wątpliwości w tłómaczeniu art. 852 nastręczyć się mogącej, określiło w nim wyraźnie, że koszta w tym przedmiocie przez spadkodawcę poniesione, o tyle tylko wolne są od powrotów, o ile są zwyczajne; zatem idzie, że ilekroćby się okazało, iż wyprawa dana jednemu ze spadkobierców była zbyt kosztowną, lub podarki ślubne nader wysokiej wartości, tylekroć oczywiście powstałby zawsze obowiązek czynienia powrotów — przyczem jednak należałoby zwrócić uwagę na zamożność spadkodawcy; naturalną bowiem jest rzeczą, iż co dla bogatego jest zwyczajnym, to dla uboższego nadzwyczajnym wydatkiem.

Że wydatki użyte na zapłacenie długów spadkobiercy, podobnie jak koszta jego postanowienia, ulegają powrotom, rzecz prosta, bowiem wydatki takie nie są już bynajmniej wynikiem obowiązków naturalnych, ciążących spadkobiercę względem jego krewnych, ani bowiem prawo, ani nawet ściśle biorąc moralność, niezobowiązują spadkobiercy do ich ponoszenia; zatem ilekroć spadkodawca zapłacił długi za spadkobiercę, widocznie uczynił więcej niżeli był powinien, uczynił mu darowiznę uboczną, która jako taka, powrotowi uledz musi.

Ta ostatnia uwaga, prowadzi do pytania, dla czego prawodawca postawił specyalne przepisy, artykułami 851 i 852 objęte skoro właściwie owe przepisy a zwłaszcza 851 są naturalną konsekwencyą, dającą się wyprowadzić wprost z ogólnych pojęć o powrotach; dla czego specyalnie powtórzył w powołanych przepisach, to, co mieści się już w ogólnej zasadzie. Jakoż rzeczywiście, powrót wydatków na zapłatę długów spadkobiercy poniesionych, jak wyżéj wykazano, wynika już z tego samego, że wydatki te jako darowizna uboczna, w myśl art. 843 ulegają powrotowi—zatem przepis 2 ustępu art. 851 mieści się już w zasadzie ogólnej art. 843. Podobnież że koszta postanowienia winny uledz powrotom, wynika to również z ogólnych pojęć, bowiem summy przez spadkodawcę na ten cel użyte

w dwojaki sposób mogą być dane spadkobiercy: albo w formie zwyczajnej darowizny, a taka na mocy art. 843 poddana jest powrotowi—albo też w formie pożyczki udzielonej spadkobiercy, a w takim razie, są one prostym długiem, który jak zobaczymy niżej, do spadku, stosownie do art. 820 powrócony być winien.

Prawodawca obok zasad ogólnych, stawiając wyżej powołany przepis, specyalnie odnoszący się do kosztów postanowienia i zapłaty długów spadkobiercy, miał na uwadze głównie tę okoliczność, że w ogóle w materyi powrotów, a w szczególności w kwestyi ich przedmiotu, w jurysprudencyi przedkodeksowej panowała wielka rozmaitość opinii; obawiał się więc, by w obec tego stanu rzeczy, postawienie samych tylko ogólnych, aczkolwiek wyraźnych przepisów, nie wywołało nowych, sprzecznych z duchem prawa poglądów.

Co do 4-go to jest, że procenta i przychody z przedmiotów ulegających powrotowi, poddane są temu obowiązkowi, ale dopiero licząc od daty otwarcia się spadku.

Przepis ten jest widocznie wyjątkiem od ogólnej zasady, art. 843 objętej, podług której wszelkie darowizny bez uwolnienia uczynione, a zatem wszystko to co w ich skład wchodzi, ulega powrotom.

Postawienie tego wyjątkowego przepisu w kodeksie, było razem i konieczne i słuszne. Koniecznem dla tego, że w obec samej tylko ogólnej zasady art. 843, nierozróżniającej wcale dochodów pobranych po datę otwarcia spadku, od tych, jakie przedmiot darowany przyniósł, licząc od daty; oczywiście obdarowany, czyniąc powrót przedmiotu, musiałby bezwarunkowo powrócić wszelkie dochody, bez względu na czas w jakim powstały. Rezultat taki nieleżał bynajmniej w zamiarze prawa, bowiem byłby on niezgodny i z logiką i z wymaganiami słuszności: niezgodny z logiką, bowiem w obec niego, darowizna przez spadkodawcę uczyniona, niemiałaby żadnego praktycznego znaczenia, gdyż darczyńca niemogąc żadnej zgoła korzyści zapewnić obdarowanemu, nie czy-

niłby darowizny, a choćby ją uczynił, to znowu obdarowany, niemając w niej interessu, odmówiłby swéj akceptacyi, a tym sposobem, należałoby darowiznę wykreślić z kodexu.

Rezultat podobny byłby zarazem niesłuszny, bowiem obdarowany będąc zmuszonym do czynienia powrotu skapitalizowanych dochódów, które już prawdopodobnie zużył, niejednokrotnie byłby narażony na utratę własnego swego majątku; zresztą z drugiéj strony prawo domniemywa się, że sam spadkodawca, gdyby był nieuczynił darowizny, byłby również wydał swoje dochody, zatem idzie, że w razie gdy darowizna została uczynioną, niemożna zobowiązywać obdarowanego do ich powracania.

Zauważyć wreszcie należy, że co do dochodów cywilnych jakiemi są procenta od kapitałów, takowe jako liczące się od dnia do dnia, chociażby nawet niebyły jeszcze pobrane przez obdarowanego, po datę otwarcia spadku, rachują się jednak na jego korzyść.

Prawo postawiwszy powyższy wyjątek z artykułu 851 wynikający, nieposzło jednak po za granicę pojęć ogólnych, o powrotach i wymagań słuszności. Szanując zawsze zasadniczą swą myśl utrzymania równości podziału, uznało iż nawet w odniesieniu do dochodów od przedmiotów ulegających powrotowi, ogólna ta zasada równości praw spadkobierców, wymaga, by z chwilą otwarcia spadku i dochody również poddane były powrotom.

Rozporządzenie to jest wynikiem konieczności zasad, bowiem skoro z datą otwarcia spadku, jak zobaczymy, przedmiot darowany uważany jest tak, jak gdyby nigdy niewychodził z majątku spadkodawcy, to oczywiście, ilekroć wymagania słuszności, które, jak wyżej wykazano, w odniesieniu do dochodów przed otwarciem spadku powstałych, prawodawca umiał uszanować, niesprzeciwiają się zastosowaniu powyższéj zasady, tylekroć winna ona być konsekwentnie przeprowadzoną; jakoż naturalnym wynikiem téj zasady jest to, iż dochody z przedmiotu darowanego ulegającego powrotowi, przysługują temu,

kto jest właścicielem samego przedmiotu, zatem licząc od daty otwarcia spadku, należą się one massie spadkowéj, a o ile już przez spadkobiercę obdarowanego zostały pobrane, o tyle do massy powrócone być winny. Tu już niema obawy, by obdarowany obowiązany do powrotu tych dochodów, narażony był na zbyt znaczne straty majątkowe; raz dla tego, iż winien wiedzieć o tem, że z chwilą śmierci spadkodawcy, przestał już być użytkownikiem przedmiotu darowanego; wszelkie więc z niego dochody, po téj dacie powstałe, należy zachować w całości celem ich powrócenia, a powtóre, że choćby je nawet strawił, to w ogóle, czas oddzielający otwarcie spadku od jego podziału, zwyczajnie jest zbyt długi; zaczem idzie, iż kapitał powstały z pobranych i zużytych przez obdarowanego dochodów, niemoże być wielki.

Co do 5-go, art 829 stanowiąc, iż każdy współspadkobierca oprócz darowizn, obowiązany jest również powrócić do massy summy, jakich jest dłużnikiem względem spadkodawcy, wprowadza w odróżnieniu od powrotu darowizn, tak zwany powrót długów, polegający na tem, iż dłużnik przyjmujący spadek po osobie, od któréj dług zaciągnął, z chwilą otwarcia spadku, bez względu na dojście lub niedojście terminu wymagalności długu, powraca takowy do massy wraz z procentem, który był zastrzeżony i spadkodawcy niewypłacony. Już z tego określenia widoczną jest różnica, zchodząca między zapłaceniem długu ulegającego powrotowi a uiszczeniem długu, należnego massie spadkowéj, od osoby obcéj dla spadku Spadkobierca przyjmujący spadek i powracający dług, uiszcza go natychmiast, choćby nawet termin wymagalności zastrzeżony w umowie był jeszcze daleki, — zwyczajny zaś dłużnik, nie spadkobierca, dług swój do massy, płacić dopiero obowiązany jest w terminie jego wymagalności. Z powyższego również określenia powrotu długów, wynika: że spadkobierca będący jednocześnie dłużnikiem, może się od powrotu długu uwolnić, przez zrzeczenie się spadku; wtedy bowiem, według ogólnych pojęć, staje się dla spadku obcym, a jako taki, już

jest obowiązanym nie do powrócenia lecz do uiszczenia długu podług zasad o zobowiązaniach, zatem dług odda dopiero w terminie jego wymagalności. Jakoż niejednokrotnie zdarzyć się może, iż spadkobierca obowiązany do powrotu długu, rzeczywisty znajduje interes w uwolnieniu się od tego ciężaru, chociażby kosztem swego udziału spadkowego, którego w takim razie, zrzec się jest w obowiązku. I tak: ilekroć np. kapitał był wypożyczony na znaczną liczbę lat i bez procentu, zaś udział spadkowy stosunkowo jest niewielki, oczywiście interessem będzie spadkobiercy, przez zrzeczenie się spadku, zachować przy sobie summę dłużną aż do terminu w umowie zakreślonego.

Powyższe zasady dotyczące powrotu długów, są naturalnem następstwem przepisu art. 829, który pod względem powrotów, stawia długi na jednéj linii z darowiznami, poddając tak jedne jak i drugie, obowiązkowi powrotów, jakkolwiek w szczegółach zachodzą między powrotem darowizn a powrotem długów, pewne różnice, zwłaszcza w skutkach powrotów.

Ze względu na tę różność skutków, ważną jest rzeczą w każdym pojedynczym wypadku ocenić, czy ma mieć miejsce powrót długu, czy powrót darowizny. Tem ono jest ważniejsze, że częstokroć dług należny od spadkobiercy, zlewa się z pojęciem darowizny ubocznéj, jaką mu uczyniono. Przy ocenianiu więc takiem, troskliwie śledzić należy, z jakiego mianowicie źródła powstała należność massie spadkowéj od spadkobiercy przypadająca; jeżeli bowiem stosunek, z którego ona wynika, był téj natury, iż widocznie spadkodawca chciał udobrodziejstwować swego spadkobiercę, to w tym razie, należność ta właściwie nie jest długiem, lecz darowizną uboczną, która oczywiście jako taka, odmiennym nieco niż powrót długów, ulega przepisom. Jeżeli spadkodawca udzielił spadkobiercy zwykłą pożyczkę, oczywiście nie jest ona wcale darowizną uboczną; jakkolwiek bowiem w zasadzie, otrzymanie pożyczki niejednokrotnie dla biorącego ją staje się rzeczywistem dobrodziejstwem, zwłaszcza jeżeli daną była na łatwych wa-

runkach, wszelako skoro przypuszczać można, że taką pożyczkę, spadkodawca mógł udzielić każdemu obcemu, zatem widocznie udzielenie jéj spadkobiercy, nie stanowi jeszcze wyjścia po za zakres zwykłych dogodności, jakie sobie wzajemnie codzień ludzie oddają, nie jest darowizną uboczną, lecz prostą przysługą a dla spadkobiercy długiem, który do massy podług zasad wyżéj przywiedzionych, powrócić winien. Przeciwnie jeżeli np. spadkodawca zapłacił dług osobisty swego spadkobiercy i uczynił to nawet, przypuśćmy, bez wiedzy dłużnika, i tu ściśle biorąc, skutkiem téj zapłaty, między spadkodawcą a spadkobiercą, powstał niejako stosunek wierzyciela do dłużnika, mimo to prawo uważa stosunek ten za darowiznę uboczną, nie zaś za pożyczkę pociągającą dług, a należność powstałą poddaje obowiązkowi powrotu, lecz nie podług zasad powrotowi długów, a powrotowi darowizn, właściwych. Jakoż przyznać należy, że ten pogląd prawa jest nader racyonalny. Rzadko się zdarza, by spadkodawca uczynił podobną ofiarę dla obcego, a przeciwnie w nader częstych wypadkach, będąc powodowany szczególną życzliwością dla swego krewnego, płaci jego długi, czyni mu więc nietylko przysługę, ale rzeczywistą darowiznę, bo naturalnie wie o tem dobrze, iż za życia swego, tego, co zapłacił za krewnego, odbierać nie będzie; zalicza więc niejako na przyszły udział jego spadkowy, a tem samem chce mieć, by tak uczyniona darowizna, podług właściwych przepisów, powròconą była.

Że odróżnienie, czy w danem położeniu ma mieć miejsce powrót długu czy darowizny ubocznéj, jest wielkiéj wagi, — wynika to z różnicy, jaka zachodzi między położeniem spadkobiercy wykonywającego powrót darowizny ubocznéj, a położeniem spadkobiercy wykonywającego powrót długów, a mianowicie:

a) Obdarowany ubocznie, przez zrzeczenie się spadku, stając się wolnym od powrotów, bezwarunkowo może zachować przy sobie przedmiot darowizny, a jak w przykładach wyżéj przytoczonych, zachowa w całości summę wydatkowaną nie-

gdyś przez spadkodawcę na zapłacenie jego długów; spadkobierca dłużny do massy spadkowéj summę pożyczoną od spadkodawcy, obowiązany do jéj powrotu jako długu, wprawdzie przez zrzeczenie się spadku, ściśle rzeczy biorąc, staje się również wolnym od powracania téj summy jako długu, w czem jak widzieliśmy może mieć interes o ile summa ta nie jest jeszcze wymagalną; to jednak to zrzeczenie się spadku, niestawia go jeszcze bynajmniéj w położeniu spadkobiercy obdarowanego ubocznie, bowiem w każdym razie, z chwilą wyjścia terminu wymagalności dłużnéj summy, jak każdy obcy, obowiązany jest ją zapłacić massie.

b) Obdarowany, w powyższy sposób przyjmujący spadek, powraca jedynie procenta i dochody od przedmiotu darowizny, licząc od daty otwarcia spadku; w razie zrzeczenia się spadku, wcale ich nie powraca,—przeciwnie spadkobierca, dłużnik massy, przyjmujący lub zrzekający się spadku, wszelkie procenta bez względu na epokę ich powstania, przed lub po otwarciu się spadku, płacić jest w obowiązku. Wreszcie:

c) Obdarowany, z summ jakie za niego np. przez spadkodawcę były zapłacone, w żadnym razie nie jest odpowiedzialnym względem zapisobierców za ich zapisy, podobnież o ile zrzekł się spadku lub przyjął go tylko z dobrodziejstwem inwentarza, przez wierzycieli spadkodawcy poszukiwanym być nie może; spadkobierca dłużnik, za dług swój osobisty, w każdym razie odpowiedzialnym jest z całego swego majątku, względem zapisobierców i wierzycieli spadku.

IV.

W jaki sposób wykonywają się powroty.

W rozbiorze tego przedmiotu, przedewszystkiem odróżnić należy zapisy od darowizn. Powrót zapisów dopełnia się w sposób nader prosty. Zapisobierca przyjmujący spadek

będąc obowiązanym do powrotu, stosownie do art. 843 wykonywa ten obowiązek przez to samo, iż nie może się domagać wydania zapisu. Wszelako tego wyrażenia prawa, określającego powrót zapisów, nie należy brać zbyt ogólnie; przeciwnie z całą dokładnością potrzeba ocenić, co mianowicie prawo rozumie przez tę niemożność dla zapisobiercy żądania, by zapis był mu wydany. Zapisobierca, nie uwolniony od powrotów, niema prawa żądać, aby oprócz całego udziału spadkowego z prawa nań przypadającego i zapis z testamentu został mu wydany, to bowiem żądanie mogłoby mieć jedynie miejsce w obec wyraźnego zastrzeżenia uwalniającego od powrotu; ale niewątpliwie, może domagać się wydania rzeczy przez spadkodawcę w testamencie mu przeznaczonéj, któréj jedynie wartość, z udziału spadkowego potrąconą będzie. W taki sposób zapisobierca przychodzący do spadku, najzupełniéj wykonywa powrót rzeczy zapisanéj, czyli ściśléj mówiąc, w duchu art. 843, niemożność żądania wydania zapisu. Ani na chwilę przypuszczać nie podobna, ażeby ta niemożność z art. 843 miała polegać na zakazie dla zapisobiercy, iżby faktycznie nie mógł żądać, by przedmiot w testamencie oznaczony, był mu wydany—przypuszczenie takie gwałciłoby wyraźną wolę testatora, która jednak ilekroć nie sprzeciwia się przepisom prawa, uszanowaną być winna.

Co się tyczy darowizn, prawo rozróżnia dwojaki sposób wykonywania ich powrotów, mianowicie:

1. Powrót w naturze.

2. Powrót przez wzięcie mniejszego udziału, czyli przez potrącenie.

Pierwszy polega na tem, iż obdarowany przyjmujący spadek, obowiązany jest powrócić do massy spadkowéj w tożsamości, wszelkie przedmioty z darowizny pochodzące. Drugi zaś, polega na obowiązku ciążącym obdarowanego, powrócenia massie już nie samych przedmiotów darowanych, lecz jedynie ich wartości, podług odnośnych przepisów ustanowionéj.

Użycie jednego lub drugiego sposobu, zależy od natury przedmiotów ulegających powrotom. Tu prawo rozróżnia ruchomości od nieruchomości. Powrót rzeczy nieruchomych, w zasadzie wykonywa się w naturze, a w wyjątkowych tylko położeniach, przez potrącenie; powrót ruchomości zawsze i bezwarunkowo, ma miejsce przez potrącenie.

Już z tego samego wynika, że powrót nieruchomości, znakomicie się różni od powrotu rzeczy ruchomych; nad każdym więc z nich oddzielnie i szczegółowo zastanowić się wypada.

A. Powrót nieruchomości.

W przedmiocie tym górują dwie kardynalne zasady:

1. Na skutek darowizny bez uwolnienia od powrotu uczynionéj, obdarowany aż do chwili otwarcia spadku, względem rzeczy darowanéj, ma jedynie prawa warunkowego właściciela; warunkowego, bowiem zawisłe są one od tego, czy obdarowany przyjmie lub zrzecze się spadku. W pierwszym razie t. j. przyjęcia spadku, wszystkie te warunkowe prawa, aż dotąd obdarowanemu służące, ustają, a rzecz darowana powrotowi ulega. W drugim razie, obdarowany przez zrzeczenie się spadku, staje się dla niego obcym; warunkowe dotąd jego prawa, zamieniają się na prawa pełnego właściciela przedmiotu z darowizny pochodzącego, którego już oczywiście powracać nie jest w obowiązku.

Jeżeli obdarowany, w epoce oddzielającéj datę darowizny od daty otwarcia spadku, jest tylko ewentualnym, warunkowym właścicielem rzeczy nieruchoméj, zatem idzie, iż w epoce téj, nie może wykonywać praw, bezwarunkowemu i nieodwołalnemu właścicielowi rzeczy przysługujących. Jakoż prawo uświęca to następstwo ogólnéj zasady, stanowiąc w art. 865, że „gdy powrót uskutecznia się w naturze, majątki dołączają się do massy spadkowéj wolne i oswobodzone od wszelkich

ciężarów przez obdarowanego zaciągniętych;" jedynie tylko w 2 ustępie tegoż art., wierzycielom obdarowanego, pozostawia prawo możność wchodzenia do działu, celem dopilnowania, żeby ich prawa nie były naruszone. Wiadomo jak ważnym atrybutem prawa własności, jest możność zaciągania długów obciążania służebnościami i t. d. Z art. powołanego widziemy, iż obdarowanemu na rzeczy, możność ta w zasadzie nie służy, bowiem na wypadek przyjęcia spadku, pociągającego za sobą obowiązek powrotu, wszelkie zobowiązania przez obdarowanego zaciągnięte i nieruchomość darowaną hipotecznie obciążające, o ile dotyczą téj nieruchomości, tracą swe znaczenie i prawom massy spadkowéj bynajmniéj nie szkodzą.

Pomimo takiego ducha prawa, pomimo powyższego specyalnego jego przepisu, umarzającego wszelkie ciężary przez obdarowanego na nieruchomość zaciągnięte — prawo jednak w kwestyi bez porównania ważniejszéj, niżeli zaciąganie długów lub obciążanie służebnościami, bo w kwestyi dotyczącéj głównego atrybutu prawa własności, mianowicie całkowitéj alienacyi rzeczy nieruchoméj — od ogólnéj zasady odstępuje, zezwalając obdarowanemu, na zupełne zbycie nieruchomości stanowiącéj przedmiot darowizny, co więcéj na wypadek powstania obowiązku powrotów, dokonane już zbycie szanować nakazuje, uwalniając obdarowanego od powrotu w naturze, a zobowiązując jedynie do powrócenia wartości rzeczy (Art. 850 i 864.)

Jak w wielu przepisach Kodexu tak i tu, prawo czyniąc powyższe ustępstwo od ogólnéj zasady, powodowane było nader ważnemi względami ekonomicznemi, które by oczywiście niezmiernie ucierpieć musiały na przepisie prawa, czyniącym niezbywalnemi majątki darowane.

2. Obdarzony, do daty otwarcia spadku, jak widzieliśmy, będący warunkowym tylko właścicielem rzeczy darowanéj, jednocześnie nosi na sobie również charakter warunkowego dłużnika, otworzyć się mającéj massy spadkowéj; dłużnika, którego dług polega na obowiązku powrócenia rzeczy daro-

wanéj, o tyle jednak, o ile przyjmie spadek. Już od daty darowizny, obowiązek ten dla obdarowanego istnieje w zasadzie, ale jest jedynie warunkowy, zawisły od przyjęcia spadku; warunek spełnił się, zatem obowiązek staje się już bezwarunkowym, a rzecz darowana ulegając powrotowi, uważaną jest tak, jak gdyby nigdy niewychodziła z majątku spadkodawcy. Ta ostatnia znowu uwaga, pociąga za sobą nader ważny wniosek, że w ogóle wszelkie wypadkowe pogorszenia lub polepszenia rzeczy ulegającéj powrotowi, nastąpione przed lub po otwarciu spadku, są wyłącznym ciężarem lub korzyścią dla massy spadkowéj, nie dotyczą bynajmniéj obdarowanego czyniącego powrót, z wyjątkiem jedynie, gdyby całkowita lub częściowa utrata rzeczy darowanéj lub jéj pogorszenie, nastąpiły z jego winy, za którą już oczywiście odpowiedzialnym być musi i wyjąwszy nawzajem, jeżeli poczynił nakłady celem polepszenia lub zachowania rzeczy, za które jak zobaczymy niżéj, należy mu się słuszne wynagrodzenie. Wniosek powyższy istotnie est wynikiem konieczności zasad; bowiem skoro na skutek wykonanego powrotu i cofnięcia jego skutków aż do daty darowizny, okazuje się, iż obdarzony był jedynie prostym użytkownikiem rzeczy darowanéj, nie zaś jéj właścicielem, zatem nie jego, lecz tego, kto ściśle rzeczy biorąc, nie przestawał być prawnym właścicielem, wszelkie przypadkowe pogorszenia lub polepszenia, dotyczeć muszą.

Tak się przedstawiają najogólniéj rozpatrywane zasady na wypadek gdy rzecz darowana, niebędąc jeszcze zbytą w chwili otwarcia spadku, znajduje się w posiadaniu obdarowanego. O ile przyjmuje spadek, powraca ją w tożsamości, nie odpowiada zgoła za jéj pogorszenia z wypadków losowych wynikłe i jedynie ma prawo żądać wynagrodzenia za ulepszenia z nakładów jego wypływające.

Położenie jest zupełnie różne w wypadku, gdy nieruchomość darowana już zbytą została, odmienne też przepisy prawa, do położenia tego zastosowane być winny. Tu już wymagany przez prawo w zasadzie co do nieruchomości, powrót

w naturze, zastosowania znaleźć nie może, a natomiast zamienia się on na obowiązek dla obdarowanego, powrócenia do massy spadkowéj, wartości rzeczy darowanéj, ocenionéj ze względu na stan, jaki miała w epoce otwarcia spadku (art. 860). Pomijając pewne odstąpienie, jakie prawo w kwestyi wynagrodzenia za poczynione nakłady w art. 861 od zasady art 860 objętéj uczyniło, o którem niżéj mówić będziemy, w zasadzie, w duchu prawa, przy obliczeniu wysokości w obowiązku powrotów, epoka otwarcia spadku za stanowczą uznaną być musi; to znaczy, iż obdarowany powrócić winien massie tyle, ile w epoce otwarcia spadku, nieruchomość darowana okazała się być wartującą.

Że prawo tę a nie inną epokę przyjęło za zasadę obrachunku, przyczyna jest bardzo prosta. Za skalę wysokości powrotów, nie może służyć cena, za jaką rzecz została zbytą, bowiem cena ta mogła być nader niską, a massa spadkowa na nieoględności lub niedbalstwie obdarowanego, tracić nie powinna. Wartość nieruchomości w epoce darowizny, również nie może być podstawą do obliczenia wysokości powrotów, gdyż jak wiadomo, darowizna rzeczy nieruchoméj, sama przez się nie skutkuje zupełnego przeniesienia własności na obdarowanego, lecz przeciwnie, na wypadek powstania obowiązku powrotów, prawo uważa, iż rzecz nie wyszła z majątku spadkodawcy; jakkolwiek więc w położeniu obecnie rozbieranem, rzecz darowana została już zbytą, to jednak prawo chcąc być konsekwentnem, też same pojęcia i tu musiało zastósować, stanowiąc: że nie data darowizny, nie będąca wcale datą stanowczą, lecz inna data, mianowicie otwarcia spadku, kończąca dawny anormarlny stosunek, w jakim obdarowany pozostawał względem nieruchomości i rozpoczynająca powstanie nowych zupełnie praw obdarowanego, jako spadkobiercy, a co ważniejsza dająca dopiero możność ocenienia, czy powroty w ogóle mają mieć miejsce czy nie, przyjętą została przez prawo za epokę stanowczą do ocenienia wartości rzeczy ulegającéj powrotowi.

Art. 861—863 włącznie, obejmują w sobie przepisy urządzające kwestyę wynagrodzenia należnego obdarowanemu za poczynione przez niego nakłady, oraz dotyczą odpowiedzialności, ciążącéj go za uszkodzenia rzeczy darowanéj. Przepisy te są ogólne, obejmują więc w sobie i to położenie, gdy rzecz darowana już zbytą została; tak chce mieć art. 864 stanowiący, że uszkodzenia lub ulepszenia przeż nabywcę dokonane, uważane są tak jakby je uczynił sam obdarowany.

W tym przedmiocie zastanowić się wypada:

1. Za jakie nakłady, obdarowanemu należy się wynagrodzenie?

2. Jakiego prawo wymaga warunku, by wynagrodzenie to miało miejsce?

3. Jak dalece rozciąga się odpowiedzialność obdarowanego za uszkodzenia rzeczy.

Co do 1-go. Z porównania wyżéj powołanych przepisów wynika, że na korzyść obdarowanego wykonywającego powrót, zaliczone być winny nietylko nakłady, które wpłynęły na powiększenie wartości czyli na ulepszenie rzeczy, lecz nawet i takie, które nie mając wpływu na ulepszenie, poniesione były przez obdarowanego, celem zachowania jéj w całości (art. 861 i 862). Zatem, by obdarowany mógł mieć prawo do wynagrodzenia, potrzeba aby wykazał: bądź iż rzecz skutkiem nakładów powiększyła swą wartość, bądź też że poczynione nakłady, zapobiegły jéj pogorszeniu. Samo się z siebie rozumie, że z tytułu powiększenia wartości rzeczy, wynikłego z wypadków losowych, obdarowany do wynagrodzenia niema żadnego tytułu. Podobnież nie należy mu się ono, chociażby poczynił nakłady, które jedynie upiększyły rzecz darowaną, nie powiększając jéj wartości, t. j. nakłady zbytkowne, nie zaś użyteczne, o jakich mówi art. 861. Również pod nakładami potrzebnemi, mającymi na celu zachowanie rzeczy, prawo w art. 862 rozumie wydatki ważniejsze, jakie zwykle ciążą samego tylko właściciela, nie zaś użytkownika, którym właśnie ściśle rzeczy biorąc, jest obdarowany; zatem idzie, że wszelkie na-

kłady zwyczajne, tak zwane komornicze, a więc w ogóle dotyczące mniejszych napraw, będące ciężarem użytkownika, korzystającego z dochodów, jakkolwiek są potrzebne dla zachowania rzeczy, to jednak nie dają obdarowanemu prawa, do żądania ich zwrotu.

Co do 2-go. Nie dosyć jest, by obdarowany wykazał, że poczynił nakłady na ulepszenie rzeczy; potrzeba nadto, by polepszenie, a tem samem powiększenie jéj wartości, istniało jeszcze w chwili podziału spadku (art. 861). Chociażby więc nieruchomość w chwili otwarcia spadku, skutkiem poczynionych w nią nakładów, znakomicie wartość swą w porównaniu z wartością w dacie darowizny istniejącą, powiększyła, jeżeli tylko powiększenie to w dacie działu nie jest widocznem; słowem jeśli w epoce oddzielającéj otwarcie spadku od daty działu, straci całkiem wartość wynikającą z nakładów. Co się tyczy nakładów potrzebnych do zachowania rzeczy, prawo jedynie wymaga, by obdarowany wykazał, że je poniósł i że rzeczywiście były one konieczne.

Co do 3-go. Z ogólnych pojęć wynika, że każdy za szkodę czynem swym zrządzoną, a zwłaszcza za swą winę, niedbalstwo, a nawet nieostrożność, odpowiedzialnym być musi. Tę zasadę w szczegółowym przepisie art. 863 prawo stosuje do obdarowanego, wykonywającego powrót i odpowiedzialnego za pogorszenia i uszkodzenia rzeczy darowanéj, wynikające z jego czynów.

Wszystko to co wyżéj przytoczono, tak w kwestyi wynagrodzenia za nakłady jakoteż i odpowiedzialności za uszkodzenia, jak wspomnieliśmy stosuje się i wtedy, gdy rzecz darowana została już zbytą. Nabywca który poczynił nakłady ulepszające rzecz z darowizny pochodzącą, jakkolwiek oczywiście miał jedynie własny swój interes na uwadze, czynem swym jednak w myśl art. 864 daje obdarowanemu prawo do żądania wynagrodzenia za nie, o ile w chwili działu, wartość nieruchomości w porównaniu z jéj wartością z daty darowizny, rzeczywiście okaże się być powiększoną. Prawo stawiając ten

przepis, przypuszczało, że i obdarowany, gdyby był pozostał w posiadaniu nieruchomości, byłby poczynił nakłady, powiększające jéj wartość i dające mu tytuł do żądania ich zwrotu.— Lecz nawzajem, za wszelkie pogorszenia lub nawet utratę rzeczy darowanéj, czynem nabywcy spowodowane, obdarowany odpowiada względem massy tak, jak gdyby sam do takiego jéj stanu przyczynił się. Jestto znowu prosta konsekwencja zasady, że nawet na przypadek zbycia nieruchomości, aż do chwili otwarcia spadku, uważaną ona jest tak, jak gdyby nigdy nie wychodziła z majątku spadkowcy, zatem jakkolwiek zotała faktycznie już zbyta, to jednak obdarowany obowiązany będąc do czuwania nad zachowaniem jej w całości aż po datę otwarcia spadku, odpowiedzialnym być musi za czyny tego, w ręce którego przez zbycie, wykonanie obowiązków dobrego ojca familji względem rzeczy darowanéj, powierzył.

Jak wiadomo z art. 860 w przypadku zbycia nieruchomości, przy ocenieniu wysokości powrotów, epoka otwarcia spadku jest stanowczą, ztąd prosty wniosek, że wszelkie popogorszenia czynami nabywcy spowodowane, a nastąpione już po téj epoce, na wysokość powrotów, żadnego wpływu niemają.

Ta stanowczość epoki otwarcia spadku, służącéj za zasadę do oceniania wysokości powrotów, na wypadek, gdy nieruchomośc została już zbytą, staje się źródłem pewnéj, acz tylko pozornéj trudności; niektórzy bowiem komentatorowie Kodeksu, są zdania: że nawet w kwestji wynadgrodzenia obdarowanemu za poczynione w myśl art. 861 nakłady dla polepszenia rzeczy, nie data działu, jak chce mieć ten artykuł, lecz data otwarcia spadku, winna być braną pod uwagę przy ocenianiu, czy powiększenie wartości istnieje w téj dacie lub nie— że zatém art. 861, o ile nakazuje kwestyą tę rozwiązać w epoce działu, jest li tylko prostą omyłką redakcyi, omyłką tem widoczniejszą, iż zastósowanie jéj, częstokroć jest niesłuszne w praktyce. I tak: przypuszczając, że obdarowany przed zbyciem nieruchomości, poczynił znakomite nakłady, które powiększyły jéj

wartość tak dalece, że w chwili otwarcia spadku była dwa razy tyle wartą niżli w dacie darowizny, według art. 860 obowiązany jest powrócić do massy tę właśnie podwójną wartość, jaką ma nieruchomość w epoce otwarcia spadku.—Gdyby zatem obrachunek z wysokości powrotów i należnego za nakłady wynagrodzenia, jedynie ze względu na stan nieruchomości w epoce otwarcia spadku, stanowczo mógł być dopełniony, gdyby prawo nie wymagało od obdarowanego, ażeby i w późniejszéj epoce działu, wykazał istnienie tej samej podwyższonej wartości, słowem gdyby żadne późniejsze po otwarciu spadku nastąpione pogorszenia, nie miały wpływu na ilość wynagrodzeni aza nakłady, ustalonego już również w epoce otwarcia spadku—położenie nie przedstawiałoby żadnej zgoła trudności, bowiem i obdarowany nie byłby narażony na stratę i zasada równości podziału, zostałaby uszanowaną. Obdarowany wprawdzie byłby obowiązany do czynienia powrotu summy dwakroć przewyższającéj wartość nieruchomości z epoki darowizny, ale nawzajem miałby tytuł żądać, by nakłady będące źródłem téj podwójnéj wartości, były mu policzone i potrącone, a tak nastąpiłaby kompensata bez żadnéj szkody dla innych współspadkobierców. Ponieważ jednak tak nie jest, ponieważ nie epoka otwarcia spadku z art. 860, w odniesieniu do ocenienia kwestyi zwrotu nakładów, lecz epoka działu z art. 861 jest stanowczą, zatem na wypadek pogorszenia rzeczy skutkiem wypadków losowych, po otwarciu spadku nastąpionych, położenie obdarowanego przedstawi obraz najzupełniejszéj niesłuszności: jakoż na wypadek jeżeli nieruchomość w epoce oddzielającéj otwarcie spadku od działu, straci ową podwojoną skutkiem nakładów wartość do tyla, iż okaże się być wartą tyle, ile w epoce darowizny,—wypadnie, iż obdarowany stosownie do art. 860 będąc obowiązany do powrotu podwyższonéj wartości, jako istniejącéj w epoce otwarcia spadku, nie mogąc wykazać, iż istnieje ona jeszcze w chwili działu, utraci prawo do wynagrodzenia za nakłady, a powracać massie musi więcéj, jedynie tylko dla tego, że nakłady poczynił: to znaczy, że podwójną stratę ponosi.

Taki byłby rezultat, którego jednak prawodawca bynajmniéj nie mógł mieć na myśli. Widocznie wyrażenie prawa w art. 861 „w chwili działu“ jest prostą omyłką redakcyi, omyłkę tę usunąć należy przez zamianę tego wyrażenia na inne „w chwili otwarcia spadku“.

Powyższy pogląd autorów, aczkolwiek wsparty jest na względach słuszności, wszelako w gruncie rzeczy nie jest on takim, a co ważniejsza przeciwny wyraźnéj osnowie prawa.

Naprzód zauważyć trzeba, iż z nadzwyczajną ostrożnością czynić należy prawu zarzut, że mieści w sobie omyłkę, zwłaszcza jeżeli przepis powodujący ten zarzut, jest zupełnie wyraźny, a z drugiéj strony nie pozostaje w sprzeczności z ogólnym duchem prawa. Takim jest właśnie przepis art. 861.

Jakoż rzeczywiście, ta wyraźność przepisu wynika nietylko już z samego wyrażenia art. 861 „w chwili działu“, ale nadto i z całości przepisów urządzających kwestyę wynagrodzenia za nakłady, zawartych w art 861, 862 i 864: wiadomo bowiem, że pierwsze dwa z tych przepisów są ogólne; wątpliwości więc nieulega, że odnoszą się i do powrotu nieruchomości w naturze, gdy zatém pozostaje ona w posiadaniu obdarowanego aż do działu i gdy oczywiście w tej dopiero a nie w innej dacie dopełniony jest między współspadkobiercami obrachunek co do powrotów i co do wynagrodzenia za poczynione nakłady. Skoro tak jest, skoro art. 861 jest ogólnym w kwestyi nakładów, a więc nie można twierdzić, iżby wyrażenie prawa nim objęte, w odniesieniu do téj kwestyi, na wypadek zbycia nieruchomości było omyłką redakcyi; twierdzenie takie doprowadziłoby znów do wniosku sprzecznego z art. 860, bowiem przez podstawienie w miejsce wyrażenia z art. 861 „w chwili działu“ innego wyrażenia „w chwili otwarcia spadku“ wypadałoby, że chwila otwarcia spadku jest stanowczą w przedmiocie wysokości powrotów i w kwestyi nakładów, nawet gdy powrót odbywa się w naturze. W obec przepisu mającego, li-tylko wyłącznie zastósowanie do powrotu przez potrącenie, nigdy zaś do powrotu w naturze, konsekwencya

taka jest niemożebna. — Tak zatem ze względu na przepisy prawa, art. 861 w całości utrzymanym być musi. Obok tego i wymagania słuszności, na zachowaniu litery prawa bynajmniéj nie ucierpią.—Zapewne, położenie obdarowanego wyżéj rozebrane, jest dość trudne; w każdym jednak razie nie bez wyjścia. I tak wysokość powrotów ustaloną już została ze względu na art. 860 w epoce otwarcia spadku, obejmuje ona w sobie podwojoną wartość nieruchomości skutkiem poczynionych przez obdarowanego nakładów; będzie miał prawo żądać wynadgrodzenia za nie o tyle, o ile ich skutek będzie jeszcze widoczny stosownie do art. 861 w epoce działu. Widziemy więc, że interes obdarowanego leży w tém, by owa podwojona wartość aż do chwili działu, była utrzymaną. Osiągnięcie tego celu tem jest trudniejszem, iż nieruchomość pozostaje w obcych rękach, a więc zawisłe od woli osoby trzeciéj, dla któréj interes obdarowarego jest rzeczą obojętną; czyż jednak w praktyce, obdarowany nie może użyć środków celem zapobieżenia złemu, które z góry przewidywać może? Obdarowany zbywając nieruchomość i znając skutki, jakie prawo do powrotu w myśl art. 861 przywiązuje, ma w ręku tysiączne sposoby zabezpieczenia swych praw.

Nabywca nieruchomości darowanej, czynami swemi może obdarowanego narazić w dwojaki sposób na stratę: albo przez zaniedbanie tego wszystkiego, co czynić winien jako dobry ojciec familji; zatém jeżeli przez złe użytkowanie z nieruchomości, zniszczy skutki poczynionych przez obdarowanego nakładów; albo też może wywołać ten sam rezultat przez zaniedbanie użycia środków zachowawczych od największéj liczby wypadków losowych, od jakich zwłaszcza dzisiejsze urządzenia w zupełności zabezpieczają. W obu razach nabywca zawinił, a od skutków jego winny, obdarowany zbywający nieruchomość, oprócz nielicznych wypadków losowych, na które już środka nie ma, może stósownie zabezpieczyć się, przez zyskanie odpowiedniéj od nabywcy rękojmi za wszelkie straty, na jakie by wykonywając powrót, skutkiem czynów nabywcy był narażony.

Zresztą rezultat przez zwolenników teoryi przeciwnéj przytoczony, nawet w najgorszym razie t. j. wtedy, gdy obdarowany nie żądał rękojmi, nie jest tak dalece niesłuszny; jeżeli bowiem w chwili zbycia; nieruchomość miała podwojoną wartość, skutkiem poczynionych nakładów, to tę wartość, obdarowany otrzymał w cenie zbycia, zatem w najgorszym wypadku, wykonywając powrót, stósownie do art. 861 i 862 może jedynie tylko stracić to, co na nakłady wyłożył.

Nakoniec zauważyć wypada, że jakkolwiek prawo w artykule 861 i 862 rozróżnia dwa rodzaje nakładów, mianowicie: nakłady rzecz polepszające i nakłady potrzebne, czyli użyteczne, i jakkolwiek w wielu położeniach w praktyce, rozróżnienie to przeprowadzić się daje, to jednak w innych znowu licznych wypadkach, w zastósowaniu zwłaszcza do nieruchomości ziemskich, które prawo szczególną otacza opieką,—ustanowienie owéj różnicy jest nieraz nader trudném, o najczęściéj to, co jest użyteczném a nawet potrzebnem do zachowania rzeczy, dąży właśnie do jéj ulepszenia i nawzajem, nakłady ulepszające są użytecznemi a nawet potrzebnemi.—Ta trudność w odgraniczeniu w wielu przypadkach jednego rodzaju nakładów od drugiego, jest rzeczą nader wielkiéj wagi; bowiem zwrót za nakłady użyteczne i potrzebne, zawsze się należy obdarowanemu, chociażby one nawet nie skutkowały polepszenia rzeczy (Art. 862); zatém czy w następstwie tych nakładów rzecz zbyta okazała się być większéj lub mniejszéj wartości, obdarowany otrzyma wynagrodzenie a tém samém wolnym się staje od wszelkiéj straty.

Z powyższego widocznem jest, do jak szczupłych rozmiarów sprowadzoną zostaje owa jakoby niesłuszność z prawa wynikać mająca, niesłuszność, która stanowi jedyną podstawę teoryi, przypisującéj pomyłkę redakcyi w art. 861.

Że prawodawca nie omylił się, jeszcze jeden dowód znajdujemy, co najważniejsza, w saméj teoryi przeciwnéj.—W art. 859 prawo dozwala na powrót nieruchomości, jakkolwiek jeszcze niezbytej, nie koniecznie w naturze, lecz przez wzięcie

mniejszego udziału, czyli przez potrącenie. Ma to miejsce wtedy, gdy w massie znajdują się nieruchomości téj saméj dobroci i wartości i gdy tym sposobem można z nich utworzyć schedy przybliżenie równe dla wszystkich współspadkobierców.— W tém położeniu, jak to zresztą wyżéj już wykazaliśmy, mówiąc w ogóle o stosunku obdarowanego do nieruchomości, którą w chwili otwarcia spadku, ma jeszcze w swém posiadaniu, stosunek ten żadnéj nie ulega zmianie, pozostając takim, jakim był od chwili darowizny; rzecz uważana jest tak, jakby aż do chwili działu stanowiła własność massy spadkowéj; wszystkie wypadki losowe tak pod względem dodatnim jak ujemnym, są korzyścią lub ciężarem massy spadkowéj; wszelkie również obrachunki dotyczące wysokości powrotów, jak niemniéj wynagrodzenia za nakłady, dopełniają się ze względu na stan nieruchomości, oczywiście nie z daty otwarcia spadku, bo epoka ta ma jedynie i wyłącznie w myśl art. 860, znaczenie swe tylko wtedy, gdy nieruchomość została już zbytą, co tu właśnie miejsca wcale niema,—lecz obrachunki te uskuteczniają się ze względu na stan nieruchomości w dacie działu (art. 861). Tem to jest słuszniejsze, z uwagi, że obdarowany zostając w posiadaniu nieruchomości, może przedsięwziąć wszystko to, co uzna za stósowne, by zapewnić sobie zwrót nakładów; zwrót ten ulegnie potrąceniu z powiększonéj wartości i zredukuje sam obowiązek powrotu, najczęściéj jedynie do takiéj wartości, jaką rzecz miała w chwili darowizny. Otóż w położeniu tem, artykułem 859 objętem, sama teorya przeciwna uznaje, że art. 861 znajduje zupełne swe zastósowanie, że zatém nie epoka otwarcia spadku, lecz działu, jest stanowczą w kwestyi wynagrodzenia za nakłady; jeżeli zaś tak jest, prawodawca dobry przepis postawił, a więc wyrażenie w artykule 861 „w epoce działu“ przez inne „w epoce otwarcia spadku“ żadną miarą zamienioném być nie może.

Kończąc niniejszy przedmiot, dodać należy że stósownie do art. 867 obdarowany czyniący powrót nieruchomości w naturze, może ją w swém posiadaniu zatrzymać, aż do rzeczywi-

stego wypłacenia mu summ za poczynione nakłady należnych. Przepis ten jest zupełnie słuszny i prosty, żadnych więc zgoła wyjaśnień nie potrzebuje.

Jak wiadomo, prawo wymagając w zasadzie, by powrót nieruchomości wykonywany był w naturze, w wyjątkowych jednak wypadkach zezwala na powrót nieruchomości przez wzięcie mniejszego udziału, czyli przez powrócenie jéj wartości Obecnie zdać już możemy sobie sprawę, jakie w szczególności są te wypadki: są one następujące:

1. Najczęstszy, gdy nieruchomość została zbytą przez obdarowanego.

Tu zauważyć jedynie należy, że przez zbycie, prawo rozumie sprzedaż, zamianę i t. d. i że zarówno zbycie częściowe jak i całkowite jest dozwolone.

2. Gdy nieruchomość została straconą dla massy, skutkiem wypadków niezależnych od woli obdarowanego np. jeżeli z niéj został wywłaszczony na użyteczność publiczną, obowiązany jest jedynie powrócić cenę, jaką za wywłaszczenie, sposobem wynadgrodzenia otrzymał.

3. Gdy nieruchomość utraconą została z winy obdarowanego, obowiązany jest do powrotu téj wartości, jaką by rzecz miała w chwili otwarcia się spadku.

Sporną jest kwestya, jaki ma skutek przymusowe wywłaszczenie obdarowanego z nieruchomości darowanéj: czy skutkuje obowiązek powrócenia tylko resztującej kwoty, jaką po potrąceniu długów z postąpionego na licytacyi szacunku otrzymał, czyli też powrócić winien wartość rzeczy z epoki otwarcia spadku. Odpowiedź zależna jest od okoliczności czynu. Jeżeli przymusowe wywłaszczenie było wypływem niedbalstwa ze strony obdarowanego, a więc jego winy, oczywiście powrócić musi całkowitą wartość z epoki otwarcia spadku nieruchomości; jeżeli przeciwnie, wina nie może mu być poczytaną, powróci jedynie to, co otrzymał jako resztujący szacunek, naturalnie z uwzględnieniem zasady, że tylko długi przez darczyńcę na nieruchomość darowaną zaciągnięte, z sza-

cunku tego, strąceniu ulegają; długi bowiem obdarowanego, w duchu art. 865, przy wykonywaniu przez niego powrotu, reflektowane być nie mogą.

4. Wreszcie; jak już wyżéj wspomniono, powrót nieruchomości, jakkolwiek jeszcze niezbytéj, ma miejsce jedynie przez potrącenie jéj wartości w wypadku w artykule 859 przewidzianym. Przepis ten prawa jest nader słuszny, bowiem jeżeli w massie spadkowéj znajdują się nieruchomości podobnéj natury, wartości i dobroci, niezachodzi więc żadna zgoła potrzeba, zobowiązywać obdarowanego do czynienia powrotu nieruchomości w naturze, skoro z innych nieruchomości można ułożyć schedy mniéj więcéj równe dla współdzielących się spadkobierców i tym sposobem porównać ich prawa z prawami obdarowanego.

W rozbiorze art. 859 zauważyć należy co następuje:

a). Prawo nie wymaga bynajmniej, aby wszystkie nieruchomości spadkowe były takiéj saméj wartości i dobroci, jak nieruchomość darowana; wystarcza, jeżeli nieruchomości te są mniéj więcéj do siebie zbliżone.

b). W położeniu nawet art. 859 przewidzianem, z ducha tego przepisu wynika, że powrót nieruchomości i tu może nastąpić w naturze, nie koniecznie przez wzięcie mniejszego udziału. Użycie jednego lub drugiego sposobu, prawo pozostawia do wyboru obdarowanemu. Gdy powrót odbywa się przez powrócenie wartości rzeczy, stanowczą epoką do oceniania wysokości powrotów, jest epoka działów (art. 861).

c). Nakoniec, jeżeli nieruchomość została już zbytą, a w massie znajdują się inne, podobnéj natury, wartości i dobroci, współspadkobiercy mogą żądać, aby nieruchomości te na ich schedy były przeznaczone, z wyłączeniem obdarowanego od spadkobrania w majątku nieruchomym. Temu ostatniemu jedynie, przez wykonanie powrotu, dopłata jeśli się jaka należeć będzie, uczynioną być winna.

Cała powyższa uwaga, jest naturalną konsekwencyą zasadniczéj woli prawa, by równość podziału między spadkobiercami, nie tylko już pod względem ilości ale i pod względem jakości sched, była zachowaną.

Kończąc rzecz o powrocie nieruchomości, należy jeszcze słów parę powiedzieć o specyalnym przepisie art. 866, odnoszącym się do wypadku, gdy darowizna z uwolnieniem od powrotu uczyniona, przewyższa część rozrządzalną majątku spadkowego. Tu znowu prawo w ustępie 1 tego art. podobnie jak w art. 844 mówiąc o przewyżce darowizny po nad część rozrządzalną, wyraża się: że przewyżka ta ulega powrotowi. Przy art. 844 wykazano, że przez wyrażenie to prawa, nic innego rozumieć nie należy, jak redukcyę darowizny, tu więc też same uwagi znajdują zastósowanie.

Prawo w ustępie 1 powołanego art. 866 rozróżnia, czy nieruchomość darowana, celem dopełnienia redukcyi i przywrócenia legitymy, może być dogodnie podzieloną w naturze, czy nie. W pierwszym razie, redukcya nastąpi przez podział nieruchomości i odłączenie od niéj na rzecz massy spadkowéj takiéj części, jaka jest dla ustanowienia legitymy potrzebną; w drugim razie, gdy podział dogodnie nie może być dokonanym, stósownie do ustępu 2 tegoż art. rozróżnić należy dwa położenia:

1. Gdy przewyżka po nad część rozrządzalną, należna massie spadkowéj od obdarowanego, przenosi połowę wartości rzeczy nieruchoméj,—rzecz ta w naturze i w całości przechodzi na korzyść massy, która jedynie obowiązaną jest zapłacić obdarowanemu kwotę, mieszczącą się w granicy części rozrządzalnéj.

2. Gdy przeciwnie przewyżka ta jest mniejszą od połowy, wartości, obdarowany, nieruchomość zatrzymać jest mocen, z obowiązkiem zapłacenia massie przewyżki gotowizną.

Całe powyższe rozporządzenie prawa, art. 866 objęte, jest nader jasne, usprawiedliwione samą naturą rzeczy, a nastrę-

cza jedyną tylko uwagę, dla czego zostało pomieszczonem w oddziale traktującym specyalnie o powrotach, skoro jak widzimy, jest ono prawie wyłącznie przepisem, dotyczącym części rozrządzalnej majątku spadkowego i zmniejszenia darowizn, a więc właściwsze by jego było miejsce, w oddziałach kodeksu o tych przedmiotach specyalnie traktujących. Obok tego, przepis ten pozostaje w pewném oderwaniu od innych przepisów o powrotach traktujących, a daleki związek między nim a tamtemi zachodzący, chyba polega na tém, że prawodawca zabraniając już w art. 844 czynienia darowizn choćby z uwolnieniem od powrotów, przewyższających część rozrządzalną, w art. 866 rozwija skutki przekroczenia tego zakazu, a jakkolwiek jak widzieliśmy, skutki te urządzane są nie podług przepisów o powrotach, lecz podług zasad redukcyi darowizn właściwych, to jednak niewątpliwie prawodawca z uwagi na wyżéj określony związek, zachodzący między art. 844 i 866, ten ostatni przepis w oddziale o powrotach zamieścił.

B. Powrót Ruchomości.

Przepisy dotyczące togo przedmiotu, mieszczą się w art. 868 i 869. Główna zasada, na któréj polega powrót ruchomości jest ta, iż darowizna rzeczy ruchoméj, z chwilą jéj uczynienia, przenosi na obdarowanego bezwarunkową własność téj rzeczy i dla tego powrót ruchomości może być jedynie wykonanym przez wzięcie mniejszego udziału spadkowego, czyli przez powrócenie na rzecz massy, wartości rzeczy darowanéj, jaką ona miała w dacie darowizny—nigdy zaś powrót nie może mieć miejsca w naturze.

Prawodawca przywiązując do darowizny rzeczy ruchomych, bezwarunkowe przeniesienie własności na obdarowanego i zobowiązując go jedynie do powrócenia wartości tych rzeczy, w przeciwstawieniu do obowiązku, jaki ciąży obdarowanego rzeczą nieruchomą do powracania jéj w naturze, a wyjątko-

wo tylko przez wzięcie mniejszego udziału, różnicę tę w sposobie wykonywania powrotów, oparł na takiéjże stanowczéj różnicy, z odmiennéj natury reeczy ruchomych i nieruchomych. — Wiele rzeczy ruchomych zużywa się zupełnie przez ich użycie; inne znowu skutkiem używania, znakomicie tracą na wartości: gdyby więc i ruchomości podobnie jak nieruchomości, poddane były obowiązkowi powrotów w naturze, darowizna nie miałaby żadnego praktycznego skutku, bowiem obdarowany musiałby zawsze jakby w depozycie przechowywać rzecz mu darowaną, celem następnego powrócenia jéj w naturze do massy spadkowéj.

Z tego co wyżéj powiedziano, wynikają następujące wnioski, wykazujące zarazem zasadnicze różnice między powrotem nieruchomości i ruchomości zachodzące:

1. Podczas gdy powrót nieruchomości ma ten skutek, iż rzecz darowana uważaną jest tak, jakgdyby nigdy nie przestawała być własnością spadkodawcy,—powrót ruchomości bynajmniéj takiego skutku za sobą niepociąga; obdarowany który przez darowiznę już stał się bezwarunkowym właścicielem rzeczy, wykonywając powrót, charakteru tego nie traci, a powraca jedynie pewną summę pieniężną.

Z téj różnicy wynika naturalne następstwo, że wszelkie ulepszenia, pogorszenia, a nawet utrata rzeczy z wypadków losowych wynikające, które jak wiemy, przy powrocie nieruchomości są jedynie korzyścią lub ciężarem dla massy spadkowéj,—przy powrocie ruchomości przeciwnie, dotyczą wyłącznie samego obdarowanego właściciela.

2. Powrót nieruchomości wymagany jest w zasadzie w naturze, powrót ruchomości zawsze przez wzięcie mniejszego udziału, a jakkolwiek na wypadek zbycia nieruchomości, powrót jéj, podobnie jak ruchomości, wykonywa się również za pomocą tego ostatniego sposobu, to jednakże i na tym punkcie, między jednem a drugiem położeniem, znakomita zachodzi różnica. W pierwszem, wysokość powrotu oblicza się ze względu na wartość nieruchomości z daty otwarcia spadku (art. 860)

z uwzględnieniem jeszcze wynadgrodzenia za nakłady (art. 861) w drugiem, obliczenie to następuje jedynie na podstawie wartości rzeczy ruchoméj z daty darowizny (art. 868) i oczywiście bez względu na wszelkie nakłady, które dla massy są obojętne. W ogóle, w ocenieniu wysokości powrotów rzeczy ruchomych, żadna trudność zachodzić nie może, bowiem zwykle do aktu darowizny ruchomości, zwłaszcza mających większą wartość, dołączony bywa wykaz ich oszacowania, a w braku takiego wykazu, stósownie do ustępu 2 art. 868. oszacowanie darowizny przez biegłych, dopełnionem zostaje.—Zauważyć należy, że art. 868 jest ogólny, nie rozróżnia wcale czy ruchomości są zmysłowe lub niezmysłowe, zatem idzie, że i te ostatnie jak np. wierzytelności, służące darczyńcy przeciwko osobom trzecim i będące przedmiotem darowizny, ulegają ogólnym przepisom powrotowi rzeczy ruchomych właściwym, a więc powracane być muszą nie w naturze, jak chcą mieć niektórzy komentatorowie kodexu, lecz podobnie jak ruchomości zmysłowe, przez wzięcie mniejszego udziału.

Po takiem postawieniu ogólnych zasad, artykułem 868 objętych, i powrotu ruchomości dotyczących, prawo uznało jeszcze za stósowne, zamieścić specyalny przepis art. 866 do powrotu darowizn pieniężnych odnoszący się. Art. ten stanowi, że powrót darowanych summ pieniężnych, uskutecznia się przez wzięcie mniejszego udziału z gotowizny spadkowéj; jeżeli jednak w spadku niema gotowizny lub jest niedostateczna, ustęp 2 powołanego art. upoważnia obdarowanego do wyboru bądź między powróceniem massie darowizny w gotówce bądź potrąceniem należnéj od niego summy z wartości ruchomości, a gdy ich niema w spadku, to z nieruchomości spadkowych, przez ich odstąpienie do stósownéj wysokości, na rzecz innych współspadkobierców.

Karol Gostomski Adwokat.

O PRZYSPOSOBIENIU.

przez

Ksawerego Tatarkiewicza.

WSTĘP.

Zamierzając w krótkim zarysie, wskazać zasady obowiązującego u nas prawa co do dopuszczalności przysposobienia, postaram się przedewszystkiem w treściwym poglądzie przedstawić, jak rozwijała się w przebiegu, dziejowym, idea przysposobienia i jakim sposobem doszła do stanu dzisiejszego. Przysposobienie bowiem, nie jest bynajmniej, jak to nieświadomi głoszą, płodem czasów nowszych, i nie wynalazła go rewolucya z 89., która nie pod jednym względem ciosy zadawała stanowcze małżeństwu, do czego może i najbardziéj zbyteczne dozwolenie adopcyi przyczynić by się mogło, ale przeciwnie jest to instytucya, przeszłością swoją odległych starożytnych sięgająca czasów, i na której bardzo znacząco odbił się proces dziejowy. Przeciwnie nawet, przy układzie kodexu Napoleona zdawano sobie sprawę ze wszystkich przeciwko

dopuszczalności przysposobienia walczących pobudek i motywów, i prawodawca francuski, za wzorem którego szedł i nasz z roku 1825. nie od razu i nie bezwarunkowo, mimo względu na przeszłość dziejową, zdecydował się na wprowadzenie adopcyi w zakres stosunków cywilnych, i były chwile w których przysposobienie stanowczo miało być usunięte Jakeśmy to już napomknęli, główne niebezpieczeństwo adopcyi, leży w tworzeniu stucznem rodziny, obok związku familijnego jedynie na opiekę prawodawcy zasługującego. Redaktorowie kodexu przy rozbiorze materyi o przysposobieniu, zwrócili baczną uwagę na to, że podstawą bytu każdego zdrowo rozwijającego się społeczeństwa jest rodzina, że od jéj podniesienia i uzacnienia, zawisły najważniejsze i najdonioślejsze interessa każdego narodu. Słuszną więc wywołało obawę, postawienie obok owego nietykalnego ogniska domowego, instytucyi czysto cywilnéj, będącéj w pewnéj mierze zastąpieniem rodziny; wahano się, czy można uprawnić porozumienie czysto dowolne, tak by ono istniejąc obok stosunku rodziców i dzieci, krępowało na podobieństwo tego stosunku, obce poprzednio względem siebie jednostki. Walka musiała być i była zacięta; przysposobienie przyjętem zostało.

Podejmowanie dziś powtórne téj żarliwéj polemiki, głębsze wdawanie się w rozbiór kwestyi, czy i o ile dopuszczenie przysposobienia odpowiada, obecnym potrzebom naszego społeczeństwa, przechodzi szczupły zakres, jaki sobie w pracy méj zakreśliłem; z drugiéj wszakże strony, dla zrozumienia należytego, czem jest przysposobienie i jaka była myśl prawodawcy w jego dopuszczeniu, niepodobna pominąć szczegołów téj ciekawéj ze wszech miar walki przy układzie kodexu, i w pracach tych, zarówno jak i w ogólnym materjale historycznym, w niejednéj wątpliwości czerpać należy wskazówkę i wyjaśnienie. Obraz przeto prac przygotowawczych i krótki

rys wiadomości historycznych, będzie najwłaściwszym do pracy o przysposobieniu wstępem.

Te słów kilka, usprawiedliwi zarazem program rozprawy niniejszej, która rozdzieli się na dwie części: w pierwszéj pomieszczoną będzie rzecz o przysposobieniu przedstawioném w przebiegu historyczno-porównawczym; drugą zaś stanowi rozbiór warunków, przez prawo obowiązujące, dla dopuszczalności przysposobienia wymaganych

---

CZĘŚĆ 1.

PRZYSPOSOBIENIE PRZEDSTAWIONE W PRZEBIEGU HISTORYCZNO-PORÓWNAWCZYM.

§ I.

Przysposobienie w starożytności w ogóle, a u Rzymian w szczególności.

Podobno i Hebrejczykowie znali przysposobienie, brak nam jednak co do tego pewnych danych; że atoli instytucya ta obcą im nie była, dowód w samych księgach Starego Zakonu, a mianowicie w księdze II. Exodus Rozdziale 2. wierszu 10 gdzie wyraźnie jest powiedziane o córce króla Faraona, że kazawszy wychować Mojżesza, *przywłaszczyła* go sobie za syna.

Z Greków, Ateńczykowie wprowadzili stosunek ten do siebie, ale nieposiadał on téj cechy trwałości, która go późniéj tak wybitnie odróżnia; dość było by przysposobiony w familii téj, do któréj wstąpił, spłodził syna, i w niéj go pozostawił, by mógł też familię porzucić i wrócić do swego naturalnego pokrewieństwa. Przytem wedle praw najmędrszego ustawodawcy greckiego, Solona, adoptujący, przynajmniéj 14. laty starszym być musiał od adoptowanego.

Przepis ten, jak zobaczymy, jest jednym z tych, które dowodzą wspólności wyobrażeń u ludów dziesiątkami przedzie-

lonych wieków, w odmiennych żyjących warunkach. Odnajdziemy go w prawie Rzymskiem i we wszystkich prawodawstwach nowszych. Nadto adoptowany niemógł mieć więcéj nad lat 20. Niewiasty i niewolnicy, przywileju adoptowania byli pozbawieni. Wreszcie jako najroztropniejszą cechę praw tych uważać należy, że adoptujący już po dokonaniu aktu przysposobienia, wcale w związek małżeński wstępować niemógł. Kto wie, czy przepis taki przy przyjęciu możności przyspasabiania, nieprzecinał wielu kwestyi, które nastąpić mogą; choć bowiem prawo (jak nasze) zakreśliło taki wiek dla przyspasabiających, że rzadko po nim wydarzyć się może przybycie dziecka, jednak prawo miało tu oko tylko na to: „quod plerumque fit,“ a nieuwzględniło i takich wypadków, gdzie właśnie późniejsze wstąpienie w związki małżeńskie i przybycie dziecka, naraża wzajemne interessa, przez postawienie zaś takiego przepisu, unikało się wielu późniejszych sporów, a dodanie tego obostrzenia obok innych warunków taką nadawałoby wagę przysposobieniu, że można by się nieobawiać lekkomyślności przy przystępowaniu do niego.

Jednak tak w tym względzie, jak wszędzie gdzie pod rozbiór przychodzi przegląd historyczny urządzeń prawnych starożytności, główny nacisk położyć wypada na Rzym.

Prawo Rzymskie znało i wyrobiło nawet instytucję przysposobienia. Prawnicy ówcześni niezdawali sobie jednak widocznie sprawy ze skrupułów, jakie późniéjszym prawodawstwom się nasunęły. Wyraźnie l. 1. Dig. I. 7. powiada: „filios familias non solum natura, verum et adoptiones faciunt“ W tem zdaniu najwybitniéj widzimy uprawnienie adopcyi i postawienie jéj nieomal na równi z naturalnym sposobem rozradzania się i powstawania rodzin.

Rzymianie rozróżniali przysposobienie na *właściwą adopcyą* i na *arrogacją;* pierwsza była, gdy datio in adoptionem odbywało się względem człowieka zależnego (*homo alieni*

juris); dru ga gdy człowiek niezawisły, własnowolny, (*homo sui juris*) przyjmował na siebie charakter przysposobionego.

Warunki adopcyi były następujące:

1). Wychodząc z zasady: „adoptio imitatur naturam“ stosunek wieku musi być taki, by rzeczywiście przysposabiający mógł być rodzicem przysposabianego, a zatem starszym być musi od tego ostatniego o plena pubertas, to jest lat 18.

2). Zdolność cywilno-prawna w osobie przysposabiającego, przeto musi być wolnym, niezależnym, pełnoletnim i obywatelem Rzymskim.

3). Zezwolenie przysp osobionego, a nawet co do dzieci w adopcję przyjmowanych, wystarczało samo niesprzeciwianie się ich.

4)· Dopełnienie form przepisanych, które jak wiadomo, za czasów zwłaszcza processu formułkowego, niemałą odegrywały rolę.

I tak: pierwotnie cała ta czynność odbywała się w ten sposób, iż zarówno przyspasabiający (arrogator) jak i przyspasabiany (arrogandus) objawiali zamiar swój na komicyach kuryjnych; poczem Pontifex Maximus przedstawiał żądanie to zgromadzonemu narodowi, który dopiero stanowczo decydował; odbywało się zaś to albo „per acclamationem,“ gdy jednogłośnie udzielano przyzwolenie lub przez głosowanie, gdy brakło téj jednomyślności i do piero większość liczebna, rozstrzygać miała. Późniéj gdy uznano tę formalność wymagającą zebrania całego narodu za niepraktyczną, naród reprezentowało 30 liktorów. Jednak Dyoklecjan zniósł całą tę manipulację, a na jéj miejsce, jak to w obec coraz wzrastającego samowładztwa Cezarów można się łatwo domyślić, ustanowił zezwolenie przez reskrypt Imperatora. Przy dawnych formach, niedość jednak było na pozyskanem zgodzeniu się narodu, trzeba było nadto dopełnić owych wiecznie powtarzających się formułek mancypacyjnych.

I tak: chcąc zaciągnąć nowy stosunek adopcyjny, jeżeli przysposobiony pozostawał jeszcze pod swą władzą rodzicielską, (czyli kiedy miała miejsce właściwa adopcja), trzeba było wprzódy rozerwać ten węzeł, by nowy natomiast mógł powstać. Syna więc sprzedawano drogą mancypacyi potrzykroć, córkę zaś i wnuka już jednokrotna sprzedaż zwalniała od stosunku z rodzicami. Dopiero po tych zbyciach fikcyjnych, ojciec stanowczo odstępował dziecka adoptującemu, który przyjmował je za własne i już odtąd miejsce mu ojca zastępował.

Justynjan całą tę nużącą i bezpotrzebną procedurę zniósł stanowczo i wyraźnie najprostszy sposób przysposobienia przepisuje w Kodexie swym, w słowach: „censemus licere pa-
„renti, qui liberos in potestate sua constitutos, in adoptio-
„nem dare desiderat, sine vetere observatione emanci-
„pationum et manumissionum, hoc ipsum actis inter-
„venientibus apud competentem judicem manifestare,
„praesente eo qui adoptatur et non contradicente, nec
„non eo qui eum adoptat."

(l. 11. Cod. de adoptionibus. VIII. 48).

Jest to jasne i dokładne oznaczenie form przysposobienia, będące w porównaniu z prawem dawnem, dowodem wielkiego postępu prawa Justynjanowego.

Co się tycze skutków przysposobienia, to w prawie dawnem, sam akt adopcyi, dostatecznym był do zerwania wszystkich węzłów z dotychczasową rodziną. Zawiązanie jednak stosunków z nową familią, miało miejsce tylko względem agnatów; w stosunku kognackim pozostawał adoptowany względem swéj poprzedniéj rodziny. (fr. 23. 26. D. I. 7.—fr. 4. § 10. fr. 5. D. XXXVIII. 10).

W prawie Justynjańskiem, tę ważną napotykamy zmianę, w fr. 10. C. de adoptionibus VIII. 48., iż dziecko przez adopcję niepowinno wychodzić z agnacyi z familią pierwotną, z wyjątkiem kilku wypadków, a mianowicie, kiedyby dziecko z dotychczasowego stosunku adopcyjnego, przeszło jeszcze w na-

stępującą adopcją i t. p, były to wypadki tak zwanéj *adoptio minus plena*, w przeciwstawieniu do przedjustyńjańskiej, wszystkie następstwa adopcyi wywołującéj, nazwanéj *adoptio plena*.

W arrogacyi, przysposabiany również ulegał capitis diminutioni minimae, tracił swą niezależność (t. j. przestawał być sui juris) i cały jego majątek osobisty przechodził na rzecz arrogatora, z wyjątkiem téj części dorobkowego majątku, którą Rzymianie nazywali *peculium castrense* i *quasi castrense*: prawo jednak Justynjańskie i tu ważną zaprowadziło zmianę, bo arrogowany nietracił swego majątku, lecz majątek ten zamieniał się na *peculium adventitium*, na którem arrogatorowi służyło dożywotnie użytkowanie (§ 2. J. III. 2). Wreszcie cechą arrogacyi było i to, że z chwilą jéj dokonania, connubium a zarazem i dzieci arrogowanego, przechodziły w ręce i pod władzę przyspasabiającego.

Wreszcie na zakończenie tego pobieżnego rysu co do znaczenia przysposobienia w Rzymie, zestawmy różnice jakie w porównaniu z kodexem Napoleona ono przedstawia.

Są one następujące.

1). W Rzymie służyła możność przysposobienia, nietylko za syna (filii loco), lecz także za wnuka i to od wszystkich swych dzieci lub od jednego z nich tylko; u nas możności tej niema.

2). Przy arrogacyi, pierwotnie wymaganą była dla przyspasabiającego liczba lat 60, późniéj jednak stanowcze to zakreślenie zniesiono, a polecono tylko urzędnikowi, przyjmującemu akt do adopcyi, aby rozpoznał, czy chcący przysposabiać, niemógłby sam jeszcze mieć własnych dzieci, zamiast przybierać sobie obce; u nas ogólne jest oznaczenie liczby téj na lat 50.

3). Przysposabiający starszym być musiał od przysposabiającego o „plena pubertas“ to jest lat 18; kodex nasz różnicę tę oznaczył na lat 15.

4). Spadones i castrati wyłączeni są zupełnie od możności przyspasabiania; naturalnie że zasady takiéj niemieści prawo nasze.

5). Opiekun niemiał prawa adoptowania swego pupilla, obecnie nietylko że niema tego ograniczenia, lecz co więcéj, jak to zobaczymy późniéj, opiekun spełniający swe obowiązki przez lat dwa, czyni zadość przepisowi prawa i jest w warunkach do przysposobienia.

6). W Rzymie, sam akt adopcyi wystarczał do zerwania wszystkich węzłów z dotychczasową rodziną, kiedy tymczasem teraz, przysposobienie, powszechnem zdaniem autorów, wcale podobnego skutku niewywołuje, ale jedynie, do charakteru dotychczasowego, dołącza charakter dodatkowy, niewywołując zmiany stanu, jak w Rzymie, gdzie następowała capitis diminutio minima.

7). Wreszcie, co głównie jest wybitne, kobieta jest niezdolną do przysposobienia. Wyraźnie Kodex w l. 5. de adopt. V, III· 48. mówi.

„Mulierem quidem, quae nec suos filios habet in „potestate, arrogare non posse certum est.“

Wyjątkowo tylko, jeżeli nieszczęściem utraciła wszystkie swe własne dzieci, to:

„In solatium amissorum... filjorum (loc cit.) służyła je droga udania się z prośbą do Panującego, a ten miał nieograniczone wtedy prawo, zapewnić jéj obce dziecko, które w takim razie, pod każdym względem, na równi z dzieckiem przysposobionem stawało.

Z krótkiego tego zarysu przekonać się można, iż mimo znacznych nawet różnic, podstawy instytucyi przysposobienia są też same u nas, jak były w Rzymie. Rzym wrodzonym swym zmysłem prawniczym, musiał od razu uchwycić całe znaczenie przysposobienia, a roztropne przepisując ograniczenia

i warunki, niedozwolił przerodzić się w zgubne dla ogółu urządzenie.

Dla tego trudno się zgodzić ze zdaniem Demolombe'a, który dowodzi, że pomiędzy adopcją i arrogacją Rzymską a nowszemi pojęciami o przysposobieniu, niezmierna zachodzi różnica w całém ich znaczeniu i charakterze. Różnica zachodzi lat dwóch tysięcy, rozwinięcia się ludzkości i nauki, uprawnienia kobiety, ale taż sama przewodnia idea, tenże, sam cel.

Oddając jednak sprawiedliwość znaczeniu téj instytucyi, nieodmawiając jéj pewnego wpływu na dane indywidua, niepodobna zgodzić się ze zdaniem częstokroć wypowiadanem, a źródło swe mającem w mowie mówcy Trybunatu, p. *Perreau* (mianéj przy pracach przygotowawczych do kodexu Napoleona), jakoby przysposobieniu zawdzięczał Rzym niesłychany wzrost swéj potęgi, godności i ogólnego szacunku patrycjatu, za czasów Rzeczypospolitéj. Inne stokroć ważniejsze czynniki, ak to wykazuje historja, składały się na wytworzenie potęgi Rzymu; dziwna istotnie rzecz, jak przyczynę tak niezwykłego faktu widzieć można w instytucyi czysto cywilnéj, dość stosunkowo rzadkiéj, dla prywatnych pożytecznéj, ale dla ogółu co najwyżéj nieszkodliwéj.

O przysposobieniu u Rzymian pisali:

Schmidt. „Die Lehre von der Adoption“ Jena 1825.

Schoenberg. „De adoptione qualis apud Romanos fuerit“ Berolini 1860.

Tudzież *Keller*. „Instytucye, § 230; tenże „Pandekta“ t. II. § 412. Lipsk 1866. *Vangerow*. § 248,—252.

---

§ 2. *Przysposobienie do czasów układu Kodexu Napoleona.*

I w wiekach średnich, choć niewszędzie, spotykamy się z przysposobieniem, ale i tam gdzie je widzimy, nosi ono na

sobie charakter owéj epoki, gdy po wstrząśnieniach politycznych nastała dzikość obyczajów, dzikość któréj jednym z wyrazów było rycerstwo ówczesne. I tak: na instytucjach czysto prywatnych, znajdujemy odbicie téj cechy, całkowicie odróżniającéj czasy te od epoki poprzedniéj i od po niéj następujących wieków.

Germanowie, jak nam przechowują dziejopisarze ówcześni, posiadali pewien szczególny rodzaj przysposobienia wojennego. Dwaj rycerze, zazwyczaj złączeni związkami przyjaźni i szacunku, wykopywali w ziemi końcem swych szabli maleńki dół i upuściwszy w niego trochę krwi, wzajemnie wylanéj, zamykali otwór kamieniem, mającym wyryte początkowe głoski ich nazwisk. To przysposobienie wzajemne, które nazywano: „braterstwem krwi" nietylko że jednoczyło ze sobą owych dwóch rycerzy, lecz nadto wkładało na przeżywającego pieczę, nietylko co do bytu rodziny, ale nawet przyjaciół drugiego z nich.

Z tego choćby rysu, dostateczny dowód,, jak pod względem dokładności wyobrażeń prawnych, ustępują wieki średnie Rzymowi, i że nietylko w téj mierze nieznajdujemy żadnego postępu, ale zacofanie i zaniedbanie, a zaszczyt wyjścia z tego stanu apatyi, należy się dopiero czasom nowszym.

Prywatnemu prawu Staro-Germańskiemu i tym prawom, które jego zasady przyjęły, jak *np.* prawu Angielskiemu, wcale adopcja znaną niebyła i ślady jéj rzeczywiste napotykamy w Niemczech, dopiero odkąd prawo Rzymskie nabrało mocy obowiązującéj.

U nas adopcja znaną była oddawna. Już za Piastów, jak historja nas uczy, Mieczysław Stary w usilnych zabiegach o tron, chciał tem zjednać sobie Helenę, matkę Leszka Białego, że obiecywał tego ostatniego za syna przysposobić i tym sposobem przekazać mu koronę jak własnemu synowi, drogą

dziedzictwa tronu. ([1]) W ogóle jednak, o instytucyi téj u nas to się da powiedzieć, że właściwéj adopcyi, jako czysto cywilnéj instytucyi, wcale nieznano; adopcja znaczyła przypuszczenie do herbu, zwała się też *adoptio per arma* i wcale skutków prywatno-prawnych za sobą niepociągała. Jednak tak jak była, miała ona zastosowanie w ważnéj chwili w przeszłości, mianowicie gdy Litwa łączyła się z Koroną; symbolem téj jedności miało być zespolenie się ludności dwóch narodów i w tym celu szlachta Polska herby swe przekazywała szlachcie Litewskiéj. *Czacki* w dołączonych do swego pomnikowego dzieła: „O litewskich i polskich prawach" tablicach, wylicza 55. familii, które zostały przysposobione.

Jednak konstytucja z roku 1601. (wedle Dyarjusza z roku 1825. dopiero z roku 1633): zawarta w Vol. Leg 3. fol 805. zabrania szlachcie przysposabiać nieszlachtę pod karą utraty swego własnego herbu, co jednak nieprzeszkadzało, żeby sejm lub Król, niemieli prawa drogą wyjątkową, od ograniczeń tych zwalniać.

Francja, z któréj w następstwie myśmy obecne urządzenia o przysposobieniu przejęli, nieznała wcale téj instytucyi. Wprawdzie niektóre zwyczaje (coutumes) i kapitularze, jak Karola Wielkiego, podają niekiedy wzmiankę o jakiemś przyjęciu osoby do spadku majątku ruchomego; daléj wprawdzie że niekiedy umowy i testamenta sporządzone były pod warunkiem, aby obdarowany lub spadkobierca przybierał nazwisko i herb tego, od kogo przyjmował majątek, ale w tem wszystkiem, źródła następnych przepisów dopatrzeć niepodobna.

Locré, przytacza jedynie ustęp z mowy deputowanego *Gary* w Trybunacie, w któréj powiedziano: że pewne małe podobieństwo do obecnych urządzeń, spotkać było można,

(1) *Naruszewicz* T. IV. str. 89. wydanie T. Mostowskiego z roku 1804 w Warszawie.

w dwóch szczególnych ustawach zakładów dobroczynnych miasta Lyonu. Zarządcy ich, mieli prawo przysposabiać sieroty miejscowe, za wyraźnem lub milczącem zezwoleniem rodziców; przez to zyskiwali oni wszystkie prawa władzy rodzicielskiéj na majątku i osobie przysposobionych, a nawet prawo spadkobrania; ale przysposobienie to miało miejsce jedynie na czas nieletności przysposabianego i kończyło się wraz z dojściem jego do pełnoletności: wtedy wszelki węzeł niknął ostatecznie. (*Locré*. „Esprit du Code Napoleon“ T. V. str. 310).

§ 3. *Epoka rewolucyjna we Francyi i prace przygotowawcze do Kodexu Napoleona.*

Burzliwe chwile z końca zeszłego wieku we Francyi, jeżeli nie inny, to ten niesłychanie zbawienny wywołały rezultat, że naród bystry i do wszelkiéj pracy umysłowéj zdolny zwróciły do pilnéj uprawy prawodawstwa. Rezultatem téj pracy, było dzieło kolosalne, znane pod nazwiskiem kodexu Napoleona i jak ten, czyje miano nosi, śmiało do przydomku genjalności tytuł rościć sobie mogące.

Prace które go poprzedziły, były owocem długich i mozolnych studjów, a redakcja tak całości pojedyńczych matery jak i szczególnych artykułów, niejednokrotnym często ulegała zmianom. Nowe względy brane pod uwagę, nowe nastręczające się spostrzeżenia, odrzucać kazały nieraz to, za czem poprzednio była prawie jednomyślność i odwrotnie. Słowem jednem, wytwarzał się Kodex w warunkach, jakie każdéj pracy na polu prawodawstwa przewodniczyć winny: rozmysł z nietraceniem czasu, były godłem ciał zbiorowych, które po cegiełce składały się na wystawienie tego przepysznego pomnika, co mimo upływu przeszło pół wieku, jeszcze odpowiada potrzebom społeczeństwa francuzkiego i tych które utwor jego przejęły. Jedną też z materyi, na których odbił się ten projekt, mający wydać przyszłe arcydzieło, było przysposobienie.

Już w roku 1792. Zgromadzenie narodowe dekretem z 18. Stycznia postanowiło, iż Komitet prawodawczy, w ogóle prac na polu prawa cywilnego, niepominie i przysposobienia.

Konwent w następującym 1793. roku dnia 25. Stycznia, przysposabiając w imieniu ojczyzny córkę *Michała Lepelletier*, włożył obowiązek jednocześnie na Komitet prawodawczy, aby mu w jak najkrótszym czasie, przedstawiono projekt o przysposobieniu.

Mimo to jednak, gdy przyszło do samego ułożenia Kodexu Napoleona, samo przypuszczenie przysposobienia, poddane zostało ścisłemu rozbiorowi.

Przedewszystkiem przeciw niemu oświadczył się Komitet prawodawczy. Sądy Appellacyjne zażądały, aby kodex stanowczo wyrzekł, co do dopuszczalności lub odrzucenia przysposobienia. Sąd Kassacyjny i Sądy Paryzkie i w Bourges wnosiły za upoważnieniem do niego. Sąd nawet Kassacyjny ułożył projekt do prawa. Sąd nadto Appellacyjny starał się zbić wszystkie zarzuty, jakieby przeciw przysposobieniu poczynić było można; Wydział wreszcie Rady Stanu przedstawił projekt do prawa ogólnemu posiedzeniu. Tam jednak, jedni członkowie głosowali za przypuszczeniem przysposobienia jako wyjątku i to na wynagrodzenie wielkich usług wyświadczonych ogółowi, inni przeciwnie głosowali za rozszerzeniem jego znaczenia.

Otóż w téj chwili zawiązała się walka zdań, walka z któréj zwycięzko wyszli zwolennicy téj nowéj dla Francyi instytucyi. Postaram się się tu, streszczając najcelniejszy dokument źródłowy, jakim jest zbiór Locrégo, przedstawić całą tę pracę przygotowawczą, zwracając tem pilniejszą na nią uwagę, że z prac tych przekonamy się o znaczeniu przysposobienia i ducha jego w prawie, które z małemi zmianami, po dziś dzień obowiązuje.

Zarzuty czynione przysposobieniu były następujące.

1). *Przysposobienie ułatwia pogwałcenie praw*, ograniczających zdolność rozrządzania, zwłaszcza względem dzieci naturalnych (*Tronchet* posiedzenie z 6. frimaire X). Ono dozwoli z ujmą praw przyrodzonych, postawić na równi dziecko naturalne z prawem.

Wszystkie zakazy, jakieby prawo postawiło przeciwko przysposobieniu dziecka naturalnego, okażą się płonnemi przy ch wykonaniu, bo jak powiedział *Malevill e*, poszukiwanie ojcostwa, w obec zasad nowego prawa jest w zbronione; jakże więc dowieść że przysposobiony jest dzieckiem naturalném, eżeli temu ojciec wręcz przeczy. *Tronchet* idąc da léj, twierdził, że każdy ojciec niezapisze dziecka swego w aktach stanu cywilnego pod swem nazwiskiem i wtrzyma się od uznania go, skoro samo prawo podaje mu środek przekaza nia ąemuż dziecku całości majątku.

2). *Przysposobienie zarówno może się okazać nieszczęsném dla przyspasabiającego jak i dla przysposabianego*; przyspasabiający omylić się może na charakterze swegoı adoptowanego i srogi ponieść zawód w swych oczekiwaniach. Nadto, przysposobiał być może, licząc na bezpłodność w swém małżeństwie, a tymczasem po akcie już przysposobienia, przybywa mu dziecko, natrętnym czyniące owego adoptowanego jakimż wtedy żalem będzie on miotany i jakże żal ten dotkliwie się da uczuć przysposobionemu.

3). *Przysposobienie niejest dostateczną pociechą*, na to gdy się własnych nieposiada dzieci, bo ono zawsze jest tylko niedoskònałem naśladownictwem natury. Nigdy syn przysposobiony niestarczy za tego: kto jest „krwią z krwi, kością z kości."

4). *Przysposobienie niejest bynajmniéj koniecznėm, jako środek dobroczynny*. Bo czyż koniecznie potrzeba przysposabiać ? czyż niemożna innemi środkami, na które prawo tak miłém patrzy okiem, tyle czynić dobrego, ile tylko w siłach

ludzkich? *Maleville* powiada że, aby przelać na kogo swe dobrodziejstwa, lub okazać mu swą wdzięczność, czyż konieczna przybrać na się prawny tytuł ojca? I czyż ten tytuł udzielony przez prawo, ale po tysiąckroć zaprzeczany przez samą naturę, wystarcza aby przelać wszystkie uczucia ojcostwa? Nadto zwykłe czynienie dobrego jest w każdéj chwili odwołalne, gdy tymczasem przysposobienie jest bezwarunkowo nieodwołalném.

5). *Przysposobienie służy tylko dla celów prywatnych*, interessowi ogółu nic na niem niezależy, pocóż je więc przyjmować ze względu na niebezpieczeństwo grożące?

6). *Przysposobienie wreszcie nieprzypada do usposobień miejscowych*, a nawet od lat wielu odkąd ono jest dopuszczone, bardzo mało osób z niego korzysta.

Takiemi ciężkiemi i to przyznać należy, niemałéj wagi zarzutami, dotknięto przyjęcie téj instytucyi we Francyi, chcąc odstręczyć od niéj, a co najwięcéj dopuścić ją jako bardzo szczególny wyjątek.

Dalsza jednak dyskusja, która i przeważyła, miała na celu zbicie tych zarzutów i wystawienie téj instytucyi przeciwnie, jako będącéj użytku publicznego.

A mianowicie:

Co do 1-go. Odpowiedziano, że obawę podstępu usunąć można przez ustanowienie odpowiednich ostróżności, zapewniających stanowisko i interess dzieci prawych (*Portalis* posiedzenie z dnia 6. frimaire X), a mianowicie jak proponował *Roederer*, prawo może zakazać przysposobienia dzieci naturalnych. Zakaz ten choć wyraźnie niezamieszczony w prawie, tkwi w duchu jego. Gdy w części II-éj szczegółowo zastanawiać się będziemy nad dopuszczalnością przysposobienia dziecka naturalnego, przekonamy się: że zdanie w téj mierze *Locrégo* było zupełnie błędne, albowiem jak późniejsze badania zwłaszcza *Benecha* przekonywają, Locré zwolennik zasady przypuszczającéj dzieci naturalne do adopcyi, odpowiednio do swo-

ich widoków, streszczał mowy i prace przy ułożeniu kodexu. W obec zakazu, ustaje tém samém obawa, iż dziecko naturalne zajmie to szczytne miejsce, które się jedynie dziecku prawemu przynależy; że zaś niekiedy zdarzyć się może z tego powodu obejście przepisu prawa, to jednak zasady całéj obalić niemoże, gdyż najlepszą tu odpowiedzią maxyma Rzymska: „de nimiis non curat Praetor.“

Co do 2-go. Być może wprawdzie, że niekiedy i przyspasabiający i przyspasabiany, nieokażą zadowolnienia z tego, że się związali nieodwołalnie, ale jak powiedział *Portalis*, czyż i w naturalnem ojcostwie, niezdarzy się czasem żal i ubolewanie? *Napoleon*, ówczesny pierwszy Konsul, obecny na posiedzeniu z 27. Brumaire XI. r. przytaczał, że w każdéj niemal czynności życia ludzkiego zdarza się, że się żałuje potém tego, co się wprzódy zrobiło, jak przy sprzedaży, darowiźnie, małżeństwie. A nadto, mimo przysposobienia, adoptowany niezrywa przecież węzłów dotychczasowych, a tém samem, zarzut cały w obec ścisłéj krytyki, ostać się niemoże. Prawo wreszcie przepisało, że przysposobionemi mogą być tylko pełnoletni i to jeszcze tacy, którzy przez przysposabiającego wychowani byli, a tym sposobem usuniętą została wszelka lekkomyślność, z któréj jedynie złe następstwa wyniknąćby mogły; bo przysposabiany ma już dostateczne rozeznanie tych korzyści, również jak i niebezpieczeństw, które go czekają; a przyspasabiający, mając przez długi przeciąg czasu na wychowaniu młodego człowieka, mógł poznać całą jego wartość moralną i nieryzykować się przeto na krok tak ważny.

Co do 3-go. Przysposobienie niejest wcale ułudną tylko illuzją, albowiem natura jego i przeszłość przekonywają, że właśnie wprost jest przeciwnie. Zawsze bowiem ludzie dobroczynni, dobrowolnie przyjmują na siebie obowiązek wychowania dzieci obcych, porzuconych lub ich oddanych opiece, a czyż nieraz uczucia ich względem tych dzieci, tak wielce miałyby być różnemi od rzeczywistych uczuć rodzicielskich?

doświadczenie przekonywa że nie Dzieci te nawzajem, za dojściem do lat, tyleż okazywały im szacunku i przywiązania, ileby tylko własnym byli w stanie okazać rodzicom. W stosunkach tych, człowiek czerpie niejednokrotnie jedyne szczęśliwe chwile w życiu; otoczony próżnią i opuszczeniem, na obce osoby przenosi najdroższe te imiona ojca i syna i w téj tak błogiéj ułudzie, stara się wytworzyć dla siebie obraz rodziny. I dla czegóżby prawodawca miał odmawiać swego zatwierdzenia temu, do czego sama natura dodaje natchnienia. A wreszcie, ducha téj instytucyi odnaleść możemy u wszystkich prawie narodów starożytności, a mianowicie tych, których cywilizacja najdaléj była posuniętą; a podobnie przytoczyćby było można wprost odwrotne przykłady u ludów dotychczas pogrążonych w barbarzyństwie (z mowy p. *Pérreau* w Trybunnacie).

Co do 4-go. Zawsze ogromna zachodzi różnica pomiędzy testamentem prostym a przysposobieniem, pomiędzy tym kto pozyskuje dziecko wraz z prawami i obowiązkami przywiązanemi do ojcostwa, a tym kto jedynie urządza, w jaki sposób po śmierci, majątek jego ma być rozdzielony, a niema przytem pociechy być ojcem. (*Bérlier*, posiedzenie z 4. nivôse X, roku). Pierwszy Konsul, niezmierny zawsze zwolennik instytucyi adopcyi, dodał: że przysposobienie przygotowuje na starość podporę i pociechę pewniejszą nad tę, jaką tylko dalecy krewni zapewnić są w stanie; pozbawiony dzieci rękodzielnik, handlujący, znajduje dla siebie spadkobiercę i pomocnika. Wreszcie przeciwnicy widzą w przysposobieniu, wzajemną tylko wymianę pieniędzy, a zapominają umyślnie o tych długich latach starań i pomocy, koniecznie samo przysposobienie poprzedzać winnych. Piękny rzeczywiście ustęp znajdujemy w mowie p. *Gary*, członka Trybunatu, mianéj w Ciele Prawodawczem, gdzie tenże przysposobieniu odmawia téj poniżającéj go cechy, ograniczającéj go do jakiegoś materjalnego interessu, a przeciwnie przedstawia całą jego podniosłą moralną stronę. „Tu nie idzie, mówi on, o udzielenie li tylko

pieniędzy; „tu starania, tu uczucia, tu serce samo dać trzeba, i oto co właśnie daje ojciec przysposabiający. Wciela się on poniekąd z tym, którego zwie swym synem, łączy sławę własną z jego sławą; szczęście swoje do jego przywiązuje tryumfów i przed społeczeństwém całém przyjmuje na siebie odpowiedzialność za jego zachowanie się i cnoty.

Co do 5-go. Chcąc zrozumieć i odeprzeć jak należy ten zarzut, trzeba mieć przed oczyma różnicę prawa publicznego i prywatnego. W pierwszem, pożytek ogółu jest najwyższą zasadą; przeciwnie w drugiém, wszelka użyteczność dla jednostki jest zarazem użytecznością dla ogółu, jeżeli tylko interessowi jego niesprzeciwia się. Otóż przysposobienie nienarusza w niczem interesu ogólnego, albowiem warunki przepisane, niedozwolą mu się stać ruiną instytucyi małżeństwa, a dla interessu prywatnego wielce jest pożytecznem, gdyż jest ono źródłem pociechy i dobroczynności. (*Portalis*, posiedzenie z 6. frimaire X. r.). Wreszcie jest ono tylko poparciem moralności, albowiem otwiera nowe źródło stosunków i dobrodziejstw między ludźmi

Co do 6.go. Przysposobienie ma być przeciwném moralności? Jakto, woła *Bérlier*, takąż trzeba wyrządzić krzywdę narodowi francuzkiemu, żeby myśleć iż sprzeczną jest z jego charaktem instytucya, będąca pociechą dla tego kto przysposabia a dobrodziejstwem dla tego kto jest przyspasabianym. Te uwagi, niemniéj jak po kilkakroć objawiane zdanie *Napoleona*, który wiadomo, jak przeważny wpływ na redakcję nowego kodexu wywierał, przemogły, iż instytucja przysposobienia, przyjętą została do prawa francuskiego.

Mimo to jeszcze zachodziło ważne pytanie: jakie znaczenie nadać adopcyi, czy uczynić z niéj dokładne naśladownictwo natury, czy też ograniczyć donioslość jéj do przekazania majątku i imienia. Za pierwszem zdaniem były wnioski, drugie jednak przeważyło.

Podług pierwszego, sięgnięto do prawodawstwa Rzymskiego i chciano nadać ten skutek przysposobieniu, aby ono wywoływało zmianę zupełną familii, pod względem cywilnym, a nawet i moralnym. Dziecko więc przysposobione, tracić miało w zupełności mienie i prawo w rodzinie swéj własnéj, z którą całkiem zrywało, a przeciwnie w nowéj familii nabywało wszystkie prawa wypływające z naturalnego pokrewieństwa, związki krwi łączyć je miały ze wszystkiemi członkami tejże rodziny, i nietylko dziecko to po wszystkich krewnych miało prawo spadkobrania, ale co większa i ci krewni toż samo prawo względem niego nabywali. Ze względów moralnych chciano, by przysposabiany, temiż przejęty był względem przysposabiającego uczuciami, co dziecko względem własnego ojca, a przeto dopuszczano do adopcyi dzieci, tylko w niemowlęcym wieku.

Nadto, ponieważ przysposobienie takie, wywoływało tak stanowczą zmianę w stanowisku osoby, przeto tylko ciało Prawodawcze, miało mieć prawo, dopełniać formalności adopcyjnych.

Za nim jednak na stanowczém dla téj materyi posiedzeniu z dnia 27. brumaire XI. r. przystąpiono do ostatecznych rozpraw, od czasu wyżéj przytoczonych projektów, wygłaszanych na sessyi z 4. nivôse X. r., niepospolitéj wagi spostrzeżenia wpłynęły na to, że stracono nadzieję przeprowadzenia tak pojętéj instytucyi i że znowu pod uwagę wzięto zasadę samego przysposobienia i po raz wtóry postawiono sobie pytanie: przyjąć czy odrzucić przysposobienie.

Na posiedzeniu tem znowu, przedłożono poglądy Wydziału Rady Stanu, któréj obowiązkiem było raz jeszcze poddać cały ten przedmiot ścisłemu rozbiorowi. Wielu członków głosowało za odrzuceniem, albowiem zdawało się im, że przysposobienie stanie się zupełnie bezcelowém w obec co raz szerzéj pojmowanéj zdolności rozporządzenia. Inni byliby zresztą i przystali, ale widzieli wiele w tém trudności, by przysposobienie wywołać mogło zmiany w stanie familijnym,

a nadto konieczność zatwierdzenia wyrzeczenia przez Ciało Prawodawcze, uważali że jednoznaczne z zupełnym zakazem, jako wymagające dopełnienia zbyt wielu formalności. Słowem jednem, opiniję swą wypowiedzieli, że w zupełności należy odstąpić od myśli wprowadzenia adopcyi do nowego prawa.

Łatwo pojąć, że uwagi te nieokazały się bezowocnemi i stanowczą naturalnie wywołały zmianę w pojmowaniu saméjże instytucyi. Przyjąć ją jakąbądź, aby przyjąć: to było godło układających kodex.

Dowód tego mamy w nowém odezwaniu się pierwszego Konsula: „Być może że projektowany systemat przysposobienia jest zanadto utrudniony; nic jednak niestoi na zawadzie aby chwycić się o wiele łatwiéjszego systematu; wyrzec się jednak bezwarunkowo przysposobienia, znaczyłoby zbyt wielką pozostawić próżnię w prawie cywilnem."

Od téj też chwili zaczęto inne całkiem przywiązywać znaczenie do przysposobienia, a mianowicie chciano już widzieć w niém tylko środek prawy przekazywania imienia i majątku.

Następstwem tego naturalném było iż:

1). Odrzucono myśl dozwolenia przysposabiania nieletnich, albowiem wtedy rozrządzenie ich stanem i osobą, dokonywałoby się nawet bez ich zezwolenia; za zasadę więc niecierpiącą wyjątków, przyjęto tylko przysposobienie pełnoletnich.

2). Zgodzono się na to, że przysposobienie niemoże być aktem doraźnym, ale że koniecznie następstwem ono być powinno poprzednich długoletnich stosunków, lub też wyświadczenia czynu, za który szczególna należy się wdzięczność.

3). Postanowiono, aby przysposobiony, dla uniknięcia wielu trudnosci, pozostawał w swéj dawnéj rodzinie, obok wchodzenia w nową.

4). Ustąpiono, iż związek adopcyjny, łączy tylko przysposobionego z samym przysposabiającym, a obcym go pozostawia względem rodziny tego ostatniego.

5). Zniesiono wreszcie stanowczo, wszelki udział Ciała Prawodawczego.

Takim był process wytwarzania się instytucyi przysposobienia we Francyi w epoce kodyfikacyjnéj. Trudno zaprzeczyć, że nieszczędzono ani czasu ani namysłu: wszystko co tylko pro i contra przytoczyć się dało, niebyło pominięte. Obstając usilnie za przyjęciem przysposobienia, nie zaniechano ustępstw, zbyt może pod pewnemi względami pośpiesznie dokonanych, ale bądź co bądź przekonywających, że adopcyi domagały się potrzeby czasu i że ona w zupełności odpowiadała większości żądań ówczesnych.

Nie tu miejsce wchodzić w rozbiór trafności podjętych prac; dyskussya wyczerpywana była z niezmierną usilnością najznakomitsi prawnicy ówcześni, jak *Portalis*, *Tronchet Maleville*, *Berlier*, czynny brali w niéj udział; genjalny pogląd samego Napoleona, wyraźnego zwolennika przysposobienia, w wielu punktach dużo rzucał światła.

Gdyby jednak przyszło mi indywidualne w téj mierze objawić zdanie, to ośmieliłbym się dotknąć jednego głównie punktu, to jest samego znaczenia przysposobienia.

Być bowiem może, iż pierwszy a odrzucony projekt był zgodniéjszym z samą naturą, albowiem dziecko wtedy od najmłodszych przyjmowane lat do domu, z którym go późniejsze łączyć miały stosunki, rzeczywiście taką przejąć się mogło miłością względem swych nowych rodziców, że stosunek ten mało mógł się od synowskiego wyróżniać. Być może, że fikcja ta szerzéj pojęta, właściwszą była od szczupłego zastosowania myśli o adopcyi; bo istotnie jest w tém pewna dysharmonja, iż stosunek ten spaja człowieka z jedną osobą, stawia go filii loco, a mimo to obcym go zupełnie pozostawia względem wszystkich innych członków rodziny. Nadto spadkobranie ma miejsce tylko na rzecz przysposabianego; czyżby jednak niebyło słusznem, aby za trudy długoletnie

adoptujący takiéż posiadał prawa sukcessyjne, jakie ma rzeczywisty ojciec? Prawda, że wtedy przysposobienie staćby się mogło pokrywką dla zagarniania majątków przez zręcznych oszustów, pod pozorem czynienia dobrodziejstwa, ale ponieważ instytucja ta poddana jest nadzorowi Sądów, mających dyskrecjonalne prawo odrzucenia lub przyjęcia wprost aktu przysposobienia, tem samem Sądy te miałyby sposobność ocenienia bezinteressowności ze strony przysposabiającego i rzeczywistej korzyści ze strony przysposabianego, i przystać na akt mogły tylko w tym ostatnim razie. Warunek wreszcie dobréj sławy, czyli innemi wyrazy, wypróbowanéj udowodnionéj uczciwości, wymaganéj w osobie przysposabiającego, do reszty obawę tę usuwałby.

Tak pojęta instytucya adopcyi, inne naturalnie miałaby znaczenie, niż słaby jéj odcień, jaki znalazł miejsce w kodexie wtedy istotnie węzeł w akcie tym zaciągany, stawałby się nierozerwalnym, a strażnikami téj trwałości, byłoby: uczuce; i interess.

Zanim posuniemy się daléj w rozpatrywaniu materjału historycznego, tu dla zestawienia jedynie wszystkich tych prac, nad któremi tak długośmy się zatrzymali, podamy jeszcze daty głównych posiedzeń, równie jak i przeprowadzenia tego prawa, Tytuł VIII. Księgi I. stanowiącego.

Tytuł ten przedstawiony był Radzie Stanu 6. frimaire X. przez *Bérliera* w imieniu Wydziału Prawodawczego i roztrząsany był na posiedzeniach z dnia 6. 14. 16. frimaire i 4. nivôse X. r. oraz 27. brumairé, 11 i 18. frimaire XI. r. kommunikowany był urzędowo Trybunatowi 6. nivôse. Napowrót odesłany Radzie Stanu 5. ventôse i rozbierany tamże po poprzedniem ułożeniu się ze sobą członków Rady Stanu i Trybunatu.

Stanowczo przyjęty tegoż dnia..

Ciału Prawodawczemu przedstawiony dnia 21. Ventôse przez *Bérliera, Thibaudeau i Lacué*, Radców Stanu, przyczem głos miał Bérlier.

Ciało Prawodawcze kommunikowało go urzędownie Trybunatowi 23 go.

Przedstawienie co do niego, robił dnia 30. w Trybunacie *Pérreau* w imieniu Wydziału prawodawczego.

Przez Trybunat przyjęty 1. gérminala.

W Ciele prawodawczem dnia 2. rozbierany przez mówców Rządowych i przez mówców Trybunatu: *Pérreau*, *Duveyrier* i *Gary*.

Uchwalony tegoż samego dnia (to jest 23, Marca 1803 r)

Ogłoszony 12. gérminala XI. (2. Kwietnia 1803. roku).

---

§ 4. *Prace przy ułożeniu Księgi I. Kodexu Cywilnego Polskiego z roku* 1825.

Kiedy po dokładnem sprawozdaniu z prac przygotowawczych do Kodexu Napoleona, w następstwie przejść nam wypada do podobnegoż opisu prac u nas przy ułożeniu księgi I. podjętych, z żalem wyznać mi przychodzi, iż krótką ledwie wzmianką, przedmiot tak dla nas ważny zastąpić trzeba: Niewiedzieć, czy winić o to treściwość motywów drukiem w Dyaryuszu ogłoszonych, czy przypisać to w ogóle brakowi ożywienia na sejmie, dość że prócz mowy Radcy Stanu *Potockiego* i powtórzonych w niéj, utartych, dość ogólnikowych uwag, nienapotykamy w Dyaryuszu z roku 1825 ani owego wgłębienia się w materją, każdemu dziełu prawodawczemu mającego przewodniczyć, ani deliberacyi, któreby zadanie podjęte ułatwiły, ani wreszcie dostatecznych motywów wyświetlających jaką jest myśl prawodawcy. Wszystkie więc dane, ograniczają się do téj jednéj, powyżéj wzmiankowanéj

mowy i w niéj też szukać należy, jedynych możliwych wskazówek i objaśnień.

Streszczając mowę samą, znajdujemy w niéj dwie części: w pierwszéj starano się zebrać to wszystko co za przyjęciem adopcyi przemawia; w drugiéj usiłowano zbić zarzuty, jakie nstytucyi przysposobienia uczynione być mogą.

Dodatnie strony upatrywano w czterech następujących punktach:

1). *Przysposobienie jest pociechą*, dla tych którzy dzieci niemają prawych, a *dobrodziejstwem* równie dla tych, co przez przysposobienie do lepszego przychodzą bytu, jak i tych, co własnych nieposiadając rodziców, dostają się pod troskliwą opiekę innych, niedostatek rodziców zastępować im mających.

2). Przysposobienie, będąc aktem dozwolonym pod pewnemi obostrzeniami, ukracającemi s posoby nadużycia téj instytucyi, niemoże stać się szkodliwem, a przeciwnie *wpływ* pod wielu względami *dobroczynny*, *wywiera* na obyczaje i moralnośc.

3). Przysposobienie dążąc do zaprowadzenia między ludźmi nowych związków, do ścieśnienia węzłów towarzyskich, *jest źródłem wielu szlachetnych uczuć* i wspaniałych uczynków

4). Przysposobienie wreszcie, w ludziach bezdzietnych może wzbudzić nadzieję, iż *przez nie nabędą stanu rodzinnego*, którego im brakuje.

Zarzuty przysposobieniu dające się uczynić, streszczono do trzech następujących:

1). Przysposobienie wywodzące się od Rzymian *w innych powstało warunkach politycznych i religijnych*, a ze względu na odmienność obecnych zapatrywań, powód wprowadzenia téj instytucyi upada.

2). Przysposobienie *jest bezpożyteczne* i w niczem niejest lepsze od innych sposobów przekazywania mienia.

3). Przysposobienie *stać się może szkodliwem*, albowiem może odstręczać od związków małżeńskich, rozprzęgać związki

własnej familii, pozbawić krewnych spadku z prawa do nich należącego, może służyć za zasłonę prawną związkom zbrodniczym lub przeciwnym dobrym obyczajom, wreszcie dla nieodwołalności swéj, może być żałowanem.

Otóż zarzuty te zbijano w ten sposób:

Co do 1-go Odpowiedziano, iż już *Heineccius* w dziele de antiquit: Rom. Instit.' (lib. I. t. XI). zestawiając właściwe li tylko Rzymianom przyczyny przyjęcia adopcyi, dodawał ten może najważniéjszy, że przysposobienie naśladując naturę, przynosi pociechę bezdzietnym dla złagodzenia nieszczęścia jéj lub niesprawiedliwości. Ustęp ten brzmi:

„Adoptio imitatur naturam in solatium eorum, qui „liberos suos non habent, ad moliendum naturae de„fectum vel infortunium."

Otóż utrzymywano iż „moc tego powodu rozciąga się do wszystkich krajów i do wszystkich wieków."

Co do 2-go. Sprzeciwia się zarzutowi przeszłość nasza, gdzie niejednokrotnie jednak adopcja była w użyciu. Przysposobienie nadto niejest tylko tytułem dania i nabycia majątku; jest ono raczéj sposobem dobrego i rozważnego użycia hojności ku dobru i szczęściu tych, którzy na nią zasłużyli i ku trwałéj pociesze tych, którzy to dobrodziejstwo świadczą. Obok majątku oddaje się troskliwość rodzicielską, przychylność, imię, sierce, samego siebie prawie. Są to więc wspaniałe ofiary, które niemogłyby być czynione, a może i znane by niebyły bez dopuszczenia przysposobienia.

Co do 3-go. Obawy odstręczenia od małżeństwa niema boć każdy woli mieć własne dzieci jak cudze, przekłada małżeństwo nad przysposobienie. Nadto gdy kto z przyczyn od niego niezawisłych, jak choroby, niedołężności lub braku środków utrzymania, niewstąpił w związki małżeńskie, niema przyczyny karać go i odmawiać mu pociechy i podpory na sędziwe lata. Krewnych, przysposobienie niewyłączy od majątku, albowiem krewni w linii prostéj, jedyni niemogący być

wyłączonymi, gdy się znajdują, to przysposobienie miejsca mieć niemoże, a krewnych bocznych, w obec nadanéj w nowszych prawach możności rozrządzania majątkiem, i bez przysposobienia można, testamentem całością majątku rozporządziwszy, wyłączyć. Od naruszenia przez przysposobienie przepisów prawa i otwierania drogi dla widoków niegodziwych, i dobrym obyczajom przeciwnych, zabezpieczyć może roztropne podanie warunków niezbędnych przy dopełnieniu tego aktu. Wreszcie przysposobienie wymaga długiego czasu na przeprowadzenie, a tém samem pociąga za sobą dokładne poznanie charakteru osób, czyli tym sposobem rzadko tylko może dać powód do ubolewań nad spełnionym czynem.

I to jest cała spuścizna pracy Sejmu, szczupła, jak widzimy, w wielu miejscach niedostateczna, a w każdym razie będąca treściwem jedynie zestawieniem tego, co już przed laty wielu we Francyi wypowiedziano. Co więcéj czy umyślnie czy przypadkowo pominięto wielkiéj ważności pytania praktyczne, a nadewszystko dopuszczalności przysposobienia dziecka naturalnego dotyczące; pytanie to nasuwa się na pierwszy rzut oka, było ono nawet jedném z najbardziéj poruszanych w epoce kodyfikacyjnéj, u nas wcale widać pod rozbiór wziętém niebyło, tym sposobem brak nam wszelkich danych, mogących objaśnić co do myśli prawodawcy.

Uwagi jednak powyżéj poczynione sprawiły, iż przysposobienie odnajdujemy w księdze Ustaw naszych. Wprawdzie niemożna powiedzieć, aby przepisy martwą stały się literą, ale zastosowanie ich w praktyce nader jest rzadkiem, a co więcéj instytucya ta nieprzypadła widocznie do usposobień naszego narodu, a stała się tylko dogodnością w wyjątkowych okolicznościach. Chęć wyłączenia od wojska, jak to trafnie zauważył *Jan Kanty Wołowski* (kurs prawa Cywilnego. T. I. str. 197), to jedyny niemal powód sprawiający, że od czasu do czasu, w epoce mianowicie poborowéj, dla uzyskania aktu jedynactwa, przystępują ludzie do przysposobienia.

W ogóle jednak, tytuł ten księgi I. Kodexu Cywilnego Polskiego, stosunkowo do innych, najmniéj starannie był obrobiony. Maleńkie i to prawie nic nieznaczące, w redakcyi niektórych tylko artykułów podokonywane zmiany, oto rezultat wszystkich prac przygotowawczych. Dziwić się tém bardziej temu należy, że pod wieloma innemi względami, prawodawcy naszemu z roku 1825. niepodobna odmówić samodzielności. Gruntowne przerobienie i przekształcenie odpowiednio do potrzeb krajowych, materyi o wywodzie rodu, o nieobecnych, o małżeństwie, o stanowisku cudzoziemców i t. p. kazałoby się spodziewać, że i przy pzzysposobieniu baczne oko ustawodawcy dostrzeże niedostatki, uwolni się od błędów, pozapełnia widoczne braki, uwzględni miejscowe wymagania. Nic z tego jednak niedokonano, a ograniczono się na dosłownem niemal przełożeniu textu francuskiego.

---

§ 5. *Przysposobienie według praw ościennych krajów.*

Przedstawiliśmy już poprzednio w krótkości, jakiem było znaczenie przysposobienia w dawném Prawie Polskiém, a ponieważ z obecnem urządzeniem téj instytucyi u nas, zapozna Część II., przeto obecnie jako materjał przejściowy podamy w streszczeniu przepisy prawa Pruskiego i Austryjackiego, które u nas przed wprowadzeniem kodexu Napoleona obowiązywały, a na zakończenie zamieścimy parę szczegółów co do prawa Ruskiego.

---

a. *Prawo Pruskie.*

Landrecht czyli tak zwane powszechne prawo krajowe dla państw Pruskich, obowiązujące w téj części Polski, która przypadła Prusom, (a mianowicie w obecnych guberniach:

Płockiéj, Suwałskiéj, Łomżyńskiéj, Kaliskiéj, Petrokowskiéj i Warszawskiéj, z wyjątkiem powiatu Stanisławoskiego) od d. 1go Czerwca 1794 r.—znało i rozwinęło instytucją przysposobienia, tak iż przy układaniu Kodexu Cywilnego Polskiego, a poprzednio jeszcze Kodexu Napoleona, wiele, zwłaszcza pod względem systematu, przejęto z prawa Pruskiego.

Mówi o niém Oddział X Tytułu II Części II w artyk: 666—716.

Przysposobienie dokonywa się przez umowę piśmienną, zatwierdzaną przez Sąd główny prowincyi zamięszkania przysposabiającego, z wyjątkiem gdy przysposabiający szlachcic, przyjmuje za dziecko nieszlachcica i gdy przysposobienie jednocześnie przenosi herb i nazwisko szlacheckie, gdyż wtedy udzielenie przyzwolenia zawisłem jest od Panującego (cf· art. 319, 320. K. C. P. art. 353. 354. K. N.),

Warunki te same dopatrzymy i u nas, ale gdy podług prawa obowiązującego, ostatnią w téj mierze instancją jest władza rządząca, przeciwnie rzecz się ma w Prussach. Już wyżéj widzieliśmy, że gdy idzie o przeniesienie herbu, (powód nie stanowiący żadnego wyjątku w Kodexie Napoleona), Panujący musi objawić swe zdanie. Nadto art. 669 stanowi, że i młodszym od lat 50 osobom może Panujący dozwolić przyspasabiać, jeżeli podług stanu zdrowia i umysłu nie można spodziewać się spłodzenia dzieci prawych. W prawie naszem z wyjątkiem szczególnych rodzajów przysposobienia t. j. wynagradzającego, na zasadzie ogólnego brzmienia art. 308 K C. P. lat 50 w osobie przysposabiającego, jest warunkiem niezbędnym, od którego żadna władza zwolnić niemoże.

Zezwolenie rodziców przysposabianego jest wymagane, a w braku takowego, rodzice mogą żądać części obowiązkowéj ze spadku „przysposobiciela" (jak się dziwnie w tłomaczeniu polskiém wyraża art. 673), na przypadek jego zejścia.

Kobiety nie są wyłączonemi od możności przysposabiania, ale w razie zamężcia, zgoda ich małżonka jest konieczną. Gdy

zaś mąż przysposabia bez zgody żony to ujmy, w prawie spadkobrania nie ponosi.

Główną jednak wyróżniającą cechą prawa Pruskiego jest to, że przysposabiany (czyli tak zwany; „przysposobieniec“) nie potrzebuje być pełnoletnim, a tylko winien być młodszym od przysposabiającego. Gdy wyszedł z lat „niedorosłych“, jak się nie ściśle text prawa wyraża, potrzebuje dać swe zezwolenie, a jeżeli jest jeszcze pod opieką, to zezwolenie to udziela Sąd Opiekuńczy.

Przysposobienie wyradza między przyspasabiającym a przyspasabianym, stosunek zupełnie tenże sam, co między rodzicami a ich prawemi dziećmi, a mianowicie: przyspasabiany przybiera nazwisko przyspasabiającego, a raczéj jak się z brzmienia art. 685 pokazuje, traci swe własne, a bierze tylko nowe; wniosek to wzięty a contrario z art. 685, który mówi, iż eżeli nie szlachcic przyspasabia szlachcica, to ten ostatni wtedy musi obok nowego zachować swe dawne nazwisko; art. 713 dozwala zachowywać w ogóle swą rodzinną nazwę, a zatem jest tu sprzeczność, lub przynajmniéj niejasność (cf. art. 312. K. C P. art. 347 K. N.). Przysposobiony przez niewiastę przybiera nazwisko jéj z urodzenia i stan w którym w czasie przysposobienia zostawała (Tego przepisu nie zna Kodex Napoleona, a u nas odpowiednio do niego w ust. 2 art. 312 K. C. P. zrobiony dodatek).

W prawach majątkowych, przysposobiony staje na równi z dzieckiem prawém, co ma mianowicie miejsce, gdy po przysposobieniu urodzą się przysposabiającemu dzieci prawe. Na odwrót, przysposabiający żadnych praw do majątku przysposabianego nie zyskuje, i gdy tenże umiera, rodzeni a nie przyspasabiający rodzice do spadku po nim przychodzą.

Majątkiem swym przysposabiany pełnoletni zarządza sam; małoletniego majątkiem zarządza opiekun lub ojciec, ale ten ostatni traci wtedy należne mu z prawa użytkowanie, i dochody wyłącznie na korzyść dziecka winien obracać. Nadto przyspasabiany, łącząc wszystkie dobrodziéjstwa prawa, bierze spa-

dek po swych rodzicach, jak gdyby przysposobienie wcale miejsca niemiało.

Jednakże i to jest nąder ważny, a dość uderzający przepis art. 703. prawa Pruskiego, iż wszystko co dotąd było orzeczone, uledz może zmianie przez umowę stron; tym sposobem wszystkie przepisy prawa, martwą pozostają literą i przysposobienie dokonywane być może w widoku korzyści, *np.* brania spadku po nieletnim przez przysposabiającego i t p. skoro temu prawo niestoi na zawadzie.

Przysposobienie mimo to niełączy wcale przysposobianego z rodziną przyspasabiającego, a przeciwnie pozostaje on w związku krwi z dawną rodziną.

Przepisem wreszcie niezmiernie ważnym i odmiennym od naszych urządzeń, jest to: że przysposobienie jak powstało przez umowę, tak też w każdéj chwili przez umowę ustać może, i wszystko wtedy wraca zupełnie do dawnego stanu.

Z tego bliższego przyjrzenia się prawu Pruskiemu, widzimy że choć w pojedynczych szczegółach przedstawia dość uderzające podobieństwo do prawa francuskiego, a tem samem i naszego, łączy jednak przytém stanowcze i rozróżniające go niezmiernie cechy:

1). Przysposobienie w prawie Pruskiem jest wyłącznie i niczem więcéj jak umową, co do któréj władza społeczna niema nic do nadmienienia; przepisy zaś postawione są na ten jedynie przypadek, gdy strony przystępując do umowy, zaniechały wymienienia po szczególe wszystkich zastrzeżeń. Nadto przysposobienie pojęte jako stosunek umówny, zarówno powstawać jak i ustawać może dowolnie.

W prawie przeciwnie naszem: choć źródłem przysposobienia jest także zgodzenie sią stron obu, ale obok tego przysposobienie raz dokonane, staje się insytucją publiczną, stanowczą i nieodwołalną. Łatwo więc z tego zrozumieć, jak w całem pojęciu z téj jednéj różnicy ogromna wypływa odmiana.

2. W Prusach przysposobienie dokonane dziś, może być nazajutrz zmienionem lub zniesionem, u nas przeciwnie wytwarza tak nierozelwalne węzły, że w obec nich, upada wszelka dowolność.

3). Przysposobienie, jako umowa w prawie Pruskiem pojęte, układane być może odpowiednio do życzenia i żądania stron; u nas strony prócz swego zezwolenia nic więcéj nieprzynoszą; reszty za nich dopowiada samo prawo.

4). Dozwolenie w Prusach przysposobienia i i małoletnich, wyróżnia stanowczo oba prawa i w skutek tego wpływa na charakter téj instytucyi; i w obec tego możność odwołania aktu tego, zdaje się być właściwą.

5). Wmięszanie się Pnnującego, niejest wcale znanem prawu naszemu.

6). Nakoniec w przepisach prawa Pruskiego, uderza szczególna drobiazgowość, niewyczerpująca wszelkich możebnych kombinacyi, a ścieśniająca władzę i krępująca zdolności Sędziego; łatwo pojąć jak od przepisów tych odbija niezrównana zwięzłość, a przytém wybitna racjonalność prawa francuskiego.

---

b) *Prawo Austryackie.*

Prawo Austryjackie czyli tak zwane: „Ustawy Cywilne dla Galicyi Wschodniéj.“ (*Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch*) obowiązujące od 13. Lutego 1797. roku, a w Galicyi Zachodniéj od 8. Września tegoż roku, w Rozdziale IV. Części pierwszej pod tytułem: „O prawach między rodzicami a dziećmi“ (§ 157 i 165.) określiło przepisy o przysposobieuiu.

Przysposobienie podobnie jak w prawie Pruskiem określa się ugodą. Dozwolone ono jest zarówno mężczyznom jak i kobiétom, niemającym własnych prawych dzieci, niezwią-

zanym ślubami czystości, mającym lat 50 wieku, i co najmniéj o lat 18. starszym od przyspasabianego (cf. art. 308. K. C. P. i art. 343. K. N. gdzie różnica ta wynosi tylko lat 15).

Zezwolenie rodziców jest niezbędne; przyczem wyrażenie prawa jest o wiele bardziéj stanowcze niż prawa Pruskiego.

Umowa ta cała, Sądowi tak ze względu na zamięszkanie przyspasabiających, jak i przyspasabianych właściwemu, winna być oznajmiona, i zapisana w aktach sądowych.

Rząd krajowy, zatwierdzenie przysposobienia nieszlachcica przez szlachcica dokonywa.

Szlachectwo i herb rodziców tylko drogą łaski przenoszone być mogą na przysposobionego, (co u nas odpowiednio do prawa z dnia 23. Września (5. Października) 1840 roku, stosuje się do tytułów honorowych).

Przysposobiony niełączy się z krewnemi przyspasabiającego, lecz pozostaje w dawnéj swéj rodzinie.

Takie są przepisy prawa Austryjackiego, których redakcja przez *Martiniego* dokonana, wielce się różni od prawa Pruskiego, szczególniéj tém, że prawodawca podał tylko ogólne zasady, a rozwinięcie ich zostawił roztropności Sędziego.

---

c) *Prawo Ruskie.*

Prawo to zna także przysposobienie. Według Swodu Zakonów (wydanie z roku 1857. T. X. art. 145—163). znaczna zachodzi różnica pomiędzy przysposobieniem dopełnioném przez szlachtę i przez miejskich i wiejskich obywateli.

Szlachcic nieposiadający ani potomków ani krewnych płci męzkiéj w linii ojczystéj (сродниковъ мужескаго пола) dla utrzymania rodu, ma sobie dozwolonem przysposobienie najbliższych krewnych z linii macierzystéj (ближайшихъ законно рожденныхъ родственниковъ), a to przez oddanie im

jeszcze za swego życia, nazwiska i herbu, lub przez przyjęcie ich do swego nazwiska lub herbu. (art. 145). Przysposobienie to jednak odbyć się niemoże inaczéj, jak za Najwyższem zezwoleniem (art. 146). Przysposobienie nieogranicza się na jednéj osobie, ale można przysposobić i więcéj osób, byle pod warunkiem oddania im wszystkim nazwiska przysposabiającego. (art. 147). Niekoniecznie potrzeba, aby przysposobić się mający był sierotą; jednak w razie przeciwnym, potrzebnem jest zezwolenie jego rodziców (art. 148). Przysposobienie mimo to, nienadaje żadnego pierwszeństwa co do prawa spadkobrania, które w zupełności odbywa się na podstawie ogólnych zasad o sukcessyi (art. 149).

Oprócz tego Swod w art. 151 i 153. przepisuje szczegółowe i drobiazgowe warunki przysposobienia w stanie kupieckim, bez względu na gildję, do któréj kupiec należy.

Mieszczanom i włościanom równie Swod Zakonow dozwala przysposabiać podrzutków będących u nich na wychowaniu, a także i sieroty wszelkie nieposiadające rodziców. Przepisy te jednak, odmiennéj zupełnie natury, żadnego z prawem cywilnem nieprzedstawiają związku, i jako takie pominąć je tu możemy.

KRÓTKI RYS BIBLIOGRAFII.

PRAWA HANDLOWEGO WE FRANCYI.

ROZDZIAŁ I.

Dzieła odnoszące się do praw dawnych, i źródeł prawa obowiązującego.

Do najcelniéjszych dzieł w przedmiocie dawnych praw handlowych, wypada nam zaliczyć:

1. *Bécanne*. Commentaire sur l'ordonnence de commerce du moi de Mars 1673. par Jousse, avec des notes. Jest to uzupełnienie dawnego dzieła Jousse'a w 1828. roku wyszłe, przypiskami zbogacone.

2. *Boucher*. Institutions Commerciales d'apres les anciennes et les nouvelles lois. Dzieło to uzupełnione formułami i wzorami czynności, wyszło w 1801. r.

3. *Tegoż* autora mamy, wydany w kilka lat późniéj: *Le consulat de la mer*. to jest wykład dawnego prawa handlowego morskiego.

4. Do celniéjszych monografii historycznych, zaliczyć wypada Pana *Yesch*. Histoire de la lettre de change et des billets à ordre w 1846. r. wydane.

5. Do *źródeł* nowy Kodex objaśniających, szczególniéj są ważnemi uwagi Sądu Kassacyjnego oraz Sądów Appellacyjnych, nad pierwotnym projektem prawa handlowego w 1806.

roku wydane, pod tytułem: Observations de la Cour de Cassation et des Cours d'appel sur le projet de Code de Commerce. Obecnie dzieło to jest nader rzadkiem.

6. Daléj zaliczyć tu wypada zbiór *Locré'go*. Z dzieła tego 4-ry tomy mianowicie 17. 18. 19 i 20. poświęcone są Kodexowi Handlowemu.

ROZDZIAŁ II.

Dzieła odnoszące się do prawodawstwa porównawczego,

Tu zaliczyć potrzeba:

1. Antoine de Saint-Josepf. Concordance entre Codes de Commerce étrangers et le Code de Comerce Français. Obejmuje porównanie kilkudziesięciu prawodawstw zagranicznych z Francuskiem, wyszło w jednym obszernym tomie poszytami, między 1843 a 1851. rokiem.

2. *Massé*. Le droit Commercial dans ses rapports avec le droit des gens et le droit Civil. Dzieło 4-ro tomowe, znakomitéj wartości, wydane pierwotnie w 1844. roku, a powtórnie w 1863. r. przedrukowane, wykazuje stosunek prawa handlowego do cywilnego, oraz do stosunków międzynarodowych.

3. *Cadrès*. wydał dzieło pod tytułem: Modifications des dispositions du Code Civil en matière de commerce 1835. r. Tu autor zręcznie wykazuje zmiany w prawie cywilnem, przez prawo handlowe zaprowadzone, idąc w tym względzie porządkiem przepisów Kodexu Cywilnego, o ile te doznały zmiany skutkiem praw handlowych.

ROZDZIAŁ III.

Kommentarze i traktaty, całość Kodexu Handlowego w sobie obejmujące.

Idąc porządkiem chronologicznym, najdawniejsze kommentarze, bo jeszcze 1808. roku sięgające, są:

1. *P. Dufour de Saint Pathus*, pod tytułem: Le parfait Négociant ou Code de Commerce avec instruction et formules. 2. tomy, skreślone głównie w kierunku praktycznym.

2. *P. Mangeret*. Législation Commerciale de l'Empire Français ou Code de Commercee Français, w 3-ch tomach. Jak na swój czas, dzieło to ma liczne zalety.

Dalszem z kolei jest dziełko Pana:

3. *Delvincourt*. pod tytułem: Institutions de droit commercial Français, dziełko w 2-ch tomach, ale szczupłych rozmiarów. 1-szy tom obejmuje sam tekst z odsyłaczami, a drugi same przypiski do każdego odsyłacza. Przypiski te niesą bez pewnéj wartości i posłużyły wielu następnym autorom za podstawę. Wyszło po raz 1-szy w 1823. roku a drugi raz w 1834. roku.

4. *Mongalvy* i *Gérmain*. Analyse raisonnée du Code de Commerce 1824. dzieło dwu tomowe, będące rodzajem wykładu, mogącego służyć dla uniwersytetów.

5. *Dageville*. Commentaire du Code de Comerce 1827. r. wydany. Jest to pierwsze z dzieł dotyczących prawa handlowego, większego rozmiaru.

6. *Horson*. Questions sur le Code de Comerce 1829. r. dwa tomy. Obejmuje on rozbiór samych pytań prawnych jakie wywołał Kodex Handlowy. Jest to jak się zdaje najdawniejsze dzieło w tym rodzaju, do prawa handlowego ułożone.

7. *Gautier*. Études de jurisprudence Commerciale (Tom I. 1829. r.) Zajmuje się głównie wskazaniem jurisprudencyi Sądów Francuskich w materyach handlowych.

8. *Rogron*. (ten sam który wydał kommentarz do procedury) w tymże rodzaju i w tymże sposobie, wydał kommentarz do kodexu Handlowego, pod tytułem: Code de Commerce expliqué par ses motifs, par des exemples, et par la jurisprudence. Dzieło to mieści text Kodexu Handlowego, pod którym zaraz postawione są przypiski, w tym samym rodzaju jak przypiski do Kodexu Postępowania Sądowego.

Dzieło to, choć niewyczerpuje przedmiotu, niejest bez zalet i dla tego doczekało się 4-éj edycyi. Wytłomaczonem ono zostało na język polski przez ś. p. Jana Szymanowskiego.

9. *Bravard de Veyrières*. Professor Uniwersytetu Paryskiego, wydał Manuel du droit Comercial. Jest to dzieło dość krótkie, bo w jednym a niezbyt obszernym tomie zawarte, dla uczniów Uniwersytetu głównie przeznaczone i dość swemu zadaniu odpowiada. Mieści ono tekst dzisiejszego Kodexu Handlowego, tekst dawnych praw, oraz systematyczny wykład, sposobem dogmatycznym, prawa handlowego Francuskiego; uzupełnione jest wreszcie wzorami czynności handlowych. Dzieło to służyło za przewodnika przy wykładzie prawa handlowego, w byłych Kursach prawnych Warszawskich. We Francyi i Belgii jest dość popularnem i doczekało się 6-go wydania w 1861. roku, znacznie zwiększonego, z uwzględnieniem tych zmian, jakie od chwili wydania pierwszego, zaszły w prawodawstwie Francuskiem.

10. *Vincens*. Exposition raisonnée de la législation Commerciale 1834. 3. Tomy, dzieło w rodzaju wykładu uniwersyteckiego.

11. *Frémery*. Études du droit Comercial w 1835. r. wydane. Dzieło jednotomowe, niewyczerpujące przedmiotu, ale wiele zwyczajów handlowych objaśnia.

12. *Rouen et Vincent*. Corps des lois Comerciales 2 tomy w 1839. r. wyszło, ale nieznane mi bliżéj.

13. *Moliniers*. Traité du droit Commercial, ou explication méthodique des dispositions du Code de commerce 1841. roku Jest to jedno z dzieł lepszych, odznacza się bowiem rzeczywiście metodycznym wykładem.

14. *Bonnin*. Comentaire de la législation commerciale. Jest to kommentarz dość zwięzły, w jednym tomie zawarty, ale nie bez zalet. Dzieło to posłużyło za podstawę dziełu Pana Rivière (wyszło w 1845. roku).

15. *Thiercelin.* Élements du droit commercial, w tymże roku wyszło. Jest to również jednotomowy krótki przewodnik.

16. *Pardessus.* Cours de droit commercial w 4-ch obszernych tomach. Jest to systematyczny wykład prawa handlowego Francuskiego, ale nie porządkiem materyi w kodexie przyjętym, ale odrębnym porządkiem, autorowi właściwym ułożony

Na marginesach wykładu, mieszczą się cyfry, oznaczające artykuły Kodexu handlowego, oraz innych praw związkowych. Opatrzone jest w końcu tabellą artykułów, z objaśnieniem, gdzie który jest wspominany, i ze skorowidzem alfabetycznym wyrazów. Dzieło to największéj używa wziętości Doczekało się w 1857. roku 6-éj edycyi, z uzupełnieniami dokonanemi przez Pana Rozière.

17. *Dévilleneuve* et *Massé.* Dictionnaire du Contentieux Comercial. Jest to dzieło podręczne do kwestyi spornych w materyi handlowéj, sposobem słownika ułożone. Używałoono, znacznéj przez czas pewien wziętości, bo w niezbyt długim przeciągu czasu do 1851. roku, doczekało się 5-ciu wydań.

18. *Goujet* et *Mérger.* Dictionnaire de droit Commercial. Jest to dzieło w 4-ch tomach, którego druga edycya w 1852. r wyszła. Mieści ono uwagi prawodawcze, motywa, jurysprudencyą, zdania różnych autorów i objaśnienia zwyczajów handlowych; wszystko nader starannie, sposobem słownika ułożone; mianowicie przez objaśnienie pojedynczych wyrazów, pod któremi są częstokroć dość obszerne traktaty. Dzieło to używa zasłużonéj wziętości.

19 *Javersac.* Le code de commere mis à la port › do tous les négociants. Jest to dziełko dość krótkie, bo w je nym nieobszernym tomie zawarte: obejmuje ono popularny wykład główniejszych rozporządzeń Kodexu Handlowego, z formułami wielu czynności. Odznacza się jasnością. Wyszło w 1834. roku.

20. W rodzaju wykładów popularnych, jest dziełko Pana *Monnier*, dość poszukiwane, pod tym tytułem. „Guide pratique du Commercant, ou le droit Commercial mis à la portée de tout le monde. Dla swéj użyteczności praktycznéj, powtórnie dziełko to zostało wydanem. Wiele kwestyi z dziedziny prawa handlowego rozebrano tam, w sposób jasny i dokładny. Traktowane są wniem nawet materye związkowe, choć nieobjęte kodexem Handlowym *np*. o wynalazkach.

21. *Alauzet*. Commentaire du Code de commerce et de la législation commerciale, wydane 1857. roku. w 4-ch tomach. Kommentarz ten obejmuje koleją wszystkie artykuły Kodexu Handlowego, ze stosownemi objaśnieniami i rozwiązaniem kwestyi trafiających się w praktyce; pod wielu artykułami cytowane są liczne wyroki sądowe.

22. *Rivière* Répetitions écrites sur le Code de Commerce Dzieło to choć niezbyt obszerne, odznacza się dobrym poglądem, i wykładem zasad ogólnych i motywami prawa, oraz jurisprudencyi.

Dzieło to podług dawniejszego wydania, przyswoił językowi polskiemu Jan Szymanowski. Ostatnie, to jest szóste wydanie ulepszone, pochodzi z 1870. roku.

23. *Delamarre et la Poitevin*. Traité Théorique et pratique de 'droit Comercial 1860. i 1861. roku w 6-ciu tomach wydane. Dzieła tego pominąć niemożna, jako obszernego a prawie najnowszego traktatu, w przedmiocie prawa handlowego.

24. *Démangéat*. Traité commplet de droit commercial public, annoté et complété par Charles Démangéat. Dzieło to wyszłe w 1864. r. z 6-iu tomów złożone, jest właściwie układu Pana Bravard-Veyrières, o którego dziele krótkiem, powyżéj wspomniałem, a raczéj ułożone poodług wykładu tegoż Profesora w Fakultecie Paryskim. Odpowiada ono, pod

każdym względem, swemu zadaniu, a nawet jest zbogacone jurisprudencyą sądową, sięgającą roku 1863.

25. *Bédarride.* Commentaire du Code de Commerce. Dzieło to od 1854. r. w postaci pojedynczych monografii wychodzące, jest obecnie kompletne. Składa się z tomów 17. a oprócz tego 3. tomy poświęcone rozbiorowi praw, odnoszących się do wynalazków.

Dzieło to odznacza się jasnym wykładem i zdrowym poglądem.

Oprócz tych dzieł, prawo handlowe, traktowane jest w licznych dziełach zbiorowych, jakiemi są *Pasicrisie*, *les Codes annotés de Siréy*, niemniéj dzieła *Dalloza i Merlina*, wreszcie zbiory pytań prawnych, ułożone przez PP. *Coulon* i *Duport Lavilette.*

ROZDZIAŁ IV.

M o n o g r a f i e.

We Francyi, w materyi Kodexu Handlowego, wyszła niezliczona ilość pojedynczych traktatów, rozpraw i broszur, dotyczących pewnych części prawa handlowego, albo niektórych pytań prawnych, jakie toż prawo wywołało. Niepodobieństwem byłoby, wszystkie pisma tego rodzaju wyliczyć; ograniczę się zatem na wskazaniu tych pojedynczych traktatów, które więcéj na uwagę zasługują, a to porządkiem kodexu.

1. *Délangle* des Société Comerciales 1833. Obszernie traktuje o spółkach. Dzieło to, lubo wyszło oddzielnie, ale też wydrukowanem zostało, jako dodatek do dzieła Pana Troplong o spółkach cywilnych i handlowych.

2. *Mollot.* Bourses de Commerce, Agents de change et Courtiers. Dzieło to należące do lepszych w téj materyi,

jako nader przystępnie napisane (a głównie dla stanu handlu jącego ułożone), po raz trzeci wyszło w 1853. roku w 2-ch tomach.

3. *Rivière*. Autor wzmiankowanego wyżéj kommentarza wydał też osobny traktat pod tytułem: *Du commis voyageur* et de son préposant. Dzieło to uwieńczone zostało przez Akademję prawodawczą.

4. *Persil*. Traité de la lettre de change et du billet á ordre 1857. r. Dzieło to niejest bez zalet, ale ustępuje tdziełom PP. Pardessus i Bédarride.

5. *Nouguier*. Des lettres de change et des effets de commerce en general. Druga edycya tego 2-u tomowego dzieła wyszła w 1851. roku. Dzieło to odznacza się tem od innych rak tatów o wexlach, że obejmuje też prawodawstwa innych narodów w przedmiocie wexli.

6. *Guillard*. Obligations au porteur, payement par erreur. Rozprawa ta wydrukowana w Révue pratique, wyszła także oddzielnie i przedmiot z talentem rozwija.

7. *Noblet*. Du compte - courant 1838. r. Rozprawka dość obszerna i należycie objaśniająca przedmiot traktowany

8. *Alauzet*. (ten sam który kommentarz do Kodexu handlowego oraz traktat o possessyi napisał), wydał oddzielnie w 1844. r. traktat 2-u tomowy *o ubezpieczeniach* pod tytułem: Traité géneral des assurances. Dzieło to szczegółowe, odnosi się zarówno do ubezpieczeń lądowych jako i wodnych.

9. *Rénouard*. Traité des faillites et des banqueroutes 2-a tomy 1844. r. Wprawdzie pisze autor o bankrutach już podług nowego prawa francuskiego w téj materyi, ale w tem jest dla nas ważne, że zawiera obszerny wywód historyczny.

10. *Orillard*. de la Compétence des Tribunaux de commerce 1841. r. Dzieło obszerne, wyszło następnie w 1855. r. z dodaniem postępowania przed Trybunałami Handlowemi.

11. *Nouguier*. (Ten sam co pisało wexlach,) des Tribunaux de commerce, des comerçants et des actes de commerce. 3. tomy w 1844. r. dzieło to jest obszerne i sumiennie nakreślone.

12. *Cadrès*. Przysłużył się dwiema zasługującemi na polecenie monografiami. Jedna pod tytułem: Code Civil mis en rapport avec le droit Commercial, stosunek tych dwóch prawodawstw należycie wyświetla. Druga zaś nosząca tytuł: Code de procedure Commerciale, objaśnia te wszystkie artykuły procedury zwyczajnéj, jakie mają związek z Kodexem Handlowym.

13. *Gasse*, pod tytułem *Jurisprudence Commerciale*, wydał: zbiór wyroków, odnoszących się do sporów handlowych

14. *Longchamps*. Wydał formularz czyli wzory czynności, wypływających z Kodexu Handlowego, pod tytułem *Manuel de Commerçant*.

ROZDZIAŁ V.

Pisma perjodyczne.

Niezawiśle od pism perjodycznych, wszelkim gałęziom prawoznawstwa poswięconym, jakiemi są przywiedzione już przy wykładzie Literatury Kodexu Postępowania Sądowego; *Gazettes des Tribunaux*, *Révue étrangère et Française*, *Révue de droit Français et étranger*, *Droit*, *Révue de législation et de jurisprudence*, *Révue critique i Révue pratique de droit Français*, wychodzi jeszcze kilka pism, odnoszących się do samego wyłącznie prawa handlowego. Tu należą:

1. *Journal de jurisprudence Commerciale* pod redakcyą PP. *Girard* i *Clairon*, wychodzi poszytami od 1820 roku, poświęcone jurysprudencyi handlowéj, a głównie Trybunału Handlowego w Marsylii.

2. *Mémorial du Commerce*, od 1837 roku wychodzące, obecnie pod redakcyą P. Lehir. Formuje 2. tomy na rok, i wiele artykułów prawa handlowego dotyczących, zawiera.

3. *Annales du droit Comercial* od 1842. r. wychodzące pod redakcyą tegoż P. Lehir poszytami, zawiera w sobie wiele ciekawych wiadomości historycznych, filozoficznych i praktycznych.

Pismo to wychodzi w miejsce dawniéj wychodzącego, pod tytułem Annales universels des la législation et de la jurisprudence commerciale.

4. *Journal des Tribunaux de commerce*, wychodzi od 1852. roku, pod redakcyą Panów Feulet i Camberlin, a poświęcony jest głównie jurysprudencyi handlowej. Pisma te dotąd wychodzą.

H. Ch.

NEKROLOGJA.

Dnia 12. (24). Grudnia 1873. r. zakończył życie ś. p. K. R. S. *Franciszek Maciejowski.* Urodzony z rodziny szlacheckiéj w Piotrkowie 7. Października 1798. r., tamże uczęszczał do Pijarów, a dalsze nauki w Warszawie pobierał. W 1817. roku słuchał filozofii w Uniwersytecie Jagielońskim, a 3. lata następne Wydziałowi prawa poświęcił, będąc też przez dwa lata Adjunktem przy bibliotece. Na żądanie stryja znakomitego badacza dziejów, *Wacława Alexandra Maciejowskiego*, w 1822. r. uczęszczał do Uniwersytetu Włocławskiego, gdzie poświęcał się szczególniéj prawu Rzymskiemu. Po roku przybył do Warszawy, a w 1824. r. stopień Magistra prawa otrzymał. W tymże roku, rozpoczął aplikacyę w Radomiu i w krótkim stosunkowo czasiez,dał wyższy i najwyższy examena sądowe. Stopniowo przechodził urzędy sądowe: Pisarza S. P w Sandomierzu (1826), Assessora tamże (1829). Podsędka w Opatowie i Rawie (1831 i 1836), Podprokuratora S. Kr. w Płocku (1838), Sędziego Tr. w Kielcach (1839), Sędziego S. Kr. i Tr. w Warszawie (1841 i 1842), Sędziego Appellacyjnego (1854), Pisarza X. Departamentu (1860), Referenta tamże (1862), Pomocnika Prokuratora tamże (1865), a wreście Członka Senatu (1865), którą to godność do zupełnego na własne żądanie uwolnienia od służby (d. 30. Września (12. Października 1868. r.) sprawował. Niezawiśle od tych urzędów, był Członkiem Kommissyi examinacyjnych: w Kielcach i Warszawie, oraz Najwyższéj Kommissyi Examinacyjnéj. Oprócz tego w 1862. r. powołany był do prac prawodawczych w materyi karnéj, przez Kommissyę Rządową Sprawiedliwości. Jako urzędnik, odznaczał się ś. p. Maciejowski rzadką gorliwością i najkrupulatniejszą sumiennością w pełnieniu swych obowiązków. Zawód nauczycielski ś. p. Maciejowski rozpoczął jako Professor prawa i postępowania karnego w b. Kursach Prawnych (od 1840 do 1846. r). W 1848. r. powołany na Profesora prawa w Instytucie Szlecheckim, a od 1858. do 1861. wykładał prawo w Gimnazyum Warszawskiem. W Szkole Gló-

wnéj (od 1862.) wykładał: Instytucye prawa Rzymskiego w stopniu naprzód Adjunkta (1862.) potem Professora Nadzwyczajnego, (1863.) i Zwyczajnego (od 1865 do 1868). Wykład jego odznaczał się jasnoś cią i gruntownością poglądu.

Praca na polu nauczycielskie m, dała sposobność ś. p. Maciejowskiemu, rozwinięcia swéj działalności i na polu literacko-prawnem. Przygotował on wykład prawa karnego, obejmujący obok teoryi, obszerny kommentarz do obowiązującego naówczas kodexu karnego z 1818. r., lecz natrafił na chwilę, gdy ów kodex przestał obowiązywać. Zmienił zatem drugą część wykładu, stosując ją do nowego kodexu i wydał w 1848. r. *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem do kodexu kar Gł. i Popr.* Praca ta, choć uznanie Władzy znalazła i pierścieniem brylantowym nagrodzoną została, podług trafnego zdania samego autora, za wcześnie, bo przed zaprowadzeniem jeszcze nowego kodexu, przygotowana, niemogła być w praktyce tyle użyteczną, niż gdyby w lat kilka późniéj, przedsięwziętą została. Część jéj teoretyczna, odpowiadała ówczesnemu stanowisku nauki, więc dla pracowników na tem polu niejest bez wartości. Również sumiennem odrobieniem, odznaczają się wydane w 1861. r. *Zasady prawa Rzymskiego, podług instytucyi Justyniańskich.* Dzieło to, służyło za przewodnika do wykładu w szkole Głównéj i zwróciło uwagę Uniwersytetu Jagielońskiego, który autora niezwłocznie stopniem *Doktora* zaszczycił. Prócz tego, ś. p. Maciejowski przygotował wiele rozpraw treści prawnéj, których część Biblioteka Warszawska pomieściła. Najpierwszą była rozprawa magistrowska, *de judiciis apud veteres Romanos* z 1824. r. za którą medal srebrny otrzymał. Działalność jego w kierunku literacko-prawnym, zasługuje na bliższy rozbiór, który po zebraniu wszystkich pism, zamierzamy dopełnić.

Kończę wzmianką, że ze zgonem ś. p. *Maciejowskiego*, utraciliśmy nietylko uczonego prawnika, ale i męża znakomitéj pracy i prawości, chętnego zawsze do zasilania swą pracą i radami, młodych prawników. Rodzina utraciła w nim zacnego małżonka i ojca. Cześć jego pamięci. *W. P.*

Warunki prenumeraty.

Przegląd Sądowy w roku 1874, wychodzić będzie jak dotąd, w tym samym formacie, w poszytach miesięcznych lub kwartalnych.—Prenumeratorowie otrzymywać będą, sposobem dodatku, zbiór praw, obowiązujących od 1 (13) Czerwca 1871 roku, jako daty ogłoszenia Najwyższego Ukazu o zaprzestaniu wydawnictwa Dzienników praw.

Skład główny i Expedycya Przeglądu w księgarni Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 415

Cena prenumeracyjna utrzymuje się zniżona, dla prenumeratorów tak w Warszawie jak i na prowincyi, a mianowicie.

Rocznie	Rub. sr.	4.
Półrocznie	— —	2.
Kwartalnie	— —	1.

SPIS RZECZY

zawartych w zeszytach czwartym, piątym, i szóstym.

Tomu XIX-go.

r. 1873.

---

str

Дозволено Цензурою.

Варшава 12 (24) Февраля 1874 г.

Redaktor odpowiedzialny

Wincenty Prokopowicz.